# I sekretarz KC PZPR zakończył wizytę we Włoszech

## ● Wizyta Edwarda Gierka w Watykanie ● Rozmowy z papieżem Pawłem VI ● G. Leone i G. Andreotti zaproszeni do Polski

**RZYM (PAP).** 1 bm., po zakończeniu wizyty oficjalnej we Włoszech I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** złożył wizytę w Watykanie i odbył rozmowę z papieżem Pawłem VI. Spotkanie to, w czasie którego Paweł VI i Edward Gierek wygłosili przemówienia, jest kontynuacją aktywności Polski na arenie międzynarodowej — służącej sprawie odprężenia i pokoju, jest wyrazem szacunku Polski dla papieża Pawła VI i jego wkładu w dzieło pokoju, jest konsekwencją rozwijających się coraz lepiej stosunków naszego kraju ze Stolicą Apostolską i stanu stosunków państwa z Kościołem potwierdzonego spotkaniem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. To doniosłe wydarzenie jest też przejawem polityki Polski Ludowej konsekwentnie umacniającej jedność wszystkich Polaków.

Godzina 9.30. Przez plac Świętego Piotra przejeżdża kolumna aut, na jej czele czarny samochód z biało-czerwoną flagą. Samochody wjeżdżają w obręb miasta watykańskiego przez bramę pod dzwonnicą. Żołnierze gwardii szwajcarskiej w galowych mundurach prezentują broń.

Kolumna aut wąskimi uliczkami Watykanu dojeżdża na dziedziniec Św. Damazego, stanowiący centralny ośrodek całego zespołu urbanistycznego.

Polski przywódca wraz z małżonką i towarzyszącymi im osobistościami prowadzony jest przez prefekta domu papieskiego, arcybiskupa **Jacquesa Martina** i szambelanów w galowych

**(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)**

## Wspólny komunikat

**Na zaproszenie premiera Włoch, Giulio Andreottiego, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek,** w dniach od 28 listopada do 1 grudnia 1977 r. złożył oficjalną wizytę we Włoszech.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył wizytę prezydentowi Włoch **Giovanniemu Leone.**

W czasie pobytu we Włoszech Edward Gierek oddał hołd poległym żołnierzom polskim, składając wieniec na cmentarzu na Monte Cassino. Odwiedził ponadto ośrodki przemysłowe w Turynie i Mediolanie.

W trakcie rozmów, które odzwierciedlały tradycyjną przyjaźń, istniejącą między narodami polskim i włoskim, które odbyły się w serdecznej atmosferze, Edward Gierek i Giulio Andreotti dokonali pogłębionej i konstruktywnej wymiany poglądów na temat stosunków polsko-włoskich i najbardziej aktualnych problemów polityki międzynarodowej.

Odbyły się również rozmowy pomiędzy wicepremierem, przewodniczącym Komisji Planowania, **Tadeuszem Wrzaszczykiem** a ministrem skarbu **Gaetano Stammatim.** Minister

**(CIĄG DALSZY NA STR. 2)**

## Prezydent Jimmy Carter złoży wizytę w Polsce

**WARSZAWA (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Jimmy Carter, złoży oficjalną wizytę w Polsce w dniach 29—31 grudnia br. Jak wiadomo wizyta ta miała odbyć się w pierwszych dniach grudnia br. Została przesunięta na termin późniejszy na podstawie wzajemnego ustalenia.**

## Zakończenie VII sesji polsko-amerykańskiej komisji do spraw handlu

**WARSZAWA (PAP)**

1 bm. zakończyła się w Warszawie VII sesja wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d/s handlu.

Szczególna uwaga skoncentrowana była na tych tematach, które wiążą się z zakupem przez Polskę w USA zbóż i pasz, uzyskaniem właściwych uprawnień dla naszej floty rybackiej do połowów w 200 milowej strefie przybrzeżnej USA oraz pokonywaniem przeszkód jakie — poza normalną konkurencją rynkową — napotyka jeszcze eksport polskich towarów — zwłaszcza wysoko uszlachetnionych — na rynek amerykański.

☆

**WARSZAWA (PAP).** W dniu 1 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął delegację amerykańską przebywającą w naszym kraju w związku z VII sesją wspólnej polsko-amerykańskiej komisji do spraw handlu — z przewodniczącą delegacji, sekretarzem stanu d/s handlu — **Juanitą M. Kreps.**

## Przegląd planów przestrzennego rozwoju województw

### Wystąpienie P. Jaroszewicza

**WARSZAWA (PAP).** W salach warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki otwarty został 1 bm. VI Krajowy Przegląd Planów Przestrzennego Rozwoju Województw. Po raz pierwszy zaprezentowano tu pełny system planów przestrzennego zagospodarowania kraju — rezultat 7 lat pracy podjętej nad tym zagadnieniem przez ludzi nauki, urbanistów, architektów.

Na otwarcie przeglądu przybyli: prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz,** członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Stefan Olszowski,** członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC **Zbigniew Zieliński,** wicepremier **Kazimierz Secomski,** kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC — **Manfred Gorywoda,** ministrowie, wojewodowie, prezydenci miast.

Otwierając krajowy przegląd planów przestrzennego rozwoju województw premier P. Jaroszewicz przypomniał, że przed 7 laty VI Zjazd Partii zalecił podjęcie działań na rzecz poprawy gospodarki przestrzennej w Polsce. W tym czasie — po raz pierwszy w historii kraju — został sporządzony i w podstawowych elementach wdrożony „Perspektywiczny plan rozwoju Polski do 1990 roku". Równocześnie zostały opracowane koncepcje przestrzennego rozwoju 23 aglomeracji miejskich jako węzłowych obszarów koncentracji działań inwestycyjnych. W 1974 r. sporządzono uproszczone plany przestrzennego zagospodarowania gmin, dzięki czemu naczelnicy gmin otrzymali niezbędne w ich działalności narzędzie do kierowania gospodarką przestrzenną na swoim terenie. Równolegle w okresie 2 ostatnich lat zostały podjęte w niespotykanym dotąd wymiarze prace związane z planami przestrzennego rozwoju wszystkich województw oraz z koordynacją perspektywicznego rozwoju makroregionów.

**Spodziewamy się** — podkreślił mówca — **że obecny krajowy przegląd dokona wnikliwej analizy prac dokonanych w ostatnich latach i da na tej podstawie autorytatywną ocenę planów przestrzennego zagospodarowania kraju.**

Przegląd potrwa do 15 bm.

magazyn M

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# GAZETA Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

2, 3, 4. XII. 1977 R. ● NR 274 (9200) ROK XXIX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A,

## Posiedzenie Rady Państwa

**WARSZAWA (PAP). 1 bm. odbyło się** w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrzono dalsze czynności związane z wyborami rad narodowych stopnia podstawowego, w szczególności sprawy powołania państwowej i wojewódzkich komisji wyborczych, trybu przekazywania materiałów wyborczych oraz wzoru zbiorczych informacji o wynikach wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego w województwie.

Ponadto Rada Państwa wysłuchała informacji o działaniach prokuratury na rzecz ochrony gospodarki żywnościowej.

Przyjmując do wiadomości i oceniając pozytywnie tę informację Rada Państwa wskazała na potrzebę dalszego rozwijania i pogłębiania przedsięwziętych środków dla zapewnienia jak najbardziej efektywnego wykonania zadań w dziedzinie zapobiegania i zwalczania nadużyć, marnotrawstwa i spekulacji w gospodarce żywnościowej.

## Zebrania klubów poselskich

**WARSZAWA (PAP).** 1 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **Edwarda Babiucha** odbyło się zebranie Klubu Poselskiego PZPR.

Założenia przyszłorocznego planu oraz zadania produkcyjne rolnictwa w 1978 r. przedyskutowano w czwartek na zebraniu Klubu Poselskiego ZSL, w którym uczestniczył prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa.**

## Piotr Jaroszewicz przekazał ambasadorowi ZSRR tekst uchwały Rady Ministrów PRL

**WARSZAWA (PAP). W dniu 1 bm. prezes Rady** Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przekazał ambasadorowi ZSRR w Polsce — **Stanisławowi Pilotowiczowi** — tekst uchwały Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie poparcia przez rząd PRL „Orędzia KC KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR skierowanego do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata."

### Śródmiejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

## Nie pominięto żadnego z ważnych dla obywateli problemów

**(Inf. wł.)** Do śródmiejskiej organizacji partyjnej należy 26.596 członków i kandydatów. Jest to najliczniejsza w naszym miejskim województwie krakowskim organizacja. 70 proc. nowo wstępujących to młodzi ludzie poniżej 30 lat. W okresie minionej kadencji KD PZPR podjął szereg przedsięwzięć w celu wzmocnienia politycznego wpływu partii na efektywność gospodarowania, wzmożono też kontrolę realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Wzrost wydajności pracy w zakładach dzielnicy wynosi rocznie ok. 11 proc. — bez zwiększenia stanu zatrudnienia. W 1977 r. Egzekutywa KD przeszła z systemu okresowych ocen realizacji zadań społeczno-gospodarczych na regularne, comiesięczne oceny. Wywarło to poważny wpływ na właściwą politykę kadrową dzielnicy i unowocześnienie metod zarządzania. Praca polityczno-propagandowa związana była m. in. z upowszechnianiem uchwał VII Zjazdu Partii i kolejnych posiedzeń plenarnych KC. W pracy ideowej zadbano o rzetelne szkolenie partyjne, którym objęto m. in. 4 tys. kandydatów. Różnorodnymi kierunkami i metodami szkolenia objęto 90 proc. towarzyszy, ze wszystkich środowisk zawodowych.

**Stefan Markiewicz** — I sekretarz KD w wygłoszonym referacie oceniając sytuację w dzielnicy mówił o tym co satysfakcjonuje — ale nie pominął mankamentów, podkreślając, że aktyw partyjny nie zawsze był należycie przygotowany do mądrego i skutecznego działania w sytuacji napięć gospodarczych, rynkowych i społecznych. Trudno też optymistycznie ocenić stan przygotowań wszystkich zakładów i instytucji do manewru gospodarczego wytyczonego przez Partię.

Warto podkreślić, że referat Egzekutywy KD wnikliwie

**(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)**

## Przed górniczym świętem

**(Inf. wł.)** Uświęcone wiekową tradycją górnicze zwyczaje barbórkowe — w FMWiG „Glinik" w Gorlicach znalazły godnych kontynuatorów.

Wczoraj, spod fabryki wyruszył barwny „Pochód Lisów" pod wodzą Lisa — majora ze Starymi Strzechami (doświadczeni górnicy) — co dostojniejsi jechali dorożkami — na gorlicki rynek. Tu — jak nakazuje stary obyczaj — naczelnik miasta **Henryk Basista** przekazał gwarkom symboliczne klucze do bram grodu.

W blasku pochodni nastąpił koronny punkt uroczystości. Lisy po wykonaniu karkołomnego „skoku przez skórę" i złożeniu uroczystego ślubowania, że godnie strzec będą górniczego honoru zostają pasowani na górników — przez ojców chrzestnych, Stare Strzechy fabryki: **Kazimierza Kotwicę, Jana Domiczka i Leopolda Kolarzyka.**

A potem wszyscy zgodnie z tradycją udali się do karczmy piwnej na wypicie quantum piwa z litrowego kufla.

W tej tradycyjnej imprezie uczestniczyli m. in. przedstawiciel KC PZPR **Jerzy Jurczak** i sekretarz KW PZPR **Jan Kania.** Obecny był też wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie **Wadim Isajew.**

☆ (jot-ka)

**(Inf. wł.)** Do grona braci górniczej zaliczają się również ci, którzy wydobywają zalegające obficie w naszej ziemi: sól, siarkę, baryty, anhydryt, gips, ziemię krzemionkową. Bazuje na nich przede wszystkim polska chemia.

Przedsiębiorstwa wydobywcze podlegają Zjednoczeniu Kopal-

**(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)**

**Centralna akademia z okazji Dnia Górnika w programach PR i TV**

**3 grudnia br. o godzinie 15.30 Polskie Radio i Telewizja Polska w programie I transmitować będą z Katowic przebieg centralnej akademii z okazji Dnia Górnika.**

Fot. S. Śmierciak

**(Inf. wł.) Od dwóch dni** gości w Krakowie 30-osobowa grupa przedstawicieli rządów krajów rozwijających się z Azji i Afryki. Są to uczestnicy konferencji zorganizowanej wspólnie przez Centralny Związek Spółdzielczości Pracy oraz UNIDO — ONZ do spraw Rozwoju Przemysłu, która obradowała 30 listopada br. w

## Goście z Azji i Afryki w Krakowie

Warszawie. Podczas pobytu w Krakowie dyskutowano przede wszystkim o możliwościach pomocy ze strony organizacji międzynarodowych i krajów wysoko uprzemysłowionych w gospodarce krajów rozwijających się.

Goście zwiedzili zakłady spółdzielcze na terenie woj. miejskiego krakowskiego, zapoznali się z ich organizacją, a także obejrzeli zabytki Krakowa. Wieczorem z uczestnikami warszawskiej konferencji spotkał się prezydent m. Krakowa **Jerzy Pękala.** (En)

## 20 lat pracy Ośrodka Kultury i Informacji NRD

(Inf. wł.) Ośrodek Kultury i Informacji NRD obchodził wczoraj podwójny jubileusz: 20-lecia działalności ośrodka centralnego w Warszawie oraz 10-lecia istnienia jego krakowskiej filii.

Przed oficjalną uroczystością, która odbyła się w Urzędzie m Krakowa, sekretarz KK PZPR **Jan Gluza** spotkał się z **Horstem Braschem,** członkiem KC SED, sekretarzem generalnym Ligi Przyjaźni Narodów NRD, **Karlem Goldmannem,** ustępującym dyrektorem Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie oraz **Harri Kirschem,** pierwszym dyrektorem tego ośrodka. Omówione zostały dalsze perspektywy działania krakowskiej placówki, wielce zasłużonej dla rozwijania kulturalnej współpracy między naszymi krajami.

Uroczystość jubileuszową rozpoczął krótkim przemówieniem, podsumowującym dotychczasową pracę ośrodka Horst Brasch. Następnie głos zabrał prezydent m. Krakowa **Jerzy Pękala,** który na

**(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)**

## Szkoły patronują mikołajowym imprezom

**(Inf. wł.) Z prawdziwą przyjemnością** podajemy dziś, że również szkoły zgłaszają swój udział w naszej mikołajowej akcji. Oto Szkoła Podstawowa nr 57 w Krakowie organizuje Mikołaja dla Domu Dziecka przy ul. Saskiej. Jego wychowanków odwiedzi grupa dzieci szkolnych wraz z kierowniczką świetlicy, która przekaże paczki ze słodyczami, książkami i zabawkami. Z pewnością spotkanie będzie bardzo miłe.

**Szkoła Podstawowa nr 91 będzie patronować w mikołajowy wieczór wychowankom Domu Dziecka nr 9 w Bieńczycach — Wsi. Podarkami będą książki i zabawki.**

Dzieciom oraz gronu nauczycielskiemu z obu wymienionych szkół należą się słowa uznania. Kto następny? Przypominamy nasz adres: **Gazeta Południowa, Dział Łączności z Czytelnikami, ul. Bohaterów Stalingradu 21, tel. 109-65.** (I. Koz.)

W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

## Jak ustrzelić gołębia

*KTT w swojej „Kuchni polskiej" napisał ostatnio, że „kultura Krakowa jest kulturą indywidualistyczną, a kultura warszawska jest anonimowa; ludzi tu więcej, ale o człowieka trudniej". Takie pochwały zdarzają się ostatnio tylko felietonistom. Zapewne jest to akt jakiejś tam odwagi pisać dobrze o Krakowie. O wiele częściej pisze się o Krakowie źle, agresywnie i z tym charakterystycznym pozorowanym gestem rzekomej bezkompromisowości. Znam ja dobrze te minki odważnych, którzy chcąc cokolwiek zganić dla okrasy swojej paplaniny nagle przypominają sobie, że trzeba by tak coś bezkompromisowo a odważnie przyłożyć. Minka na moment wyostrza się, nadyma się gość tak strasznie jakby miał strzelić w Dworzec Centralny i strzela do gołębia na krakowskim Rynku. Żałosne to teksty, żałosne widowisko. Ale wielce modne. Nie jest to moda z Paryża. Nasza, własna, dorobiliśmy się jej w trudzie i znoju. W szeregu miast niby to równych sobie znalazło się miejsce niczyje. Tu można sobie nieco pobaraszkować, pouczyć, ponarzekać, postraszyć i... szybko wracać znów do szeregu. Gdyby tylko po to Kraków zbudowano to i tak by się opłaciło. Wszak musi być takie miejsce na ziemi, gdzie można pogadać bezkarnie — bez tego strachu, że ugodzi się w ambicje lokalne włodarzy. Ba, tych „speców" od pouczania jak zaatakować „marazm", tu używają po raz pierwszy w swojej karierze słowa „bezwład". Tu w końcu uczą się jak wbić szpilkę władzy i jak podłożyć pinezkę krakowskiemu mieszczuchowi. A potem rzecz jasna, uczą się uciekać na czas w bezpieczne rejony (czym powinien być i na ile nie powinien odstawać od innych miast) Kraków znał wielu. Patrzy na nich pogardliwie a zdarza się, że i z życzliwym uśmiechem — patrzy jak na tych co to, włożywszy zbroję, sami sobie wydają się nieustraszonymi rycerzami „wielkiej sprawy". Te „olbrzymy" polskiej żurnalistyki tu właśnie uczą się paplaniny o niczym. I jakże tu się gniewać. Zupełnie zabawne widowisko — prawie żurnalistyczne juvenalia. Szkoda tylko, że kończą się tak smutnie.*

*Trzeba by w końcu o Krakowie pomyśleć trochę na serio, bo jest tu diablo dużo do zrobienia. Ale trzeba zacząć od nazwania po imieniu w czym odrębność wawelskiego grodu, w czym tożsamość. I jak budować dzisiejszą godność tego niepowtarzalnego miasta.*

*I sprawa nie w brzęczeniu dokuczliwych much nad uchem ale w twardej, odważnej dyskusji o Krakowie. Dyskusja ta winna w końcu wiedzieć dokąd zmierza. Czy do zrównania za wszelką cenę Wawelskiego Wzgórza do poziomu obowiązującego w dzisiejszej architekturze? Czy też do wydobycia wartości odrębnych w taki sposób, aby stały się dobrem społecznym i państwowym? Naturalna, historyczna i kulturalna odrębność — oryginalność, powinna w końcu być zrozumiana jako szansa a nie jako uciążliwość polegająca na tym, że Wieża Mariacka nie mieści się w statystyce.*

*Za decyzjami podjętymi swego czasu przez władze centralne powinny pójść konkretne działania, życzliwe i doceniające rangę trudności, dyskusja, która by nie kończyła się na gadaniu o dobrej lub złej atmosferze w tym mieście. Na podejrzeniach, kto tę atmosferę robi. A robią ją ci, którym Kraków nie mieści się w stereotypie. I z tego tylko powodu widzą go dwuznacznie.*

TADEUSZ STEC

## WĘGIEL nasz ATUT!

**Zjazd do kopalni „Czerwona Gwardia" w Czeladzi nie trwa długo. Węgiel, jak na warunki naszego górnictwa, zalega tu dość płytko. Ale też i jego złoża są już na wyczerpaniu. Trudno się temu jednak dziwić, skoro wydobywa się go tu od ponad półtora wieku.**

**JESTEM** więc w najstarszej kopalni Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i w jednym z najstarszych zakładów wydobywczych w całym polskim przemyśle węglowym.

W dalszą drogę ruszamy w wagoniku podziemnej kolejki elektrycznej. Żeby bowiem dotrzeć do ściany wydobywczej, musimy przebyć 2,5-kilometrową trasę. Potem jeszcze kawałek drogi — na piechotę. Przeciskamy się między gęstniejącymi stemplami obudowy, podtrzymującymi górotwór, a więc wszystko to, co nad naszymi głowami.

Kopalnia należy jednak do najbardziej bezpiecznych. Ludziom nie grozi tu gaz, niewielkie są też obawy tąpnięć.

Nim docieramy na miejsce, towarzyszący mi główny inżynier kopalni mgr Marian Janowski objaśnia jeszcze, że „Czerwona Gwardia" od pięciu lat, po połączeniu z nią sąsiednich zakładów wydobywczych „Milowice" i „Czeladź" — stanowi jedno przedsiębiorstwo. Integracja ta nastąpiła właśnie w celu lepszej, bardziej racjonalnej eksploatacji wyczerpujących się zasobów węgla. Połączenie kopalń umożliwia także wprowadzenie korzystnych zmian na polu organizacji i techniki, a tym samym — uzyskiwania lepszych efektów ekonomicznych. Na dowód zaś tego, jak bardzo sędziwy wiek mają zintegrowane kopalnie, mówią daty ich powstania. „Milowice" założone zostały w 1822 roku, „Czeladź" w 1360 r. a „Czerwona Gwardia" istnieje od 1872 r. Nie oznacza to jednak — dodaje inżynier Janowski — że dla kopalń tych nadchodzi już definitywny kres. Poniżej 400 metrów znajdują się bowiem nowe pokłady wysoko kalorycznego węgla. Jeśli zapadnie decyzja w sprawie ich eksploatacji, kopalnia będzie rozbudowywana i jej wiek przedłuży się co najmniej o 20 lat.

**(DALSZY CIĄG NA STR. 3)**

# KRONIKA DNIA

## O kulturze w Bochni

Poseł na Sejm PRL, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR **Lucjan Motyka** w towarzystwie sekretarza KW PZPR w Tarnowie **Eleonory Szymkowiak** spotkał się wczoraj w bocheńskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej z aktywem kulturalno-oświatowym Bochni i rejonu Nowego Wiśnicza. (sad)

## Rekord KPBPP przy budowie Huty Katowice

**(Inf. wł.)** W rekordowo szybkim tempie brygady Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych zakończyły wyłożenie ogniotrwałe Wielkiego Pieca nr 2, okrężnicy i rurociągu w Hucie Katowice. W 80-ciu dniach wbudowano ponad 1.500 ton bloków węglowych oraz 3.500 ton wyrobów ogniotrwałych, układanych z dokładnością nawet do 0,5 mm.

Takie zadanie wymagało nie tylko odpowiednich sił i środków, ale przyjęcia nowej, niestosowanej dotychczas technologii. Również w rekordowym tempie zakończono i przekazano do rozruchu 3 nagrzewnice wraz z kanałem i kominem Wielkiego Pieca nr 2, których budowa trwała niespełna 2,5 miesiąca. (km)

## Obchody 40-lecia SD

Odwołując się do bogatych tradycji — Stowarzyszenie Demokratyczne obchodzi 40-lecie — na uroczystym posiedzeniu plenarnym WK i MK SD w Nowym Sączu mówiło się wiele o rozwoju usług pojętych jako ważny czynnik wzrostu poziomu życia ludności.

W posiedzeniu uczestniczyli m. in.: sekretarz CK SD — **Zdzisław Siedlewski**, sekretarz KW PZPR — **Kazimierz Rygucki**, sekretarz WK ZSL — **Stanisław Mazur**, a obradami kierował przewodniczący WK SD — **Czesław Grzesiak**. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został **Józef Jarosz**, a odznaczenie: „Godność zasłużonego członka SD" otrzymał wicewojewoda nowosądecki **Janusz Pieczkowski**. (k-b)

## Współpraca „GP" z „Inainte" w Craiovej

W br. „Gazeta Południowa" nawiązała współpracę z rumuńskim dziennikiem partyjnym „Inainte" ukazującym się w Craiovej — 150-tysięcznym mieście Rumunii, ważnym ośrodku przemysłowym i uniwersyteckim. W celu umocnienia zasad współdziałania naszych dzienników przybył do Krakowa członek kierownictwa „Inainte" **Constantin Gheorghe**. Ustalono, że gazety będą wymieniały co roku dziennikarzy, informacje i materiały publicystyczne.

## Awaria wodociągów w Krakowie

**(Inf. wł.)** Od wczorajszego południa wody nie ma w kilkunastu miejscach Krakowa. Do godz. 21 usunięto część awarii. Co jest przyczyną takiej sytuacji — pytamy dyspozytora **Edmunda Żabczyńskiego**.

*„Prawdopodobnie zapowietrzenie rur. Swój „układ" mają także przymrozki. Jeśli nie nastąpią kolejne awarie, do popołudnia uda nam się wszystko naprawić. Pod bloki, pozbawione wody, podstawialiśmy beczkowozy, niestety, jest ich za mało".*

Za mało jest również pracowników — w sumie 7 osób usuwa wszystkie awarie.

## Sesja DRN Podgórze

Wczoraj odbyła się sesja DRN Kraków — Podgórze, której zasadniczym tematem była: „Działalność DRN i jej organów w okresie kadencji 1973—1977 oraz zamierzenia do roku 1978". Poruszano przede wszystkim sprawy budownictwa — w niedługim czasie liczba oddanych do użytku mieszkań przekroczy 12 tys. (En)

## POGODA

**PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, okresami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od —3 w rejonach podgórskich do 0 st. na pozostałym obszarze, minimalne w nocy odpowiednio od —8 do —5 st. Wiatry słabe przeważnie północno wschodnie. W Tatrach temperatura od —9 st. dniem do —12 st. nocą. Wiatry słabe okresami umiarkowane z kierunków północnych.**

*ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Niewielkie przejaśnienia i zanik opadów śniegu. Temperatura dniem bez większych zmian, w nocy chłodniej.*

2, 3, 4

# I sekretarz KC PZPR zakończył wizytę we Włoszech

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

strojach i łańcuchach na drugie piętro pałacu apostolskiego.

Otwierają się drzwi do przyległej biblioteki papieskiej, gdzie oczekuje papież Paweł VI. W atmosferze powagi, w poczuciu doniosłości zachodzącego wydarzenia następuje wzajemne powitanie.

Spotkanie kontynuowane jest następnie z udziałem ze strony polskiej członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **Stanisława Kani** i ministra spraw zagranicznych **Emila Wojtaszka**, zaś ze strony watykańskiej — sekretarza rady do spraw publicznych kościoła, arcybiskupa **Agostino Casaroli**. Oba spotkania trwają ponad godzinę i dziesięć minut.

Po zakończeniu rozmowy wchodzą do biblioteki pozostałe osobistości polskie obecne w czasie wizyty w Watykanie. Edward Gierek przedstawia papieżowi swoją małżonkę. Następuje prezentacja papieżowi: **Tadeusza Wrzaszczyka, Ryszarda Frelka, Jerzego Waszczuka, Macieja Szczepańskiego, Stanisława Trepczyńskiego, Kazimierza Szablewskiego** oraz wyższych urzędników MSZ i MHZ.

Polski przywódca wygłasza przemówienie w języku polskim, zaś papież Paweł VI przemawia następnie w języku włoskim.

Następuje wymiana podarków. Edward Gierek ofiarowuje papieżowi Pawłowi VI rzeźbę w drzewie dłuta **Antoniego Rząsy** symbolizującą gehennę Oświęcimia.

Edward Gierek i jego małżonka otrzymują od papieża Pawła VI płaskorzeźbę dzieła wielkiego włoskiego rzeźbiarza Giaccomo Manzù przestawiającą panoramę Rzymu oraz ozdobne bogato ilustrowane, oprawione w skórę wydawnictwo zawierające dzieła Dantego. Papież ofiarował również E. Gierkowi i jego małżonce pamiątkowe medale z okazji rocznicy pontyfikatu.

Jeszcze serdeczne rozmowy i ostatnie pożegnania z papieżem, po czym polscy goście w towarzystwie dyrektora muzeów watykańskich Antonio Roncallego i innych dostojników watykańskich w asyście szwajcarskich gwardzistów przechodzą przez niektóre sale muzeum watykańskiego. Edward Gierek zatrzymuje się przed ogromnych rozmiarów obrazem Jana Matejki przedstawiającym zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego w bitwie pod Wiedniem. Obraz ten ofiarowany został przez polskiego malarza papieżowi Leonowi XIII w roku 1883, czyli w dwusetną rocznicę wielkiego zwycięstwa polskiego oręża w odsieczy wiedeńskiej.

Z kolei Edward Gierek zwiedził pokoje Rafaela i przeszedł do Kaplicy Sykstyńskiej, oglądając zdobiące ją freski Michała Anioła.

Wizyta w Watykanie dobiega końca. Odjeżdżającym gościom z Polski kompania honorowa gwardii szwajcarskiej oddaje ponownie honory wojskowe.

☆

Przed odlotem do Warszawy Edward Gierek spotkał się w ambasadzie PRL w Rzymie z dziennikarzami. Na konferencję tłumnie przybyli dziennikarze włoscy i korespondenci zagraniczni. Przebieg konferencji utrwalały liczne ekipy filmowe i telewizyjne.

**Pragnę wyrazić** — powiedział na wstępie E. Gierek — **głębokie zadowolenie z kończącej się dzisiaj wizyty w Republice Włoskiej. Rad jestem z rezultatów rozmów. Były one w naszym odczuciu szczere i konkretne, konstruktywne i przyjazne. Dotyczyły one zarówno stosunków dwustronnych, jak i najważniejszych problemów pokoju i współpracy w Europie, kontynuacji i dalszego pogłębiania polityki odprężenia w stosunkach międzynarodowych.**

**Stwierdziliśmy zgodnie, że współpraca polsko-włoska rozwija się dobrze, przynosząc wymierne korzyści i satysfakcję obydwu stronom.**

**W czasie wizyty spotkaliśmy się również z kierownictwem Włoskiej Partii Komunistycznej i jej przywódcą, towarzyszem Berlinguerem.**

Nawiązując do złożonej w tym dniu wizyty w Watykanie, E. Gierek powiedział: **Dała mi ona możliwość osobistego poznania Jego Świątobliwości, dokonania wymiany zdań w interesujących nas sprawach, a także wyrażenia głębokiego uznania, jakim cieszy się w Polsce papież Paweł VI i jego, wynikające z troski o losy świata, działania na rzecz trwałego pokoju i współpracy między narodami.**

W odpowiedzi na pytania o dalszy rozwój stosunków między PRL a Stolicą Apostolską, E. Gierek stwierdził: **Nie jest tajemnicą, że nasze kontakty ze Stolicą Apostolską są aktywne. Obie strony dają wzajemnym stosunkom pozytywną ocenę. Ich treść i formy ustalone w lipcu 1974 r. stają się coraz bogatsze i będą się nadal rozwijać. Wybór formy stosunków nie jest przedmiotem sporów między stronami.**

Kolejne pytanie brzmiało: Czy przewiduje się przyjazd papieża do Polski? W odpowiedzi E. Gierek stwierdził: **Takiego komunikatu nie ogłaszamy. Znana jest sympatia Pawła VI do Polski, znana jego życzliwość i zrozumienie, zarówno historycznych jak i współczesnych polskich spraw. Znany jest też szacunek okazywany papieżowi przez Polaków. Wyraziłem to dziś osobiście. Bardzo liczne dowody serdeczności z Polski otrzymał papież z okazji 80-lecia urodzin. Życzymy mu wiele sił i długich lat pomyślności.**

Odpowiadając na pytanie o stosunki między państwem a Episkopatem w Polsce, I sekretarz KC PZPR podkreślił, **że wszyscy Polacy, wierzący i niewierzący, są zjednoczeni jednym wielkim celem: rozwoju naszego kraju, podnoszenia poziomu jego życia i pomyślności w co wnosi wkład również Episkopat.** Na pytanie o udział organizacji katolickich w życiu społecznym kraju, E. Gierek odpowiedział, że wystarczy przyjechać do naszego kraju, aby przekonać się, że kwestie te zostały pozytywnie rozwiązane. Podkreślił także, że nikt, również katolicy, nie może pozwolić na prowadzenie sprzecznej z interesem narodu działalności.

Po zakończeniu konferencji prasowej, Edward Gierek z małżonką i polskimi osobistościami towarzyszącymi udają się w honorowej eskorcie motocyklistów na lotnisko Ciampino. I sekretarza KC PZPR odprowadzają osobisty przedstawiciel prezydenta Republiki Włoskiej, minister pełnomocny **Remo Paolini** i inne osobistości. Obecny jest przedstawiciel sekretariatu stanu Watykanu mons. **Giovanni Coppa.**

## Edward Gierek powrócił do Polski

**WARSZAWA (PAP).** 1 bm., po zakończeniu oficjalnej wizyty we Włoszech powrócił do kraju I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z małżonką.

Na warszawskim lotnisku Okęcie I sekretarza KC PZPR witali: przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**, prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych, Sejmu, Rady Państwa i Prezydium Rządu.

Wraz z Edwardem Gierkiem powróciły do kraju osoby, które towarzyszyły I sekretarzowi KC PZPR w jego podróży do Włoch.

# Wspólny komunikat

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

spraw zagranicznych, **Emil Wojtaszek** spotkał się z ministrem spraw zagranicznych, **Arnaldo Forlanim.** Przeprowadzona została wymiana poglądów między ministrami handlu zagranicznego **Jerzym Olszewskim i Rinaldo Ossolą.**

Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że w ciągu ostatnich lat stosunki między Polską a Włochami rozwijały się pomyślnie. Wyrażono zdecydowaną wolę podejmowania również w przyszłości wszelkich wysiłków dla pogłębienia przyjaźni między obydwoma narodami i dla rozwoju współpracy pomiędzy obydwoma krajami.

W czasie wizyty Edward Gierek i Giulio Andreotti podpisali wspólną deklarację polsko-włoską.

Podpisano ponadto:

- Protokół w sprawie rozszerzenia i zróżnicowania współpracy w dziedzinach gospodarki i przemysłu;
- Porozumienie w sprawie utworzenia komitetu ekonomicznego wysokiego szczebla dla rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Włochami;
- Porozumienie o rozszerzeniu polsko-włoskiej współpracy między małymi i średnimi przedsiębiorstwami;
- Protokół międzyrządowy w sprawie rozwoju polsko-włoskiej współpracy w dziedzinie węgla.

Wizyta Edwarda Gierka we Włoszech stanowiła znamienne wydarzenie w historii stosunków między obydwoma krajami, przyczyniając się w sposób istotny do pogłębienia stosunków polsko-włoskich i do umocnienia wzajemnego zaufania.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zaprosił prezydenta Włoch Giovanniego Leone do złożenia wizyty w Polsce oraz ponowił zaproszenie dla premiera Giulia Andreottiego. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. Daty wizyty zostaną ustalone na drodze dyplomatycznej.

# Nie pominięto żadnego z ważnych dla obywateli problemów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

odzwierciedlał rzeczywiste problemy całej dzielnicy i jej partyjnej organizacji. W referacie i dyskusji wypunktowano m. in. takie problemy jak: wadliwe wykonywanie zadań remontowych, budowlanych (zwłaszcza mieszkaniowych) oraz rewaloryzacja zabytkowej części miasta; zakłócenia zaopatrzenia rynku i komunikacji; ciągłe niedostateczna jakość produkcji; negatywne cechy społeczne i obywatelskie, nieobce również niektórym członkom partii — choć powinni oni w tym względzie stanowić wzór; trudności związane z wychowaniem młodzieży; stan przygotowań do II Krajowej Konferencji Partyjnej.

Nie będę wymieniać sukcesów śródmiejskiej organizacji partyjnej. Są one bezsporne i widoczne, dlatego skupiono się głównie na mankamentach, na tym co utrudnia nam codzienne życie.

I sekretarzem KD PZPR wybrany został ponownie **Stefan Markiewicz.** Sekretarzami zostali: **Jacek Inwałd, Zygmunt Kopacz, Danuta Pasternak, Stanisław Kot,** a przewodniczącym DKKP **Józef Brożek.**

Dokonano też wyboru 119 delegatów na Konferencję Wojewódzką. W Konferencji uczestniczyli m. in. I sekretarz KK PZPR **Wit Drapich**, sekretarz KK **Jan Grzelak**, członek Egzekutywy KK, prezydent m. Krakowa **Jerzy Pękala** oraz przedstawiciel KC PZPR **Waldemar Gąska.**

(ter.)

—o—

W przerwie wczorajszej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR dzielnicy Śródmieście, Przemysłowemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej Śródmieścia, Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „Gromada" uroczyście przekazała nowy obiekt Międzyzakładowej Przychodni Specjalistycznej. Uroczystość otworzył, oraz wręczył klucze gospodarzom — ZOZ nr 1 „Śródmieście" — I sekretarz KK PZPR — **Wit Drapich.** (en)

# O obliczu Szczucina decyduje rolnictwo i przemysł

**(Inf. wł.)** Szczucin należy do największych gmin w województwie tarnowskim. Obok rolnictwa — jest tu 3700 gospodarstw — rozwija się też przemysł, reprezentowany przez przedsiębiorstwo izolacyjno-budowlane „Izolacja" oraz Krakowskie Zakłady Elektroniczne „Unitra-Telpod". Obie te fabryki, podobnie jak POM w Lubaszu, pomyślnie realizują, roczne zadania produkcyjne.

Problemy szczucińskiego rolnictwa i przemysłu znalazły odzwierciedlenie w dyskusji na wczorajszej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, w której uczestniczył m.in. przedstawiciel Wydziału Organizacyjnego KC PZPR **Kazimierz Groń.**

W gospodarce rolnej gminy nastąpił wzrost obszaru uprawy zbóż, zwiększyła się także obsada trzody chlewnej na 100 ha, jednocześnie jednak spadło pogłowie krów. W dalszym ciągu; mimo postępu, za mało jest w gminie gospodarstw specjalistycznych.

Na konferencji dokonano wyboru nowych gminnych władz partyjnych. I sekretarzem został ponownie **Roman Minor.** (al)

# Przemówienie Edwarda Gierka podczas spotkania z papieżem

**WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ!**

Pragnę przekazać wyrazy głębokiego szacunku i najlepsze życzenia narodu polskiego, władz naczelnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla Waszej Świątobliwości — człowieka, którego wielkość uznawana jest przez współczesnych. Jestem przekonany, że historia tę ocenę utrwali i potomnym przekaże.

Powszechnie znane jest bowiem oddanie Waszej Świątobliwości celom i wartościom służącym dobru ogólnemu. Powszechnie dostrzegana jest też konsekwencja, z jaką Wasza Świątobliwość podejmuje trud trafnego odczytywania znaków naszego czasu.

Rozmowa nasza potwierdza oczekiwania i daje podstawy do zadowolenia. Wykazała ona bowiem daleko idącą zgodność w ocenie zarówno problemów, którymi żyją dziś narody, jak i dwustronnych stosunków, których rozwój rysuje się optymistycznie.

Znamieniem głównym dzisiejszego czasu jest powszechność dążenia do sprawiedliwego pokoju, przemożna siła, z jaką dążenie to się ujawnia. Wielkim wydarzeniem dla narodów Europy była konferencja w Helsinkach i jej Akt Końcowy, pod którym widnieje również podpis wybitnego przedstawiciela Waszej Świątobliwości, arcybiskupa Agostino Casaroli.

Doniosłe zasady ustalone w Helsinkach zostały przyjęte przez narody z nadzieją i przekonaniem, że będą w całości konsekwentnie przestrzegane z myślą o wielkiej sprawie, sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Narody pragną umocnienia procesu odprężenia, oczekują zahamowania wyścigu zbrojeń, skutecznego zapobieżenia rozprzestrzenianiu broni nuklearnych, zakazu tworzenia nowych instrumentów niszczenia, rozładowania istniejących arsenałów. Dlatego właśnie mój kraj w pełni popiera nowe propozycje ZSRR w tych doniosłych sprawach. Narody dążą do równoprawnej i lojalnej współpracy po to, by wspólnymi siłami stawić czoło wszelkiemu złu nękającemu ludzkość, wyeliminować plagi głodu i chorób, usunąć dyskryminację, zapobiec dewastacji środowiska naturalnego.

Prawo do życia w pokoju to najbardziej fundamentalne prawo każdego człowieka i każdego narodu. Tym właśnie kierują się kraje socjalistyczne w swej polityce, poświęcając sprawie odprężenia i współpracy wszystkie siły i starania.

**WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ!**

Polska, państwo o tysiącletniej chlubnej historii, ma szczególny tytuł do wypowiadania się w kwestii sprawiedliwych i pokojowych stosunków między narodami. W dobie walk niepodległościowych Polacy wypisali na swych sztandarach szczytne hasło: „Za wolność Waszą i Naszą". Umiłowanie wolności naród nasz zaświadczył w okresie wojny z hitlerowską agresją bezgranicznie ofiarną i mężną walką swych żołnierzy i partyzantów na ojczystej ziemi i na polach bitewnych wielu krajów Europy — pod Lenino, Monte Cassino i w Berlinie. Ceną wolności była zagłada przeszło sześciu milionów Polek i Polaków, a wśród nich tysięcy zamęczonych przez okupanta duchownych katolickich.

Wychodząc zwycięsko z tej najcięższej próby dziejowej, naród polski podjął budowę nowego życia w swym niepodległym i suwerennym państwie o historycznie uzasadnionych, sprawiedliwych granicach. Pomny nauk historii, wybrał socjalistyczny system społeczny i sprawdzoną orientację w polityce zagranicznej oraz takie sojusze, które dają niezawodną gwarancję bezpieczeństwa i rozwoju. Budowaliśmy na zgliszczach, wśród ruin i mogił. Osiągnęliśmy wiele. Dźwignęliśmy nasze miasta i wsie ze zniszczeń, rozbudowaliśmy przemysł, rozwinęliśmy naukę i kulturę. Każdy Polak ma dziś zapewnioną pracę, a cała młodzież szerokie możliwości kształcenia się. W skali powszechnej realizowane są prawa socjalne, opieka zdrowotna, zaopatrzenie emerytalne. Kształtujemy humanistyczne, oparte na zasadach sprawiedliwości stosunki społeczne.

Wszystko to zostało osiągnięte uporczywą pracą i stanowi przedmiot dumy naszego narodu. Mamy jednakże nadal wiele do zrobienia, aby zaspokoić wciąż rosnące potrzeby społeczeństwa, jego aspiracje materialne i kulturalne. Tym sprawom nasz naród i władza naszego kraju poświęcają wszystkie wysiłki.

W pracy dla Polski, dla jej rozwoju i pomyślności jednoczy się cały naród. Ta patriotyczna jedność, wznosząca się ponad różnice światopoglądowe, jest dla naszego narodu i dla sił politycznych stojących u steru naszego państwa nakazem historycznym i dobrem najwyższym. Kierując się tym, utrwalamy w duchu tradycyjnej polskiej tolerancji stan, którego cechą jest to, że między Kościołem i państwem nie ma konfliktu; mamy wolę współdziałania w urzeczywistnianiu wielkich celów narodowych. Jednoczącą nas wszystkich sprawą — jak to podkreśliliśmy wspólnie z prymasem Polski, kardynałem Stefanem Wyszyńskim w komunikacie o naszej rozmowie — jest troska o pomyślność naszej ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Znana jest w naszym kraju sympatia Waszej Świątobliwości dla Polski, dla naszego narodu. Odwzajemniamy ją, dając wyraz przekonaniu, że sympatia ta zawsze towarzyszyć będzie Polakom, że autorytet moralny Waszej Świątobliwości i polityka Stolicy Apostolskiej wspierać będą nadal sprawę pokoju i współpracy między narodami.

**WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ!**

Pragnę zwrócić się z prośbą o przyjęcie tej oto rzeźby. Artysta dał jej imię „Oświęcimska gehenna". To wiele symbolizuje z przeszłości polskiego narodu i motywów szacunku wobec osoby, której ten dar ofiarujemy.

# Przemówienie papieża Pawła VI podczas spotkania z E. Gierkiem

**EKSCELENCJO!**

Przybywa Pan do nas z Polski. Już samo to sprawia, że pańska wizyta jest nam miła, gdyż imię pańskiej ojczyzny przepełnia nasze serce uczuciami i wzruszeniami, jakie niewiele innych imion mogłoby wzbudzić.

Polska bowiem jest nam bardzo droga: i to nie tylko ze względu na osobiste wspomnienia, które nas z nią wiążą, wspomnienia, które — choć dotyczą niedługiego okresu w naszym życiu, okresu tak już zresztą od nas odległego — wciąż jeszcze pozostają nie mniej głębokie i nie mniej żywe.

W naszej pamięci żywy pozostaje zwłaszcza obraz wielkiej i pięknej Warszawy, Warszawy naszej kapłańskiej młodości. Niszcząca furia wojny przewaliła się nad nią, gasząc niezliczone życia ludzkie i nie pozostawiając w niej prawie kamienia na kamieniu. Jednakże później wola ludu odbudowy narodu polskiego — tak boleśnie dotkniętego, lecz nieugiętego, ani przez ten, ani inne trudne momenty swego tysiącletniego bytu narodowego — sprawiła, że naród uznał za punkt honoru uczynić wszystko, aby z prochów na nowo powstało to miasto, symbol jego jedności i jego woli życia. Ktoś, kto dziś patrzy na to miasto, niemal nie może rozpoznać w nim dawnych ran.

I to jest, Ekscelencjo, drugi powód, który sprawia, że Polska jest krajem tak nam drogim, historia Polski bowiem — począwszy, od swego zarania — jest głęboko przepojona chrześcijaństwem. A również i dlatego, że naród polski trwale zachowywał najściślejsze więzy ze Stolicą Apostolską, która z tak wielu powodów pozostaje mu wdzięczna, i która ze swej strony pragnie okazać mu zawsze swoją szczerą i uczynną przyjaźń.

Jeszcze dzisiaj stosunek do Kościoła katolickiego oraz do Stolicy Apostolskiej — stanowi jedną z cech charakterystycznych życia polskiego, jak Pan, Ekscelencjo, wspominał o tym niejednokrotnie, wyrażając życzenie, aby stawał się coraz bardziej poprawny i konstruktywny dla dobra całej wspólnoty narodowej.

Jesteśmy przekonani, iż możemy wyrazić szczere zapewnienie, że również dzisiaj Kościół jest gotów wnieść do społeczeństwa polskiego swój pozytywny wkład. Takie jest jego pragnienie i takie są jego możliwości i takie jest jego szczególne uzdolnienie, przede wszystkim gdy chodzi o wychowanie w poszanowaniu wartości moralnych, a wśród nich tych wartości, które dotyczą etyki społecznej oraz ofiarności we współdziałaniu dla wspólnego dobra, w pracy i wolnym osobistym zaangażowaniu się na rzecz prawdziwego i pełnego rozwoju kraju.

Kościół katolicki nie prosi o przywileje dla siebie, lecz jedynie o prawo pozostawania sobą i o to, aby mógł, bez przeszkód rozwijać sobie właściwą działalność, zgodnie ze swą istotą i ze swoją misją. O tym wszystkim mieliśmy okazję pomówić w sposób bardziej konkretny podczas rozmowy z Waszą Ekscelencją, rozmowy która dała nam możliwość przystąpienia wspólnie do oceny problemów, dotyczących życia narodów oraz do podkreślenia pozytywnego rozwoju stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską. Wyraziliśmy w toku rozmowy życzenie oraz — z naszej strony — pragnienie współpracy, ażeby w klimacie nacechowanych zaufaniem stosunków między Kościołem i państwem oraz przy uznaniu właściwych zadań i misji Kościoła we współczesnej rzeczywistości kraju, działać na rzecz tej jedności Polaków w dziele budowania pomyślności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", co jest również życzeniem Episkopatu.

Tylko w ten zresztą sposób Kościół będzie w stanie pełniej wnosić ów wkład, który pragnie dać i którego oczekuje się od niego. Wkład, który będzie miał tym większe perspektywy, okazania się skutecznym, im lepsze zaistnieją inne jeszcze warunki, sprzyjające wysokiemu poziomowi moralnemu społeczeństwa, począwszy od wychowania i kształtowania młodzieży w szkołach i instytucjach państwowych, aż po warunki środowiskowe i sytuacje społeczno-gospodarcze kraju i jego ludności.

Z wdzięcznością przyjmujemy te wyrazy uznania, jakie zechciał Pan, Ekscelencjo, wypowiedzieć pod adresem dzieła, rozwijanego przez Stolicę Apostolską, i przez nas osobiście, w służbie pokoju w Europie i na świecie.

W tej perspektywie Stolica Apostolska wyraziła swoje poparcie i wniosła bezpośredni wkład do helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Liczymy bardzo na wkład Polski w sprawę pokoju i dobrej harmonii międzynarodowej. Położone między Wschodem i Zachodem, jej szerokie równiny zbyt często były polem krwawych walk. Zbyt często — a myślimy zwłaszcza o ostatnim wielkim konflikcie — jej szlachetne pokolenia musiały przez to dotkliwie cierpieć. Oświęcim pozostaje symbolem tej tragedii i agresji, która ją wywołała. Historia zdaje się gwarantować, że Polska pragnęła być zawsze — czego Wasza Ekscelencja zechciała nam dać nowe, uroczyste potwierdzenie — czynnikiem pokoju, oraz pomostem zbliżenia i porozumienia a nie teatrem zmagań.

Czyż moglibyśmy zakończyć, Ekscelencjo, piękniejszym życzeniem dla kraju i dla narodu, które są tak bliskie naszemu sercu?

Niech Bóg błogosławi Polsce, aby była zawsze kwitnąca i szczęśliwa, w wierności swoim tradycjom, które nas tak bardzo z nią łączą, i w zaangażowaniu na rzecz przyszłości, w której towarzyszą jej nasze życzenia.

# Przed górniczym świętem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nictwa Surowców Chemicznych w Krakowie, gdzie wczoraj na konferencji prasowej zastępca dyrektora Zjednoczenia d/s ekonomicznych mgr **Zygmunt Wnęk** — przedstawił najważniejsze problemy tej dziedziny górnictwa. Kopalnictwo surowców chemicznych, wydobywa obecnie 10 mln ton surowców, z czego 45 proc. stanowi eksport. Realizowany on jest do 41 krajów. Polska, produkująca jedną szóstą światowego wydobycia siarki, jest największym na naszym globie jej eksporterem. Przemysł surowców chemicznych, wzbogacając z każdym rokiem asortyment produktów solnych niedawno zaczął wytwarzać, cieszącą się powodzeniem, sól kosmetyczną „Kinga", której produkcja (dostarcza ją Kopalnia Soli w Wieliczce) wynosząca obecnie 550 ton, zwiększona zostanie w roku przyszłym do 1.300 ton. (ts)

☆

**(Inf. wł.)** W Biurze Studiów i Projektów Górniczych w Krakowie rodzą się nowoczesne projekty naszych kopalń. I nie tylko naszych, jako że krakowscy specjaliści projektują kopalnie i nadzorują ich budowę również w krajach Azji, Ameryki Południowej i Bliskiego Wschodu. Krakowskie biuro jest też jedyną placówką w kraju projektującą kopalnie nafty i gazu ziemnego. Wczoraj, z okazji górniczego święta odbyła się tu uroczysta akademia, na której zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia. (ts)

# 20 lat pracy Ośrodka Kultury i Informacji NRD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ręce **Karla Goldmanna** złożył serdeczne podziękowanie za popularyzację kultury NRD-owsk'ej w Polsce. Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej" udekorowani zostali: Karl Goldmann oraz Harri Kirsch. Ponadto wręczono 2 Złote i 10 Srebrnych Odznak Honorowych Ligi Przyjaźni Narodów NRD. Odznakami uhonorowano również pięciu przedstawicieli NRD. Nowym dyrektorem Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie został **Herbert Kandler.**

We wczorajszej uroczystości uczestniczył także konsul generalny ZSRR w Krakowie **Iwan Korczma.** (En)

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Legia—Wisła w telewizji

W niedzielę piłkarze ekstraklasy kończą tegoroczny sezon, odbędą się ostatnie mecze (czwarta kolejka rundy wiosennej). **Największe zainteresowanie wywołało spotkanie w Warszawie pomiędzy Legią i niepokonanym dotąd liderem — Wisłą Kraków.** Przeciwnik bardzo trudny i tym razem sympatycy zespołu krakowskiego będą zapewne zadowoleni, jeśli wiślacy wywalczą w stolicy kolejny remis. **Mecz w całości transmitować będzie telewizja od godz. 12 w pr. I.**

W pozostałych meczach grają: **Lech — Odra, ŁKS — Pogoń Szczecin, Zagłębie — Ruch, Śląsk — Szombierki, Polonia — Arka, Górnik — Widzew, Zawisza — Stal Mielec. (tg)**

## Kalendarzyk sportowy

**KOSZYKÓWKA KOBIET: I liga,** Wisła Kraków — AZS Poznań, sobota godz. 15,30, Wisła — Polonia Warszawa, niedziela, godz. 16, hala Wisły. **II liga** — Hutnik Kraków — AZS Rzeszów, sobota godz. 16,30, niedziela godz. 11, hala Hutnika. AZS Kraków — Włókniarz Białystok, sobota godz. 18,45. niedziela godz. 12, hala przy ul. Piastowskiej.

**KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN: liga międzywojewódzka,** Hutnik — Star Starachowice, sobota godz. 18, niedziela godz. 12.30.

**SIATKÓWKA KOBIET: I liga,** Wisła — Siarka Tarnobrzeg, sobota godz 17,30, Wisła — Zawisza Sulechów, niedziela, godz. 11, hala Wisły.

**SIATKÓWKA MĘŻCZYZN: turniej juniorów o puchar OZPS w Krakowie** z udziałem Katowic, Krakowa, Wisłoki Dębica, Unii Tarnów, Hutnika, Skórzanych Skarżysko-Kam. sobota i niedziela godz. 14,30 hala AWF,

## Ciekawe pojedynki w hali Wisły

W sobotę odbędą się dwa ciekawe spotkania w hali Wisły. Najpierw koszykarki Wisły zmierzą się z liderem ekstraklasy, świetnie spisującym się w tym sezonie poznańskim AZS. W pierwszej rundzie mistrzynie Polski przegrały w Poznaniu, tym razem będą chciały zrewanżować się rywalkom i zmniejszyć dystans do lidera.

**Także siatkarki Wisły walczą z liderem ekstraklasy — Siarką Tarnobrzeg.** Siarka jest beniaminkiem, ale nadspodziewanie dobrze wystartowała w rozgrywkach i jest aktualnie jedyną drużyną bez porażki. Czy po sobotnim meczu z Wisłą będzie nadal bez straty punktu?

## Węgrzy 14 finalistą

Piłkarze Węgier awansowali do finału mistrzostw świata. W rewanżowym meczu barażowym w La Paz Węgrzy pokonali Boliwię 3:2 (2:1). Bramki zdobyli dla Boliwii: Aragones — 2, dla Węgier Toeroecsik, Halasz i Ilano (samobójcza). Pierwszy mecz Węgrzy wygrali 6:0.

## W kilku wierszach

● I liga hokeja na lodzie: ŁKS — Baildon Katowice 5:4 (3:1, 1:3, 1:0).

● W pierwszym dniu barbórkowego turnieju hokejowego rozgrywanego w Janowie, spotkały się Polska „B" — SKA Kirowo (ZSRR). Zwyciężyli goście 5:3 (1:1, 1:1, 3:1).

● W eliminacyjnym meczu młodzieżowych mistrzostw Europy Hiszpania pokonała w Alche Jugosławię 1:0 (1:0). Mimo porażki, do ćwierćfinału awansowali Jugosłowianie.

# Z dalekopisu

● (cas) **1 BM. PODSUMOWANY** został w Warszawie dorobek jubileuszowej, organizowanej już po raz dziesiąty edycji turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wśród debiutantów I miejsce uzyskały: Stanisława Piątkowska i Ewa Klimiec z Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Unitra-Telpod" w Krakowie za pracę pt. „Masa cementowa na powłoki ochronne do rezystorów drutowych".

● **LIBAŃSKI** minister spraw zagranicznych F. Butros oświadczył, że jego kraj odrzucił zaproszenie Egiptu, by wziąć udział w spotkaniu kairskim poświęconym przygotowaniom do wznowienia konferencji genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu. Jak wiadomo, zaproszenie to przyjęły tylko Izrael i USA. Ponadto K. Waldheim zapowiedział wysłanie swojego obserwatora.

**AGENCJA** Reutera podała ze stolicy libijskiej Dżamahirii Trypolisu, że rozpoczęcie konferencji na szczycie krajów arabskich sprzeciwiających się inicjatywom prezydenta Egiptu Sadata zostało odroczone do piątku. Nie podano oficjalnie przyczyny odroczenia.

# List Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ do KSR

**WARSZAWA (PAP).** Wkrótce w zakładach pracy całego kraju rozpoczną się sesje konferencji samorządu robotniczego, które rozpatrzą i uchwalą plany przedsiębiorstw na 1978 r. Znaczenie tej kampanii jest daleko większe, niżby to wynikało z potrzeby przyjęcia planów na kolejny rok 5-latki. Wiadomo już bowiem z projektu planu narodowego, że będzie to rok szczególny. Skalę jego trudności określa konieczność radykalnej nieraz zmiany sposobów gospodarowania, nieodzowność myślenia kategoriami rachunku ekonomicznego i celowości ogólno-społecznej. O tym nowym jakościowo charakterze planów i znaczeniu obecnych sesji mówi list Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rząd

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

TADEUSZ STEC

# WĘGIEL nasz ATUT!

**„Czerwona Gwardia" wciąż nieustannie zaopatruje w węgiel nasze domy w miastach i na wsi, jako że pozyskuje ona sporą część grubych asortymentów, nadających się właśnie dla celów opałowych.**

W przodku na szóstym oddziale, ścianowy Aleksy Ziołowicz manipuluje coś przy potężnej tarczy kombajnu. Wymieniam stępione noże — powiada — przy ich pomocy kombajn odcina węgiel od ściany. Ziołowicz jest znanym i zasłużonym dla kopalni przodownikiem pracy. Pochodzi z podmiechowskiej wsi Trzebnica. Tu znalazł zajęcie jego syn, po ukończonym Technikum Górniczym, a także — brat. Nim ruszy kombajn i sprzężony z nim przenośnik do transportu węgla, mogę z bliska przyjrzeć się dokładnie ścianie wydobywczej. Na trzy metry wysokości, zalega tu więc imponująco gruby pokład węgla. Ściana jest jednorodna, wolna od zanieczyszczeń. Pracuje tu krajowy kombajn z Piotrowickiej Fabryki Maszyn Górniczych „Famur".

Słucham objaśnień sztygara Henryka Zembały, b. mieszkańca kieleckiej wsi.

**Nie możemy** — powiada sztygar — **stosować w takich pokładach obudowy kroczącej — czyli tego — co obecnie najnowocześniejsze w górnictwie. Nie wdając się w szczegóły techniczne, powiem, iż nie możemy urabiać węgla na tzw. „zawałkę" — tak, jak postępuje się przeważnie w przypadku stosowania obudów kroczących. Nie możemy zapominać o tym, że obecnie np. wydobywamy węgiel akurat pod huta „Milowice". Nad naszą kopalnią stoją także inne obiekty przemysłowe, osiedla mieszkaniowe, zabytki, kościoły. Aby więc nie dopuścić do katastrofy, musimy z powrotem czymś zapełniać wyrobiska po wydobytym węglu. Zamulamy je piaskiem, przy pomocy powszechnie stosowanej podsadzki płynnej.**

Cały proces robót górniczych wykonywany jest oczywiście w odpowiedniej kolejności. Specjalna brygada wykonuje prace, które można by nazwać przygotowaniem frontu robót. Brygada ta, w miarę urobku ściany, podpiera stopniowo górotwór stemplami, chroniąc go przed zawaleniem. **Bezpieczeństwo jest tu nakazem wszystkich, bez względu na wykonywane funkcje**, ale szczególnie dba o nie brygada budowaczy, którą kieruje doświadczony górnik Jan Skóra. Zabudowuje on komory wyrobiska, aby mogli bezpiecznie poruszać się pracujący w nim ludzie, którzy obsługują kombajn, transporter węgla oraz inny sprzęt. I ostatnia fazą tego procesu, to wspomniane wypełnianie wyrobisk po wyeksploatowanym węglu — podsadzką płynną.

**ŚCIANA**, przy której zastaję także brygadzistę Macieja Seweryna, dostarcza na dobę 900 ton węgla, zaś cały oddział szósty, liczący 263 górników wydobywa na dobę 1680 ton węgla.

*Osiągamy* — **mówi szef oddziału Wojciech Banasik** — *niezłą wydajność. Wynosi ona na jednego pracownika 7,5 ton. Nie bez znaczenia jest właśnie mała głębokość kopalni. Ciśnienie tłoczonego z zewnątrz powietrza niewiele różni się od atmosferycznego. Ma to wpływ na kondycję fizyczną ludzi, a tym samym na ich wydajność. W miarę, jak zwiększa się głębokość, powietrze w każdej kopalni staje się rzadsze, wzrasta temperatura — ludziom pracuje się ciężej. Dobre warunki pracy na dole są właśnie jednym z atutów „Czerwonej Gwardii". Kopalnia ta nie ma poważniejszych kłopotów z brakiem ludzi.*

**Znamienne, że wśród napotkanych na dole górników, niewielu pochodzi ze Śląska. Są to ludzie w większości: z Kieleckiego, Lubelskiego, Krakowskiego, a główny inżynier kopalni — z Giżycka, z krainy jezior. Dziś ludzie ci tworzą kadrę wysoko kwalifikowanych górników. W rodzinach mają często swoich następców — własnych synów. Ci zaś mogą już mówić o rodzinnych tradycjach górniczych.**

Cóż dopiero mówić o tradycjach kopalni. Kiedyś znana była ze swojej działalności rewolucyjnej. Po wojnie zdobyła rozgłos m. in. ze stosowania pionierskich metod w mechanicznym ładowaniu urobku, przy użyciu zmodyfikowanych wrębiarek. Kopalnia biła rekordy przy drążeniu wyrobisk chodnikowych i eksploatacyjnych. „Czerwona Gwardia" znana jest nie tylko z węgla. Od 1965 roku zaopatruje ona krajowy przemysł odlewniczy w antyimportowy minerał, nazywany bentonitem. Kopalnia ta — jedyny w kraju zakład górniczy specjalizujący się w przemysłowej eksploatacji bentonitu — jest przygotowana do całkowitego zaspokojenia potrzeb naszej gospodarki na ten surowiec.

I jeszcze jedno. Mimo wprowadzenia w przemyśle węglowym coraz bardziej nowoczesnych sposobów obudowy wyrobisk, rodzaj obudowy opracowany w tej kopalni, noszący nazwę „Czerwona Gwardia", stanowi w wielu kopalniach j e d y n y sposób umożliwiający mechanizację robót ścianowych.

**W kopalni tej, jak w całym polskim górnictwie, trwa praca na trzy zmiany. Maleje jednak z roku na rok ilość niedziel roboczych. W praktyce wykorzystuje się je głównie na konserwowanie i przegląd sprzętu oraz na roboty przygotowawcze. Górnicy nie mają wolnych sobót, lecz wolny czas za nie odbierają sobie w innych, dogodnych terminach. Ile zarabiają? Górnik ścianowy w „Czerwonej Gwardii" osiąga wraz z dodatkami 10—12 tysięcy złotych miesięcznie. Zarobki niezłe, ale i praca ludzi pod ziemią należy wciąż do ciężkich i niebezpiecznych.**

„CZERWONA GWARDIA", jedna z licznych kopalń polskiego przemysłu węglowego, ma także swój udział w jego tegorocznych osiągnięciach. Największym zaś sukcesem krajowego górnictwa „czarnych diamentów" jest przekroczenie średniego dziennego wydobycia powyżej 600 tysięcy ton. Nasze górnictwo węglowe zamknie dzięki temu swój bilans za rok 1977 ilością 136 milionów ton węgla. W roku przyszłym produkcja ta ma przekroczyć 192 miliony ton. Natomiast eksport będzie się utrzymywał w granicach 40 mln ton. Nie zapominajmy jednak, że stanowi on 15 procent całego naszego wywozu, angażując tylko ok. 3 proc. importu.

*Wiele napisano o urodzie i wspaniałościach historycznego Krakowa, mniej o plamach na wizytówce naszego miasta. Jedną z nich tworzą sklepowe wystawy, szyldy i reklamy. Jakie są? Zdecydowana większość stanowi świadectwo zaniedbań, złego gustu i nieudolności.*

NA WIZYTÓWCE MIASTA...

# PLAMY

## Nasze wystawy

mające stanowić oprawę i barwę codzienności są brzydkie i prowincjonalne. Zaczyna się od braku dbałości o czystość witryn, o wygląd tego, co stanowi ramę, obudowę, a kończy na nieprzemyślanych koncepcjach i beznadziejnym wykonaniu ekspozycji. Żałować wypada, że krakowskie okna wystawowe tak nudnie ujednolicono przed laty nadając im kształt prostokąta. Ostre, jarzeniowe oświetlenie zaś podkreśla te wszystkie niedostatki. Grzechy główne naszych wystaw: to: bałagan, nadmiar i monotonia. Sklepy spożywcze z uporem orezentują piramidy makaronowych pudeł i stożki konserw. A 90 procent witryn pozostałych sklepów, zarówno uspołecznionych jak i prywatnych, przywodzi na myśl jarmarczne kramy — stanowiąc zaprzeczenie tego, czym być powinny — bo nie są ani reklamą, ani ozdobą ulicy.

Nieliczni tylko *(Moda Polska, Telimena, Merino, Jubilat)* umieją wydobyć walory prezentowanych towarów, zadbać o ciekawe detale, wprowadzić ciepłe, punktowe światła, tworzące nastrój i klimat estetycznej wystawy.

*Fot. W. Klag*

**Wymiany wymagają zatarte i zniszczone szyldy niektórych sklepów. Trzeba też zająć się straszącymi coraz liczniej w Krakowie, opuszczonymi witrynami i gablotami, czy to z powodu zapowiedzianych remontów, czy w wyniku przemieszczenia pracowni i zakładów. Ktoś powinien zająć się brudnymi, niechlujnymi wnękami, takimi jak przy ul. Grodzkiej 10 i 28/30 oraz w wielu innych miejscach — jeśli nie chce, czy nie może (?) zrobić tego administracja domu, ze zabrudzeniem powinny zniknąć.**

By zlikwidować stare i nowe zaniedbania, potrzebna jest ścisła współpraca odpowiedzialnych pracowników handlu, inspektorów nadzoru budowlanego i służb porządkowych Urzędu Miasta.

## Walka ze szpetotą

i bałaganem — choć powolna i żmudna — zaczęła się w 1973 r. — kiedy to przystąpiono do odnowy fasad 200 domów w Śródmieściu. Pieczę nad tymi działaniami przejął główny plastyk miasta Krakowa Jerzy Napierała.

**Dobre efekty uzyskano tam, gdzie równocześnie z fasadami budynków wyremontowano ciągi handlowo-usługowe. Na Drodze Królewskiej usunięto nie przystające do zabytkowych fasad neony. Wydano szereg, nie zawsze przynoszących właściwy skutek nakazów i zakazów dotyczących szyldów oraz tabliczek informacyjnych. Z czasem przybyło trochę ładnych, nieschematycznych wywieszek, takich np. jak w „Technoplastyce", „Bałatonie" czy „Baryłeczce". Wśród nietrwałych i często po prostu brzydkich napisów wykonywanych szybką i tanią techniką malarstwa olejnego, wprost na szybach wystawowych, pokazały się też szyldy zindywidualizowane, lepiej harmonizujące z zabytkowymi fasadami. Najpiękniejsze szyldy — takie, jakie ma „Orbis" w Rynku, sklep „Telimeny" czy restauracja „Kurza stopka", wykonane ze szlachetnych metali — są rzadkie, gdyż kosztują drogo. Szuka się więc materiałów zastępczych, ciekawe wyniki uzyskano w Kramach Dominikańskich przy ul. Stolarskiej.**

Szczególną troską otacza się Śródmieście, dba o wydobycie walorów architektury starych kamienic, zgranie z nimi zewnętrznego wystroju sklepów. „Udały się" drewniane portale „Chrystianii" ze Sławkowskiej i „Metaloplastu" z Grodzkiej. Niedawno specjaliści opracowali szczegółowe wytyczne do projektu plastycznego zagospodarowania wnętrza ulicy Szewskiej.

## Główny plastyk

utrzymuje kontakt z pracowniami dekoratorskimi: zatwierdza projekty, podsuwa propozycje, zachęca i ocenia. I choć są to działania ważne, to z pewnością bardziej liczą się tutaj chęci i możliwości **bezpośrednio** zainteresowanych, tj. handlu.

**Ci, do których zwracałam się o opinie i wyjaśnienia: od dyrektora Wydziału Handlu Urzędu Miasta Krakowa, przez kierowników Biur Organizacji i Techniki Handlu, szefów działów reklamy, po szeregowych dekoratorów — przyznawali, iż wygląd wystaw sklepowych i reklam pozostawia sporo do życzenia. Jak można się było spodziewać, ludzie odpowiedzialni za całość handlu, natychmiast „napomykali" o innych, istotniejszych kłopotach, przy których niejako bledną sprawy estetyki.**

Starano się pokazać mnogość działań zmierzających ku poprawie niezadowalającego stanu rzeczy, zadłaniano wytycznymi, programami, rozporządzeniami, cytowano ilość odmalowanych portali i zmienionych szyldów, mówiono — ile to pieniędzy wydaje się rocznie na czystość i estetykę (WSS np. 3 mln). Choć rozmówcy moi stwierdzali, że wiele pozostaje do zrobienia — to wcale nie nabrałam przekonania, iż zmieni się cokolwiek — albowiem za dużo mówiono o trudnościach. Kierownicy o tym, że czasami wymogi konserwatorskie ograniczają działania plastyczno projektowe, że brak centralnej pracowni dekoratorskiej (WSS); że nie wystarczają limity finansowe na czystość i sprzątanie (WPHW), że część sklepów pozostaje bez opieki dekoratorów, przy czym brak podstawowych materiałów plastycznych i rekwizytów, ponieważ w hurtowni PAR w Katowicach niewiele można znaleźć. Dekoratorzy dodawali, iż pracę utrudnia im nie tylko niemożność kupienia czegokolwiek (od szpilek po aksamit), ale i przepisy, np. konieczność zakupu na rachunki w momencie, gdy atrakcyjnych towarów tą drogą nie można dostać. Resztę „winy" ponoszą kierownicy sklepów. Na ogół nie mają oni pojęcia o robieniu wystaw, a starają się „rządzić" plastykami. Mało tego w obawie przed zniszczeniem niektórych towarów, nie chcą ich wystawiać. Stąd np. wszędzie oglądamy pudła z makaronami...

Choć na pewno słuszne są te

## wszystkie żale

to istotniejszy wydaje się brak dobrych tradycji i zaniżone wymagania w stosunku do kadry dekoratorskiej. Jej poziom artystyczny i zawodowy jest z reguły bardzo niski. W odczuciu zawodowych plastyków zajęcie to uważa się za coś gorszego i nieciekawego. Jeśli absolwent ASP robi wystawę, to tylko okazjonalnie i na specjalnych warunkach finansowych. Etatowi dekoratorzy — często pozbawieni wyobraźni i umiejętności, ograniczeni materiałowo finansowymi brakami i przepisami, stereotypami myślenia — robią to, co, niestety, oglądamy co dzień...

Wszyscy przyzwyczaili się już do takiego stanu rzeczy, więc nie szuka się sensownych i radykalnych rozwiązań. Pocieszanie się, iż „nie jest tak źle", jak to usiłował mi wmówić jeden z rozmówców — doradzając, bym się przyjrzała wystawom lepiej i bliżej, to może zmienię zdanie — s p r z y j a utrwaleniu tej sytuacji.

**JAK TO POPRAWIĆ?** Trzeba zerwać dotychczasową złą tradycję, mądrzej gospodarować pieniędzmi, wciągnąć plastyków-profesjonalistów do współpracy, powierzyć im kierownictwo działów reklamy i pracowni dekoratorskich, częściej organizować konkursy, podnieść barierkę wymagań, dekoratorom zaś zostawić większą swobodę działań. Spróbować wreszcie odejść od sztampy i banału!

BARBARA KRZYSZKOWSKA

**WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI: „...mgr JERZY BARANOWSKI zdobył najwyższą nagrodę Grand Prix („Mecuba cross") w Międzynarodowym Konkursie Fotografii Artystycznej w Zambii oraz brązowy medal w podobnym konkursie w Singapurze...".**

**Fot. Marek Baranowski (jr)**

SOBOTNIE DIALOGI

# Przygoda z fotografią

ROZMOWA Z JERZYM BARANOWSKIM

*Wypada chyba w tej sytuacji postawić pytanie: który to konkurs z kolei, który kolejny medal?*

— Zmusza mnie pani do podsumowania siedemnastu lat! No więc tak — w krajowych konkursach fotograficznych eksponowałem ponad 200 prac, uzyskując 60 medali, nagród i wyróżnień; 120 prac zostało przyjętych i wystawianych w 60 Międzynarodowych Salonach Fotografii Artystycznej w 32 krajach świata.

— *Najwyższe wyróżnienie?*

— Może inaczej: które jest dla mnie najważniejsze? Otóż odznaczenie ministra kultury i sztuki „Zasłużony działacz kultury"; liczy się jeszcze międzynarodowy tytuł *Artiste FIAP* (przyznany przez Międzynarodową Federację Sztuki Fotograficznej z siedzibą w Szwajcarii), przyjęcie mnie w poczet rzeczywistych członków *The Photographic Society of America* i zaliczenie na podstawie wyników konkursów międzynarodowych do „class star"...

— *...czyli do klasy gwiazd: w tym roku otrzymał Pan pierwszą gwiazdę P.S.A. Nim jednak przyszła pora na laury... O ile wiem, aparatem „start" wykonywał Pan pierwsze zdjęcia. Nawet konkursowe!*

— To prawda. Kupiłem go sobie dopiero po studiach. Za pierwsze zarobione pieniądze. No i zaczęła się moja przygoda z fotografią.

— *Z fotografią krajoznawczą? Czy wyłącznie?*

— Nie. Ale przede wszystkim. Fotografia krajoznawcza łączy się bowiem z moimi zainteresowaniami — z turystyką, którą uprawiam od lat, a która w pełni rekompensuje mi dawniejsze wyczyny sportowe w lekkoatletyce. Słowem, fotografia krajoznawcza jest jakby wypadkową moich zainteresowań.

— *Z zawodu jest Pan przecież ekonomistą?!*

— Skończyłem krakowską Akademię; obecnie kieruję jednym ze specjalistycznych wydziałów technicznych KW MO. Oczywiście, praca zawodowa jest dla mnie najważniejsza! Fotografię traktuję jako hobby.

— *Czy sam uczył się Pan fotografować?*

— Sam. Ale muszę powiedzieć i to, że robienie zdjęć, jako takie, nie jest najtrudniejsze. Wcześnie się o tym przekonałem. I słabe wiadomości z dziedziny historii sztuki zacząłem uzupełniać najpierw na wykładach profesora Hodysa, a później poprzez samokształcenie.

— *Czy do fotografowania potrzebny jest talent?*

— Rzecz na pewno nie „w aparacie". Bo to tak, jakby komuś dać do ręki złotego pelikana i oczekiwać, że pióro samo stworzy np. Hemingwaya... Zresztą, nie trudno spostrzec, jak zdjęcie od zdjęcia bywa różne.

— *Może rzecz w technice?*

— Tylko częściowo.

— *Czy Pan fotografuje wyłącznie krajobrazy?*

— Międzynarodowe konkursy wymagają także zaprezentowania dobrego portretu.

— *Co to znaczy d o b r e g o? Czy wykonanego w studio?*

— Taki portret mnie nie interesuje! Portret musi „mówić" o człowieku wszystko — pokazać jego wnętrze, przeżycia. W studio zawsze jest to pozowanie. Portretuję zatem człowieka takiego, jakim jest on na co dzień. Stąd moje portrety pochodzą najczęściej ze stadionu sportowego...

— *...gdzie pewnie fotografuje Pan z ukrycia?*

— Najczęściej. Bo tylko wtedy obiektyw może uchwycić autentyczne stany psychiczne. Wtedy może być mowa o reportażu.

— *Sądzę, że zawsze chodzi Pan z aparatem?*

— Prawie. I to najczęściej z dwoma. Bo jeden jest do fotografii czarno-białej, drugi — do kolorowej. W każdym razie urlop spędzam zawsze z „pentaconem-six" i dwoma teleobiektywami.

— *Rozumiem więc: skąd tak pięknie wydany ostatnio album „Pojezierze Suwalskie i Augustowskie".*

— Ach, to dopiero początek cyklu albumów o polskiej krainie tysiąca jezior. Wkrótce ukaże się „Wielkie jeziora mazurskie", „Pojezierze Kaszubskie".

— *Pełni Pan funkcję zastępcy prezesa Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Prezes Klimczak wtajemniczył mnie, że właśnie Pan, na podstawie „The Photographic Society of America", przygotowuje materiał o międzynarodowych konkursach fotografijnych (w roku ubiegłym było ich aż 80). Jak wysoko notowana jest tam Polska, a jak Kraków?*

— Na 45 uwzględnionych krajów, Polska wysunęła się w 1976 roku na 11 miejsce z 209 zaakceptowanymi fotografiami. Na liście fotografików polskich — 9 aż z Krakowa. Fakt ten mówi chyba sam za siebie.

*Rozmawiała*

TERESA BĘTKOWSKA

# TARNOWSKIE RZEKI...

Nadmierne zanieczyszczenie tarnowskich rzek nie jest dla nikogo tajemnicą. Trudno się temu dziwić, skoro tylko jedno miasto — Dąbrowa Tarnowska — ma własną, miejską oczyszczalnię ścieków i to tylko w części wykorzystaną, gdyż brakuje tam sprawnego systemu kanalizacyjnego. Dość powiedzieć, że fundusz gospodarki wodnej, na który składają się opłaty (niekary) za pobór wody i odprowadzanie ścieków, wynosi 300 mln zł. Dla porównania — w województwie nowosądeckim ok. 17 mln zł. Cyfry te dobitnie świadczą o rozmiarach zużycia wody i zanieczyszczenia ściekami rzek.

Rzeki będą bardziej czyste, jeśli zbuduje się szybko miejskie i wiejskie oczyszczalnie. Problem trudny, gdyż jedyny producent oczyszczalni, poznański „Powogaz", wykonuje ich bardzo niewiele i to dużych rozmiarów. „W tej sytuacji zdecydowaliśmy się rozwiązać problem we własnym zakresie, na terenie województwa — informuje nas inż. **Krystyna Zegartowska** z zespołu gospodarki wodnej Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu tarnowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na miejscu wykonamy prefabrykowane mechaniczno-biologiczne oczyszczalnie ścieków (bierze to na siebie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej). Przystosowane do naszych, lokalnych warunków obiekty projektuje nam właśnie „Biprowod". Planujemy, że do roku 1980 oczyszczalnie otrzymają: Pilzno, Radomyśl, Tuchów, Żabno, Ciężkowice, Czchów, Nowy Wiśnicz, Szczucin, Wojnicz, Zakliczyn, Żegocina, Bolesław, Brzostek, Łysa Góra, Łapanów, Szczurowa, Jodłowa i Ryglice".

(sad)

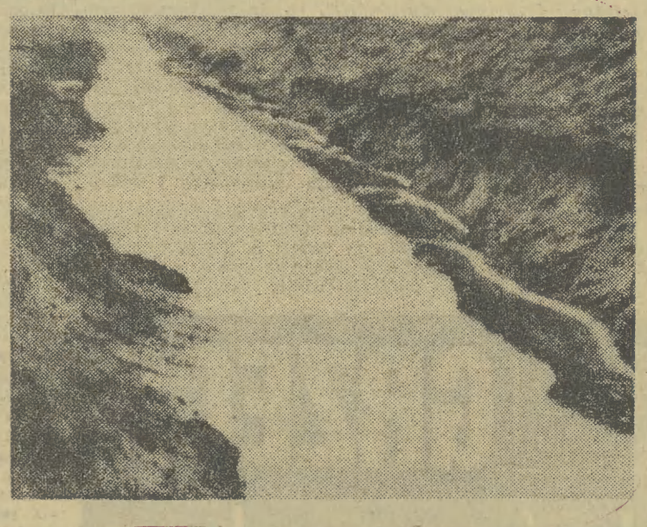

# CIOS z Temidą

Zderzenia

*TA SPRAWA znaczona jest śmiercią człowieka. Przypadkową wprawdzie, ale przecież śmiercią. Zaczęło się prawie niewinnie, potem był nieszczęśliwy zbieg przypadków, a w końcu tragiczny finał...*

*Tego dnia Wincenty C. wybrał się furmanką z Garliczki do Krakowa. Wiózł czereśnie na plac Imbramowski. Załatwiwszy swoje sprawy, wracał do domu. Zatrzymał się w Zielonkach pod tamtejszą gospodą.*

*Najpierw było piwo i kanapka, wkrótce także wódka. Kompani do alkoholu znaleźli się bez trudu. W kilku wypili 4 litry, a gdy i tego było im mało, zamówili kolejną butelkę. W głowach szumiało, mężczyźni byli pewni siebie, buńczuczni. Zaczęli prymitywną zabawę w „składanie się" na ręce. Wincenty C. walczył z Janem G. przegrywając jednak systematycznie. Wtedy w knajpie zjawił się Kazimierz Ś.*

*W związku z odniesioną kontuzją prawej ręki, w nadgarstku, Kazimierz Ś. otrzymał zwolnienie lekarskie, a na niesprawną rękę nałożono mu opatrunek gipsowy. Teraz wolne od pracy godziny umilał sobie wizytami w gospodzie. Obserwował więc „składających się" przeciwników i coś tam przy okazji wypił. Nie przypuszczał jeszcze wtedy, że zostanie wkrótce postawiony w stan oskarżenia za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka.*

*Przyszedł wieczór. Zbyt głośno zachowujący się konsumenci zostali wyproszeni z lokalu. Dopiero teraz dały o sobie znać męskie animozje, potęgowane ilością wypitej wódki. Sprzeczka. Jeszcze słowna, jeszcze niczego złego nie zwiastująca... Chodziło o jakieś drobne sumy, wyłożone na wypity alkohol, o „niesprawiedliwy" podział składki. Od słów blisko było już do rękoczynów.*

*Bójka. Wiktor C. jest agresywny, atakuje jednego ze współbiesiadników. Kazimierz Ś. stoi obok w charakterze kibica. Za chwilę rusza w obronie słabszego. Uderza Wiktora C. ręką, a siłę ciosu potęguje gipsowy opatrunek. Sprzedawca czereśni upada na ziemię. Upadek jest ciężki, niefortunny. Głowa opada na asfalt...*

*Mężczyzna nie podnosi się z ziemi. Jest nieprzytomny. Wkrótce na miejscu zdarzenia zjawia się pogotowie ratunkowe, a w ślad za nim milicja. O śmierci w tym momencie nie ma jeszcze mowy. Jest tylko kontuzja uczestnika bójki.*

*Szpital. Ranny otoczony zostaje właściwą, lekarską opieką. U Wiktora C. stwierdzono stłuczenie mózgu i niebezpieczny krwotok. Mimo wysiłków lekarzy, ranny ciągle nie odzyskuje przytomności. Po kilku dniach wywiązuje się zapalenie płuc i niewydolność krążenia. Wiktor C. umiera.*

*Śmierć normalną koleją rzeczy zmienia charakter dochodzenia. Sekcja, ekspertyzy, zeznania świadków i fundamentalne dla prawników pytanie: w jakim stopniu Kazimierz S. ponosi winę za zgon Wiktora C.? Jedno jest tylko pewne: Kazimierz Ś. zabić nie chciał, a przecież człowiek umarł.*

*Zadanie określenia odpowiedzialności oskarżonego spoczęło na sądzie. Zadanie trudne, wymagające skrupulatnego zbadania wszystkich, najdrobniejszych nawet okoliczności sprawy. Biegli w swoich opiniach stwierdzają, że przyczyną kontuzji, odniesionej przez Wiktora C. było nie tyle uderzenie ogipsowaną ręką, ile upadek pijanego mężczyzny na asfalt. Owo ciężkie uderzenie głową. Ważne także jest i to, iż Kazimierz Ś. do bójki wmieszał się trochę przypadkowo — występując w obronie wyraźnie słabszego przeciwnika Wiktora C.*

*Wyrok: Kazimierz S. zostaje uznany winnym spowodowania nieumyślnej śmierci człowieka i za ten czyn, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, sąd wymierza mu karę 2 lat pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata oraz 25 tys. zł grzywny.*

*Sądowy werdykt ostatecznie kończy historię jednej wódczanej biesiady. Kończy w kategoriach prawnych. Nikt i nic jednak nie jest w stanie zamknąć dramatu rodziny zmarłego, nikt także nie będzie w stanie wymazać z życiorysu Kazimierza S. śladu tamtego niefortunnego uderzenia. Dramat, u którego podstawy leżała po prostu wódka, pozostanie na zawsze dramatem. (HAN)*

JAN OKRZA PROGNOZY ZDROWIA

# ZA TRZY LATA...

W latach 1976—1980 — przy spodziewanym wzroście ludności w naszym kraju — niektóre jej grupy mogą przysporzyć wiele problemów służbie zdrowia. Chodzi tu przede wszystkim o dzieci w wieku do lat 6 — i o dorosłych po sześćdziesiątce. Nastąpią też dalsze przesunięcia w strukturze ludności, m. in. wzrośnie liczba mieszkańców miast. Modernizacja przemysłu wpłynie na zmniejszenie zagrożeń wypadkowych, ale równocześnie rozwój motoryzacji przyczynić się może do zwiększenia urazowości. Równolegle z ustępowaniem chorób zakaźnych można się z kolei spodziewać wzrostu zachorowań na inne choroby wirusowe. Spadek zachorowań na gruźlicę łączy się ze wzrostem niegruźliczych schorzeń układu oddechowego. Wzrasta zagrożenie ze strony chorób układów krążenia, pokarmowego, nerek, nadciśnienia.

Na naszych oczach dokonują się zmiany na liście trapiących nas plag — co nastawia służbę zdrowia na nowe kierunki działania. Służba zdrowia musi zwrócić szczególną uwagę na mnożące się przypadki bakteryjnych zatruć pokarmowych, na szerzącą się żółtaczkę zakaźną (m. in. nadal szwankuje sterylizacja w zakładach służby zdrowia). Jednym z głównych kierunków działania w skali kraju jest ochrona zdrowia dzieci i młodzieży.

**Do 1980 roku powinien znacznie się obniżyć wskaźnik zgonów noworodków — w skali kraju i w poszczególnych regionach. Przewiduje się usprawnienie opieki lekarskiej w szkołach, rozszerzenie opieki specjalistycznej nad dziećmi — łącznie z neuropsychiatrią dziecięcą. Opieka nad kobietą jest planowana wielostronnie — od poradni planowania rodziny poprzez poradnie „K" i usprawnione położnictwo — aż do rozwoju ginekologii i onkologii, połączonych z szeroką profilaktyką.**

Potrzeby zdrowotne wsi nie są jeszcze w pełni zaspokajane. Ileż problemów zdrowotnych przynosi starzenie się wsi, powstają schorzenia zawodowe, związane z chemizacją, i mechanizacją produkcji rolnej. Do 1980 roku powinna być zakończona organizacja sieci wiejskich ośrodków zdrowia (gminne ośrodki z poradniami dla dzieci i młodzieży, i dla kobiet, z jeśli nie zatrudnionymi stale, to dojeżdżającymi specjalistami). Wśród zdrowotnych problemów wsi wysuwają się na czoło choroby reumatyczne, zwyrodnienia kostnostawowe, zakażenia odzwierzęce, rozstrzenie i nieżyty oskrzeli, rozedma płuc, częste są przypadki kalectwa i inwalidztwa. Istotne dla wsi znaczenie ma rozwój oświaty zdrowotnej.

**W specjalistycznej opiece zdrowotnej utrzymuje się na czołowym miejscu problem kardiologii i kardiochirurgii. Plany resortu zdrowia przewidują dalszy rozwój ośrodków reanimacji i terapii intensywnej, uruchamianie pełnoprofilowych ośrodków kardiologicznych. Psychiatria nastawia się na rozbudowę sieci szpitalnej i oddziałów dziennych, na czynne poradnictwo. Neurologia i neurochirurgia wymagają organizacji pomocy podstawowej w ZOZ i wysoko specjalistycznej na szczeblu województw i regionów. W dalszym ciągu trwać będzie z dotychczasowym natężeniem walka z chorobami wenerycznymi. W profilaktyce przeciwgruźliczej katastralne badania radiofotograficzne wykorzystywane będą do wykrywania nowotworów płuc.**

W latach 1976—1980 nastąpi znaczny przyrost kadr medycznych: przybędzie 10,4 tys. lekarzy — po wyrównaniu naturalnego ubytku, 3,2 tys. stomatologów, 3,3 tys. farmaceutów, 56,7 tys. pielęgniarek. Wzrost kadr medycznych łączy się ze zwiększeniem naboru na studia medyczne, utworzeniem 2 nowych wydziałów lekarskich AM w Warszawie i Katowicach, z rozbudową o ok. 100 proc. średniego szkolnictwa medycznego. Zmniejszy to istniejące dysproporcie między województwami: w 1980 roku dziewięć województw będzie miało wskaźniki 11—12 lekarzy na 10 tys. ludności, siedemnaście dysponować będzie wskaźnikami 12—14 na 10 tys., a 23 województwa przekroczą 14 na 10 tys.

**Są to już nie prognozy, ale realia, i tak właśnie ujął je (w szerszej publikacji na łamach „PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO") znany lekarz-społecznik dr JERZY KAMIŃSKI generalny dyrektor Ministerstwa Zdrowia i OS, w oparciu o realizację planów ochrony zdrowia w skali kraju — i o własne bogate doświadczenia w dziedzinie ochrony zdrowia.**

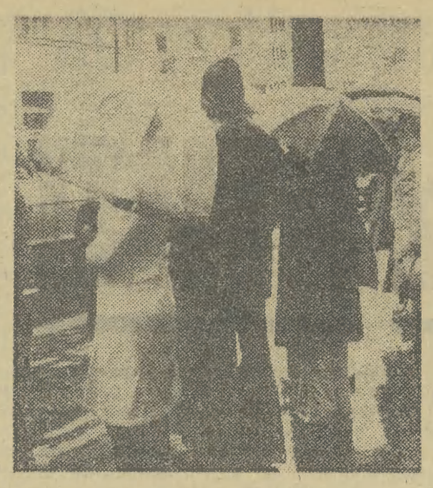

# ZMIENIĆ KLIMAT?

**W ZNACZNEJ CZĘŚCI EUROPY** w 1976 r. panowała wyjątkowa susza. Straty poniesione przez rolnictwo przyczyniły się do wzrostu cen zboża i spowodowały poważne trudności ekonomiczne. Rok 1977 okazał się również niepomyślny: początek lata chłodny i deszczowy sprawił rolnikom wiele kłopotów, które jeszcze nasiliły się w okresie żniw. Ruch turystyczny w wielu krajach uległ zmniejszeniu. Uczeni-klimatolodzy już wcześniej zapowiadali ochłodzenie i możliwość zakłóceń klimatycznych. Zaczęto poszukiwać odpowiednich środków zaradczych.

Pierwsze próby zmierzające do wywołania sztucznego deszczu rozpoczęły wojska amerykańskie w czasie wojny w Wietnamie. W późniejszych latach wznowiono je w południowej Dakocie w USA. Mieszkańcy zaprotestowali jednak przeciw tym doświadczeniom. Okazało się bowiem, że ilość opadów najpierw wzrosła o 10 proc., a w następnym roku już o 20 proc.

W jaki sposób odbywały się te doświadczenia? Samoloty unosiły się wśród chmur rozpylając jodek srebra lub ołowiu, oraz inne środki powodujące skraplanie się pary wodnej. Po upływie 10—60 minut drobne cząsteczki pary łączyły się tworząc krople deszczu. W Związku Radzieckim osiągnięto dobre wyniki w walce z gradobiciem. Skuteczne okazały się działania przeciw mgłom realizowane za pomocą środków chemicznych. Rozpoczęto też próby walki z burzami, huraganami, cyklonami itp. Doświadczenia nad kierowaniem zjawiskami atmosferycznymi prowadzone są w wielu krajach Europy, Azji i Afryki.

Pomimo pewnego postępu uczeni stwierdzili, że kontrolowanie klimatu Ziemi w obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe. Można jedynie sporadycznie oddziaływać na zjawiska przyrody takie jak: deszcz, grad, burze.

W br. podpisano w Genewie konwencję o zakazie używania w celach wojskowych wszelkich środków technicznych, które zakłócają naturalne procesy zachodzące na Ziemi. Być może, iż środki techniczne użyte w służbie pokoju, zastosowane w sposób wykluczający niebezpieczeństwo zachwiania równowagi w przyrodzie, przyczynią się do rozsądnej kontroli klimatu. **(RJ)**

## NA PUSTYNI GOBI

*WNIEDŁUGIM już czasie doczekają finału wieloletnie wysiłki uczonych mongolskich i radzieckich nad wytyczeniem obszaru i opracowaniem regulaminu tworzonego właśnie w Mongolii rezerwatu przyrodniczego na pustyni Gobi. Rezerwat będzie jedną z największych tego rodzaju stref ochronnych w Azji.*

*Pustynny i półpustynny obszar Gobi jest od wielu lat terenem działania różnych ekspedycji naukowych, głównie paleontologicznych. Poważne wyniki badawcze uzyskali na tym terenie także uczeni polscy. Od szeregu lat pracowała też tutaj wspólnie ekipa radziecko-mongolska, która zajmowała się badaniem warunków bytowych zwierzyny oraz opracowaniem metod ochrony rzadszych gatunków zwierząt, żyjących na Gobi w stanie dzikim. Jednym z ważniejszych zadań przyszłego rezerwatu będzie troska o zachowanie rzadkich gatunków fauny wymienionych na kartach międzynarodowej „Czerwonej Księgi".*

*Prace nad ochroną bogactw przyrody prowadzi się w Mongolii w kilku kierunkach: ustala się zasady użytkowania ziemi, ujmuje przepisami tradycyjne zajęcia miejscowej ludności, jakim jest myśliwstwo oraz wprowadza ochronę zasobów leśnych i wodnych.*

W KRZYWYM ZWIERCIADLE

# Mąż i żona

*Każdego roku blisko 200 mieszkanek województwa szczecińskiego zawiera związki małżeńskie z cudzoziemcami. Często przynoszą one obustronne rozczarowanie. Nasze krajanki po przybyciu na miejsce dowiadują się na przykład, iż mąż ma harem, a ona ma być jego piątą z kolei żoną. Inna znów przekonuje się, iż ma zaspokajać wymagania seksualne klientów lokalu prowadzonego przez małżonka (niedawno jedna ze szczecinianek uciekła właśnie z takiego lokalu ze Szwecji, wnosząc następnie w Polsce pozew o rozwód). Wiele pań, dla których cudzoziemiec „błyszczał" w kraju, przekonuje się, że na obczyźnie jest to człowiek żyjący wyjątkowo oszczędnie, a żonę wysyła do ciężkiej pracy. Inne panie nie mogą się przyzwyczaić do narodowych obyczajów...*

*Ale jest i druga strona tego medalu: rozgoryczeni lub „wykiwani" bywają również i zagraniczni „oblubieńcy".*

*Mieszkający w Australii Polak, Zenon N. w efekcie wyłącznie listownej znajomości, zawarł przez pełnomocnika ślub z mieszkanką Szczecina Aldoną N. Mimo ślubu małżonka jednak nie kwapiła się do wyjazdu na antypody. Informowała natomiast męża o kłopotach finansowych i wysokich kosztach związanych z uzyskaniem zgody na ślub, wymagających opłat w dewizach, o zdrowotnych dolegliwościach itp.*

*Po kilku miesiącach, jakie upłynęły od chwili ślubu, do prezesa Sądu Rejonowego w Szczecinie nadszedł od Zygmunta N. list pełen rozżalenia. Otóż dowiedział się, iż dolegliwości zdrowotne Aldony N. spowodowane zostały jej ciążą i urodzeniem dziecka, którego ojcem jako żywo być nie mógł, ponieważ jeszcze w ogóle nie widział swej połowicy. Zygmunt N. dowiedział się także, iż żadne opłaty sądowe w dewizach nie były potrzebne, a dolary zostały po prostu wyłudzone. W tej sytuacji zawiedziony Australijczyk zapytywał prezesa Sądu, co ma zrobić by unieważnić małżeństwo.*

*Eh! Chciałoby się zacytować porzekadło o kupnie kota w worku... (J. K.)*

# OSOBLIWOŚCI

## Region osobliwy...

Wiele tysięcy turystów z kraju i zagranicy przyjeżdża co roku na Pałuki w woj. bydgoskim. Ściągają ich tu m. in. interesujące kopaliny, które „tropią" archeolodzy w głębinach tej ziemi, a o których, jako o wielkich dziwach, pisał już Jan Długosz. Region jest wyjątkowo bogaty w tajniki dawnych kultur, zwłaszcza w Biskupinie i Sobiejuchach, gdzie istniały słynne prasłowiańskie osady pośród wód.

## Pół miliona roztargnionych

W Koluszkach nie opodal Łodzi działa urząd nie doręczonych przesyłek pocztowych. Trafiają tu przesyłki nie tylko źle zaadresowane, czasem w ogóle pozbawione adresu, bądź też z pięknie wykaligrafowaną na kopercie datą, zamiast nazwiska i innych bliższych danych o adresacie.

Pomijając nadawane masowo — zwłaszcza w okresie świąt zimowych — przez dzieci listy do świętego Mikołaja, tylko w br. trafiło już do urzędu w Koluszkach ponad pół miliona różnych paczek i walizek.

## Holenderscy osadnicy

W nadbużańskiej wsi Mościce w woj. bialskopodlaskim mieszkają potomkowie osadników holenderskich. Pospolicie zwą ich tu „olędrami".

Początki osadnictwa na prawie holenderskim w Polsce sięgają połowy XVI wieku. Osadnicy holenderscy jako znający meliorację, zostali sprowadzeni przez gdańszczan na Żuławy. Później powstawały osady „olęderskie" w Prusach Królewskich, na Kujawach, w Wielkopolsce. W rejonie dzisiejszych Mościc pojawili się w XVII wieku.

## „Końskie championy"

W słynnej stadninie w Janowie Podlaskim hoduje się konie, których wartość przekracza cenę najnowszych modeli samochodów oraz takie, które nie są przeznaczone na sprzedaż. W przypadku tych ostatnich zdarza się, że są one „wydzierżawiane".

W 1975 roku właścicielowi stadniny Lasma Arabians w Scotsdalle w stanie Arizona wypożyczono na okres trzech lat ogiera czystej krwi arabskiej — El Paso. W ub. roku ten właśnie ogier zdobył tytuł championa, a na ogólnoamerykańskiej wystawie w Louisville w stanie Kentucky został uznany za najlepszego konia w Stanach Zjednoczonych.

W tym roku, w czasie pokazów koni arabskich w Albuzerque, stolica stanu Nowy Meksyk, tytuł championa przypadł ogierowi Gal Parada, natomiast wśród klaczy zdecydowanie górowała polska „Wizja" — córka El Paso. Właśnie ona zdobyła championat klaczy 1977 roku.

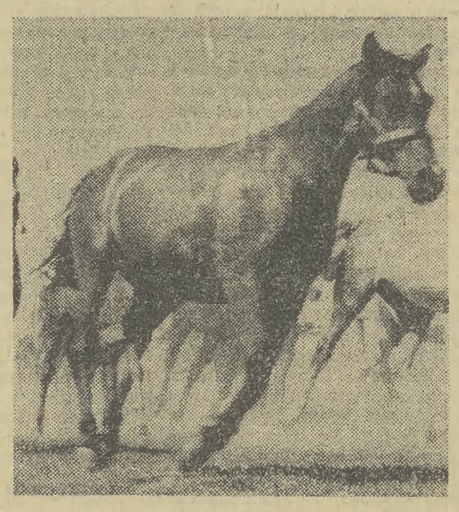

**TO, ŻE ZSRR jest krajem olbrzymim wie każdy; wystarczy tylko spojrzeć na mapę aby w jakiś sposób wyobrazić sobie bezmiar obszaru znaczonego na zachodzie Brześciem, a na dalekim wschodzie Władywostokiem.**

Trzeba jednak znaleźć się tu, na miejscu, wsiąść do pociągu i odbyć podróż do pierwszego lepszego miasta aby dopiero w pełni zrozumieć, czym są te radzieckie odległości, czym jest ta przestrzeń największego kraju na świecie.

Właśnie na mapie Donieck wydaje się leżeć bliziutko Kijowa. Prawie że na wyciągnięcie ręki. Tymczasem wszystko wygląda inaczej gdy zajęło się już miejsce w wygodnym wagonie sypialnym, a pociąg pospieszny jakoś dojechać nie może do stacji przeznaczenia. To, co jeszcze przed chwilą wydawało się takie bliziutkie nagle staje się bardzo odległe. Bo też opuszczamy Kijów wczesnym wieczorem, a meldujemy się w Doniecku dopiero w południe.

Donieck jest miastem znanym, opiewanym w popularnej piosence, w radzieckiej literaturze. **Miasto, a także i cały region zawdzięcza swą karierę węglowi, który tutaj nazywa się czasem — używając poetyckiej przenośni — „słonecznym kamieniem".** Właśnie ów czarny, „słoneczny kamień" stał się podstawą rozwoju całego Donbasu (a więc Zagłębia Donieckiego) i jego stolicy — czyli Doniecka.

**NA POCZĄTKU** naszego wieku na miejscu dzisiejszego giganta egzystowało sobie nieduże osiedle górnicze Juzowka liczące niespełna 50 tysięcy mieszkańców. Potem jednak przyszła Rewolucja i związany z nią szybki rozwój przemysłu. Budowano nowe kopalnie, zakłady metalurgiczne, chemiczne. Miasto rozrastało się także systematycznie, aby obecnie osiągnąć liczbę ponad 900 tys. mieszkańców i pod tym względem stać się 12 miastem Związku Radzieckiego.

JANUSZ HAŃDEREK ZSRR

# Miasto róż

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Donieck ze wszystkich stron otaczają potężne hałdy górnicze, wysoko pod niebo strzelają kominy zakładów przemysłowych. Właśnie tutaj pracuje 30 kopalń, a ich łączne wydobycie przekracza ponad 21 milionów ton węgla rocznie. Pejzaż dobrze znany więc choćby z naszego Śląska, jednak w tym miejscu kończą się wszystkie analogie. Powietrze jest tutaj bowiem prawie krystalicznie czyste, a ulice i domy — jak na stolicę zagłębia przemysłowego — nieprzyzwoicie świeże. Gdzie więc podziewają się te wszystkie dymy, ten kurz i hutnicze wyziewy?

Gdy zadałem to pytanie radzieckim gospodarzom usłyszałem w odpowiedzi, iż tę dostrzeganą przez wszystkich czystość miasta zawdzięczają jego mieszkańcy sprawnie pracującym i nowoczesnym filtrom jakie zainstalować musiały u siebie wszystkie tutejsze kopalnie, huty i zakłady chemiczne. Właśnie na inwestycje związane z ochroną naturalnego środowiska wydatkowano i w dalszym ciągu wydatkuje się w Doniecku dziesiątki milionów rubli. Nakłady rzeczywiście kosztowne ale skutki i wyczuwalne i widoczne.

**Troską o czyste powietrze dla miasta dyktowana jest także rozbudowa Doniecka. Ulice szerokie niczym autostrady, bardzo nieliczne kompleksy ciasnej, zwartej zabudowy. Przestrzeń oddziela nowe bloki, a więcej miejsca zajmują tutaj zieleńce i skwery niż budynki mieszkalne. Oczywiście w Związku Radzieckim urbaniści pozwolić mogą sobie na swobodne operowanie terenami bez obawy o posądzenie, iż marnują z fantastyczną rozrzutnością uprawną ziemię, bo i też nikt marnotrawstwem nie nazywa zakładania parków, okalania ulic drzewnymi alejami. Zielone jest więc miasto od wczesnej wiosny do jesieni posiadając nie tylko filtry w kopalniach i hutach ale także zielone „płuca".**

**SUROWE WARUNKI** pracy głęboko pod ziemią sprawiają, że ceni się tutaj zielone dary przyrody, a przede wszystkim kwiaty. W Doniecku utarł się dobry zwyczaj, że każdy mieszkaniec posiada swój własny krzak róż. Gdy na świat przychodzi nowy obywatel miasta fakt ten jest nie tylko rejestrowany w aktach urzędu stanu cywilnego ale również dokumentowany zasadzeniem różanej sadzonki. Obecnie liczba owych krzaków sięga miliona. **Nic więc dziwnego, że określa się go nie tylko mianem stolicy donbaskiego węgla, lecz także miastem róż.**

WIESŁAW MERCIK

PRZEMIANY OBYCZAJÓW (III)

# GRZECH przestał być grzechem

**PODOBNIE JAK W WIELU INNYCH DZIEDZINACH, TAKŻE W SFERZE ŻYCIA SEKSUALNEGO PRAKTYKA ZAWSZE ODBIEGAŁA OD TEORII, MORALNOŚĆ — OD REGUŁ FORMUŁOWANYCH PRZEZ ETYKĘ.**

Przez całe stulecia niewielu przecież było takich, którzy odważyliby się krytykować publicznie obowiązujący kodeks etyki seksualnej, na straży którego stał nie tylko potężny Kościół, ale i pozostające w mniejszym czy większym stopniu pod jego wpływem prawodawstwo (w Hiszpanii jeszcze niedawno więzienie groziło kobiecie, której udowodniono niewierność małżeńską). Tym, co różni naszą epokę od poprzednich, to fakt, że ów tradycyjny kodeks jest, pod wieloma względami, coraz powszechniej kwestionowany. Odrzucają go — w różnym zakresie — nie tylko zwolennicy etyki niezależnej, ale też znaczna, z każdym rokiem większa grupa ludzi wierzących, którzy jeszcze wczoraj oceniali moralną wartość określonych zachowań ich zgodnością z nakazami i zakazami Kościoła.

Tak więc odrywanie się sfery moralnej od wiary, odwoływanie się do własnych, jednostkowych doświadczeń i przekonań, do „indywidualnego sumienia", to zjawisko znamienne dla przemian dokonujących się w środowiskach katolickich. Coraz większa liczba osób deklarujących swą wiarę i przywiązanie do Kościoła, odrzuca — jako niesłuszne — jego poglądy na seks i małżeństwo i — co godne uwagi — czyni to bez najmniejszego poczucia winy. W ich świadomości grzech przestał być grzechem.

*„Władza kościelna nie odgrywa już tej samej roli. Dostrzega się sprzeciw wobec tradycji. Wkrada się swoboda obyczajów. Wyzwolenie się spod przymusów społecznych i obowiązujących powszechnie ideałów, skłania każdego do wypracowania sobie własnej hierarchii wartości"* — komentował to zjawisko teolog Christian Duquoc[1].

Swoistą ilustracją procesu rozszczepiania się moralności (nb. nie tylko seksualnej) i religii mogą być zmiany, jakie w następstwie industrializacji i urbanizacji zachodzą w środowiskach wiejskich, najsilniej związanych z tradycyjną nauką Kościoła. Pisał o tym m. in. ks. Wł. Piwowarski w wydanym w 1971 r. studium socjologicznym pt. *„Religijność wiejska w procesie urbanizacji"*. Na przykładzie obszernych materiałów zebranych w czterech parafiach w rejonie Puław, zanalizował on poglądy ludności wiejskiej na szereg zagadnień z dziedziny wiary i moralności chrześcijańskiej. Analiza ta przekonuje, że także w środowiskach wiejskich następuje proces przewartościowywania tradycyjnych norm z zakresu życia rodzinnego i obyczajów. Jest on tym bardziej godny uwagi, że — jak przypomniał ks. Wł. Piwowarski:

*„W moralności chrześcijańskiej, obok wzorów rytualnych, zostały szczególnie wyakcentowane wzory z dziedziny życia seksualnego. W przeszłości dużą wagę przywiązywali do nich nauczyciele religii, rekolekcjoniści, misjonarze, spowiednicy. Pod ich wpływem (...) utarło się przekonanie, że prawie wszystkie grzechy z dziedziny etyki seksualnej są ciężkie, nawet cięższe od innych. (...)*

*Nic dziwnego, że problematyka seksualna znalazła osobliwy wyraz w mentalności katolików".*

W tym kontekście wszystkie odchylenia od głoszonych przez Kościół zasad można traktować jako wyraźny dowód zmniejszania się wpływów religii na postawy i zachowania seksualne wierzących.

**ANKIETOWANYM PARAFIANOM** zadano m. in. kilka pytań dotyczących niektórych zagadnień etyki seksualnej. Odpowiedzi były bardzo charakterystyczne. I tak np. pożycie małżeńskie po ślubie cywilnym a przed kościelnym uznało za moralnie naganne od 65,3 do 79,4 proc. ankietowanych. Przeciw rozwodom wypowiedziało się, zależnie od parafii, od 66,8 do 82,5 proc. Przeciwko stosowaniu środków antykoncepcyjnych — 59,3 do 67,1 proc. respondentów. Przerywanie ciąży jako moralnie złe oceniło od 81,3 do 86,4 proc.

*„Trudno odpowiedzieć, na ile zachowania werbalne respondentów odzwierciedlają ich faktyczne postawy"* — zastanawiał się autor wspomnianego studium — w każdym razie *„powyższe rozkłady procentowe świadczą o dość daleko posuniętej dewiacji w zakresie modelu małżeństwa i rodziny, stanowiącego istotny składnik modelu moralności katolickiej. (...) Znaczne odsetki katolików nie uznają już ocen i norm należących do moralności religijnej w zakresie życia małżeńskiego i rodzinnego."*

Znacznie bardziej kontrastowy obraz wyłania się z ogólnopolskich badań A. Pawełczyńskiej, opublikowanych w 1968 r. w pracy pt. *„Postawy ludności wiejskiej wobec religii"* oraz z badań J. Góreckiego i A. Podgórskiego (*„Rozwody w opinii publicznej"*, OBOP 1964). Wynika z nich, że zaledwie 17,5 proc. ankietowanej dorosłej ludności wiejskiej uważa rozwód za sprzeczny z nakazami religii, 16,9 proc. natomiast odrzuca stosowanie środków antykoncepcyjnych jako niemoralne.

Uogólniając wyniki swych badań, A. Pawełczyńska pisała:

*„Kościół zachował na wsi dominujące znaczenie jako instytucja organizująca obrzędy religijne, nie odgrywa natomiast ważniejszej roli w zakresie wzorów moralno-obyczajowych" („Dynamika przemian kulturowych na wsi").*

**OTYM**, jak urbanizacja i związane z nią procesy społeczne przeobrażają poglądy na temat moralności i obyczajowości — świadczą także badania H. Kubiaka (*„Religijność a środowisko społeczne"*) oraz Fr. Adamskiego (*„Rodzina nowego miasta"*) w Nowej Hucie wśród osób deklarujących swą religijność i przynależność do Kościoła (co w pewnym stopniu podważałoby twierdzenie Papieskiej Komisji d/s Rodziny, w dokumencie z 1975 r., że *„kryzys sakramentu małżeństwa wiąże się z poważnym kryzysem wiary"*). Tak np. 54,4 proc. wierzących i praktykujących kobiet — mieszkanek Nowej Huty — uważa, że ślub cywilny jest równie ważny jak ślub kościelny, a 44,3 proc. akceptuje stosowanie środków antykoncepcyjnych. W wywiadach przeprowadzonych przez H. Kubiaka w Nowej Hucie (oraz we wsiach dawnego powiatu nowotarskiego) niejednokrotnie pojawiała się opinia, że normy katolickiej etyki seksualnej *„są zbyt bezwzględne i dlatego nie są przestrzegane"* oraz że *„życie seksualne jest intymną sprawą dwojga ludzi"*.

**KONSEKWENCJĄ takich postaw był też określony stosunek ankietowanych do kodeksu moralności seksualnej Kościoła. I tak np. negatywnie o zasadzie nierozerwalności małżeństwa wypowiedziało się 72 proc. respondentów z Nowej Huty i 37 proc. ze wsi nowotarskich, a prawo kobiety do przerywania ciąży — akceptowało odpowiednio 82 i 33 proc. Generalnie — poglądy Kościoła na temat życia seksualnego przed ślubem poparło 34,5 proc. ankietowanych z Nowej Huty i 72 proc. ze wsi nowotarskich. Poglądy Kościoła na temat życia małżeńskiego akceptowało odpowiednio 28,5 oraz 59 proc.**

Podobne poglądy świadczące o tym, że *„nakazy moralne Kościoła są dość powszechnie kwestionowane"* zanotował, opierając się na wynikach badań w parafiach Płocka, J. Mariański (*„Parafianie miejscy a normy moralne"* — „Więź" nr 6/1973). Parafianie płoccy w większości (66,6 proc.) akceptują przedślubne związki seksualne, rozwody (67,5 proc.), stosowanie środków antykoncepcyjnych (81,7 proc.), przerywanie ciąży (62,8 proc.).

Komentując owe poglądy i postawy J. Mariański pisał: *„Względnie kompletny zestaw norm katolickiej moralności seksualnej zyskuje w pełni uznanie i przychylną ocenę zaledwie u 10 proc. parafian"*.

W podobnym kierunku ewolują poglądy i postawy katolików w innych krajach uprzemysłowionych.

Katolicka etyka seksualna kwestionowana jest zresztą nie tylko przez świeckich, ale również przez znaczną część duchowieństwa. Wymowną ilustracją tego stwierdzenia może być sytuacja przedstawiona przez biuletyn *„Pro mundi vita"* (nr 51 z 1974 r.) w obszernej publikacji pt. *„Rodzina w krajach rozwiniętych, a przyszłość Kościoła"*[2]).

Przedstawiając zmiany, jakie dokonały się w tej dziedzinie w ostatnim czasie, autorzy publikacji zwracają uwagę na kilka, ich zdaniem, bardzo symptomatycznych zjawisk świadczących o głębokości przeobrażeń, jakie zaszły w mentalności środowisk katolickich. Należą do nich:

- *„powszechna akceptacja przedmałżeńskich stosunków seksualnych, mimo potępienia ich przez większość księży;*
- *powszechne używanie sztucznych środków zapobiegania ciąży, które akceptowane są przez rosnącą liczbę katolików, a również uznawane za dozwolone i przez księży, w przeciwieństwie do negatywnego stanowiska Watykanu;*
- *rosnące uznanie przerywania ciąży co najmniej w określonych wypadkach, mimo powszechnego potępienia przez duchowieństwo;*
- *akceptacja rozwodów przez wiernych oraz przez znaczną ilość duchowieństwa jako drogi wyjścia z nieudanego związku małżeńskiego".*

Jak ocenić charakter i kierunek tych przemian wskazujących na rozpad tradycyjnego modelu chrześcijańskiej rodziny? — pytają autorzy publikacji i odpowiadają:

**„Mamy tu do czynienia z zasadniczą zmianą skali wartości, tak że dotychczasowa, tradycyjna pozycja straciła dla wielu świeckich, księży i zakonników swą siłę przekonywania".**

**W REZULTACIE** — powstała sytuacja polegająca na tym, że — jak pisał „Le Monde" w styczniu ub. roku — *„Kościół potwierdza swoje zasady, zdając sobie sprawę, że wielu chrześcijan od nich odstępuje, nie mając nawet świadomości popełniania błędu"*.

I tu nasuwa się kolejne pytanie: Jak tę zupełnie nową sytuację, oceniają kierownicy Kościoła? — Na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć w kolejnej publikacji.

[1]) W książce pt. „Niejasności teologii sekularyzacji".

[2]) Cyt. za miesięcznikiem „Więź".

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

# „KRUSZCÓW" NASZYCH DZIEJE...

*Okazjonalne, wzruszające w swym społecznym wyrazie obchody Barbórkowe zawsze skłaniają mnie do pewnej kwerendy, nie tyle naukowej co dziennikarskiej, związanej z początkami rodzimego naszego kopalnictwa.*

*Cokolwiek byśmy powiedzieli na temat Wieliczki — jedno jest pewne: z miejscem tym związane są początki polskiego górnictwa. Sól — towar poszukiwany i rodzaj pieniądza, jakim płaciło się za inne wartości materialne lub usługi niematerialne — była „kruszcem" poszukiwanym. Zastanówmy się, jak wyglądało sprawa początku Wieliczki. Przywilej Kazimierza*

*Odnowiciela z 1044 roku określał ponoć uposażenia klasztoru tynieckiego; tam też, w owym dokumencie zwanym fachowo dyplomatem, użyto nazwania „magnum sal alias Wieliczka". Na pewno jednak dopiero w 1105 roku Bolesław Krzywousty nadał Benedyktynom tynieckim prawo pobierania dochodu z kopalni soli. Ale z tym dokumentem związane są pewne przypuszczenia, przesuwające datę powstania żup wielickich o ponad sto lat wcześniej. Mówi o tym nieoceniony Alfons Długosz: „Pierwsze nadania solne na rzecz klasztoru tynieckiego pochodzą od fundatora tego klasztoru, którym był Bolesław Chrobry. Są one zawarte w dyplomie z 1105 roku, wraz z zatwierdzającym je aktem legata papieskiego, biskupa tuskulańskiego, kardynała Egidiusza (Idziego). Dyplom ten jest transumptem przywileju Bolesława Chrobrego dla klasztoru tynieckiego. Z tego dyplomu wynika, że za panowania Bolesława Chrobrego istniało już w Polsce udoskonalone górnictwo solne, którego centrum była Wieliczka, prowadząca produkcję na wielką skalę i bardzo zróżnicowaną."*

*

*MISTRZ — Kadłubek, biskup krakowski, w swej pustelni jędrzejowskiej po ucieczce ze swarliwej stolicy senioralnej, napisał Kronikę Polaków. Zaznacza tam, że za Mieczysława Starego przestępców zsyłano do kopalń. Przeto kopalnie istniały; przypomina to — anegdotycznie oczywiście — sprawę żaka, którego Kazimierz Wielki nie pozwolił sądzić kazimierzanom, ponieważ uczeń Studium Generalis mógł być karany jeno przez właściciela uniwersytetu, czyli króla. Stąd prosty wniosek: jeśli jest żak akademii krakowskiej, to znaczy jest akademia.*

*W wieku XIV Kazimierz Wielki w 1368 roku ustala pierwsze polskie prawo górnicze, określające sposób zarządzania kopalniami soli w Wieliczce i Bochni. Dwa lata po śmierci Kazimierza — Elżbieta, królująca Polsce i Węgrom — mówi w swym przywileju o gwarkach olkuskich, którzy dobywali srebro z ziemi. Przywileje te Władysław Jagiełło potwierdza w roku 1393 i 1426.*

*

*WIEK XV to w naszym kraju już rozwinięty sposób produkcji górniczej. Wieliczka, Bochnia, Olkusz — trzy miasta górnicze nie tylko pomnażały bogactwo kraju przez wydobywanie kruszcu i soli, ale również przez podnoszenie techniki kopalnianej na wysoki poziom. Trzeba sobie z tego dokładnie zdawać sprawę, bo ciągle nam obcy tłumaczyli, że historycznie nie byliśmy zdolni do wysiłku gospodarczego; celowali w tym tłumaczeniu zwłaszcza Prusacy, nuworysze historyczni, rabujący Polskę w XVIII wieku w sposób bezprzykładny. Tymczasem wiadomo, że górnicy polscy wzywani byli w wieku XV do kopalń czeskich, Francuzi wymowni i mniej wówczas sprawni od Polaków w dobywaniu skarbów ziemi za Ludwika XI, również przywoływali naszych rodaków-przodków dla prowadzenia prac górniczych.*

*A przecież zaledwie sto lat wcześniej Kutna Hora decydowała swym srebrem i mennicą o gospodarce pieniężnej również i w naszym kraju.*

*W wieku XVI powstają w Chęcinach i Miedzianogórze kopalnie rud miedzi, ołowiu i kopalnie marmuru. W tym samym wieku rozpoczynają się w Swoszowicach piękne tradycje polskiego kopalnictwa siarki. Także i w tym dziale nie jesteśmy ludźmi nowymi. W Tatrach i Pieninach rozpoczęto w owym okresie prace poszukiwawcze — rozwijający się kraj potrzebował żelaza i innych metali.*

*W roku 1518 Zygmunt I Stary ustanowił dla całego królestwa urząd podkomorzego górniczego, którym został Mikołaj Lanckoroński. Wydawał on pozwolenia — koncesje na prowadzenie robót górniczych. W roku 1551 żupnik, czyli urzędnik górniczy, zgodnie z zunifikowanym prawem wydanym przez Zygmunta Augusta, udzielał przywilejów zakładania kopalń, hut. W 1576 roku ustawa górnicza Stefana Batorego uznała za „dobra stołu króla jegomości" kopalnię wielicką, bocheńską, olkuską i samborską. Szlachta zaś i duchowieństwo otrzymali prawo wyłącznej własności wszystkich dóbr kopalnianych na terenie całego kraju.*

*

*WARTO RÓWNIEŻ zaznaczyć, że pierwszą większą polską kopalnię węgla założył hrabia Moszyński w roku 1792 w Jaworznie. Koniec wieku XVIII przyniósł więc już nową organizację polskiego górnictwa — dla Księstwa Warszawskiego rudy olkuskie stanowiły zasadnicze bogactwo; po powstaniu Królestwa Polskiego (r. 1815) w Kielcach, powołano do życia Dyrekcję Górniczą, która była częścią „Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Warszawie". Po śmierci Stanisława Staszica, który kierował tym wydziałem, Dyrekcję Górniczą przeniesiono do Warszawy.*

*DOBRZE JEST przypomnieć dawne dzieje ojców naszego górnictwa i prawa górniczego w okresie Barbórkowych uroczystości.*

# HAŃCZA

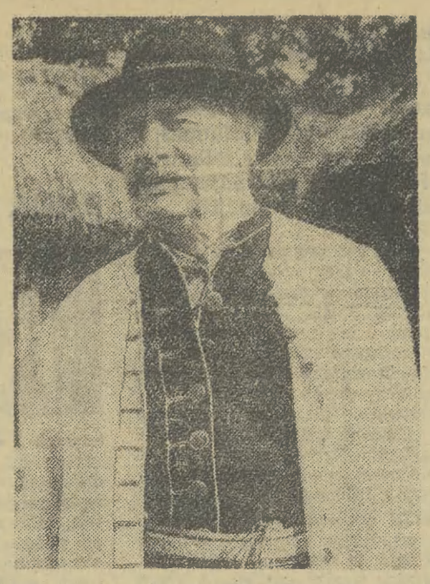

*W. Hańcza jako Boryna* Fot. CAF

**Zmarły 19 listopada br. wybitny aktor WŁADYSŁAW HAŃCZA w swojej blisko 50-letniej karierze artystycznej stworzył ponad 100 świetnych kreacji w repertuarze współczesnym i klasycznym, polskim i obcym.**

Widzowie teatralni pamiętają go jako znakomitego Bubnowa w „Na dnie", Senatora w „Dziadach", Wojewodę w „Mazepie", Szekspirowskiego Króla Lira, Ojca w „Braciach Karamazow", Aleksandra Medici w „Lorenzacciu", Borysa Godunowa, Pożarskiego w „Chłopcach" i ostatnio lorda Barnleya w „Marii Stuart" i Matwieja w „Przy pełni księżyca".

W swym dorobku ma też niezapomniane role filmowe — jako Boryna w „Chłopach", książę Janusz Radziwiłł w „Potopie" i znakomity Kargul w „Samych swoich", „Nie ma mocnych" oraz „Kochaj albo rzuć".

Jak sam zresztą żartobliwie mawiał, grał przeważnie role chłopów, księży, królów i gangsterów. Stronił jedynie od ról amantów, mimo świetnych warunków fizycznych. Może dlatego, że wojna zabrała mu te lata, w których mógłby być scenicznym uwodzicielem. W wieku lat 39 grał więc w „Hamlecie" rolę... ojca.

Mając w pamięci tak wiele znakomitych ról Władysława Hańczy, trudno wyobrazić sobie, że został aktorem niemal przez przypadek. Zamierzał bowiem zdobyć zawód inżynie-

**Władysław Hańcza z żoną Barbarą Ludwiżanką.**

**Fot. CAF**

ra-włókiennika, później zmienił zainteresowania i podjął studia filozoficzno-historyczne na Uniwersytecie Poznańskim. W Poznaniu też zetknął się — całkiem zresztą przypadkowo — z Emilem Zegadłowiczem oraz Stanisławą Wysocką i pod ich wpływem porzucił dla sceny wybrane studia.

Debiutował w Teatrze Polskim w Poznaniu, potem grał na scenach Katowic, Łodzi, Krakowa i Warszawy. Warszawski debiut Hańczy był niezwykły, przypadł bowiem na dzień 2 września 1939 roku i odbył się przy akompaniamencie ryku samolotów i wybuchów bomb. Trzy lata po wojnie Arnold Szyfman zaangażował go do Teatru Polskiego, z którym nie rozstał się już do śmierci.

Władysław Hańcza był nie tylko aktorem ale i pedagogiem. Od wielu lat swoją wiedzę i sceniczne doświadczenie przekazywał młodym pokoleniom aktorów kształcącym się w warszawskiej PWST.

Znakomity aktor jest też autorem książki „Wspominki poznańskie", w której zawarł wspomnienia ze swego pobytu w Teatrze Poznańskim.

Trudno wprost uwierzyć, że nigdy już nie zobaczymy nowej kreacji Władysława Hańczy, artysty — który mówił o sobie **„Jestem najszczęśliwszy, gdy będąc na scenie, mogę wyzwalać w ludziach wzruszenie, narzucać im to, co chcę aby czuli".**

**(KB)**

# FILM • POLONIA • FILM

**POLSKA WIDOWNIA TELEWIZYJNA,** a także widzowie amerykańscy mogli w br. oglądać odcinki największej z dotychczasowych „polonijnych" realizacji TVP — cyklu filmowego o Polakach w Stanach Zjednoczonych. Ta wielka saga polonijna, obszerna monografia polskiej grupy etnicznej za oceanem, to historia polskiego wkładu w życie i osiągnięcia amerykańskie od początków XVII wieku po dzień dzisiejszy. Ten 17-odcinkowy serial dokumentalny, zrealizowany przez TVP przy współdziałaniu nowojorskiej Fundacji Kościuszkowskiej na taśmie kolorowej i w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej, był efektem wielomiesięcznej pracy ekipy telewizyjnej kierowanej przez Andrzeja Chiczewskiego.

Coraz częściej do realizacji filmów o swym rodowodzie oraz o ojczyźnie przodków włącza się sama Polonia. W br. kolejne filmy o Polsce zrealizował Antonio Halik — znany podróżnik, reporter i filmowiec, dokumentalista, od z górą 20 lat opracowujący swe filmy dla NBC — wielkiej, ogólnostanowej sieci radiowo-telewizyjnej w USA.

**OBSZERNY PROGRAM FILMOWY** pragnie zrealizować Edward Piszek, biznesmen polskiego pochodzenia, prezes działającego w Filadelfii „Copernicus Society of America". Podjął on realizację godzinnego fabularnego dokumentu o Polsce przygotowywanego przez ekipę amerykańskiej TV, pragnie także stworzyć film o Kazimierzu Pułaskim. Będzie to już drugi dokument filmowy poświęcony bohaterom narodów polskiego i amerykańskiego. Pierwszy — godzinny film o Tadeuszu Kościuszce (współproducentem filmu była znana firma wydawnicza „Reader's Digest"), wyświetlany w telewizji amerykańskiej i w licznych placówkach kulturalnych, zdobył na początku br. jedno z czołowych wyróżnień międzynarodowego festiwalu filmowego w San Francisco — pierwszą nagrodę w kategorii „Film as Communication".

Po raz pierwszy odwiedziła kraj swych przodków Stefania Powers, aktorka Hollywoodzkiej TV i Filmu, która krocząc śladami wielkiej Poli Negri, odnosi sukcesy w filmach pełnometrażowych (m.in. głośny „Ringo Kid"), telewizyjnych oraz serialach. Warto przypomnieć, że inna młoda aktorka polskiego pochodzenia, zamieszkała w Wielkiej Brytanii, Christine Paul-Podlaski w interesujący sposób kreowała rolę studentki w filmie Krzysztofa Zanussiego „Barwy ochronne".

**SKORO JESTEŚMY** już przy filmie fabularnym nie można nie odnotować sukcesu, jaki odniosła wśród publiczności trzecia seria przygód popularnych „Samych swoich" — Pawlaka i Kargula, którzy tym razem odwiedzili swych krajanów za oceanem. „Kochaj albo rzuć", obok warstwy fabularnej, przyniósł szereg interesujących migawek z życia Polonii amerykańskiej, a przez pełne serdecznego humoru ujęcie tematu przyczyni się zapewne do dalszego umacniania związków między Polonią a krajem. **(JS)**

JERZY PAWLAS

# Jak sprzedawać kulturę?

**WSZELKIEGO RODZAJU DOBRA KULTURY, GDY STAJĄ SIĘ PRZEDMIOTEM TRANSAKCJI HANDLOWYCH — SĄ TRAKTOWANE JAK TOWARY. I NIE BYŁOBY W TYM NIC ZŁEGO, gdyby nie fakt, że efektywność działania przedsiębiorstw zajmujących się zbytem tych towarów rozpatruje się wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. A przecież w eksporcie kultury nie tylko te względy odgrywają zasadniczą rolę.**

**Jednym z założeń np. festiwalu piosenki w Sopocie jest by zagraniczny wykonawca przygotował do konkursu polską piosenkę. Wielu z nich zrobiło karierę. Żadnemu jednak nie udało się wylansować w swoim kraju polskiej piosenki. Nie jest to oczywiście argument za likwidacją niezwykle kosztownej imprezy sopockiej — wskazuje wszakże na złożoność problemu. Eksport kultury rządzi się bowiem prawami, których często nawet doświadczeni handlowcy nie potrafią przewidzieć. Oto Związek Polskich Artystów Plastyków rejestrujących ponad 8 tys. członków. Tymczasem Biuro Handlu Zagranicznego „Desa" sprzedało w ubiegłym roku tylko 1123 prace polskich artystów.**

**CZY POLSKA PLASTYKA jest zła bądź gorsza od zagranicznej? Na pewno nie. Tylko nie wprowadzona na obce rynki. Kto ma to robić — nie wiadomo. Przedsiębiorstwa rozliczane są przecież z obrotów handlowych, a nie z działalności reklamowej czy propagandowej. A handluje się tym, co „idzie", co przynosi zyski, a więc plakatami, numizmatami, sztuką naiwną i kopiami mebli stylowych. No i oczywiście wyrobami ludowymi i rękodzieła artystycznego. Handlem tym zajmuje się aż dziewięć przedsiębiorstw.**

**Jak dotychczas pryncypia polityki w dziedzinie eksportu dóbr kultury nie zostały jednoznacznie określone. Nie sprecyzowano też preferowanych cech eksportowego „towaru kulturalnego", trendów i rozmiarów tego eksportu, by w sposób korzystny dla kraju prezentował nasze możliwości w dziedzinie produkcji intelektualnej i artystycznej. Ustawa o ochronie dóbr kultury z roku 1962 stanowi, że nie podlegają ochronie, czyli mogą być przedmiotem wywozu m. in. dzieła twórców żyjących, dzieła rzemiosła i przemysłu artystycznego oraz materiały biblioteczne wydane po 9 maja 1945 roku. Przedmiotem eksportu są więc dzieła artystów plastyków, książki, prasa, filmy, wydawnictwa muzyczne, płyty, taśmy, wyroby rzemiosła artystycznego i sztuki ludowej, instrumenty muzyczne, numizmaty, wyroby ze srebra, prawa autorskie i usługi. Jednakże o charakterze eksportu i jego rozmiarach decyduje rynek i zainteresowania odbiorców. Oczywiście możliwe jest wpływanie na te uwarunkowania poprzez manipulacje typu marketingowego, ale te niełatwe i delikatne przedsięwzięcia wymagałyby odpowiedniego zajęcia się nimi. Przedtem jednak należałoby sprecyzować wytyczne polityki w dziedzinie eksportu kultury.**

**TRZEBA TEŻ jednoznacznie odpowiedzieć, czy stosowane dotychczas przy eksporcie dóbr kultury kryterium efektywności jest społecznie uzasadnione. Osiągnięcie wyższych zysków wcale bowiem nie oznacza właściwej prezentacji naszych dokonań w dziedzinie kultury i sztuki. Rozwiązanie tego paradoksu wymaga jednak zmiany dotychczasowych zasad organizacyjno-finansowych obowiązujących w przedsiębiorstwach zajmujących się eksportem kultury.**

**PRZEDSIĘBIORSTWA eksportujące dobra kultury podlegają organizacyjnie Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz Ministerstwu Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Te z nich, które podlegają resortowi kultury, są niewielkie jeśli idzie o skalę obrotów i zatrudnienie, ale rozległość zadań handlowych, a także koszty z tym związane powodują, że biura te stosują wysokie marże. To z kolei wpływa na koszt eksportu oraz rzutuje ujemnie na konkurencyjność niektórych towarów na rynkach zachodnich. Natomiast dla przedsiębiorstw podległych resortowi handlu zagranicznego, eksportu dóbr kultury, choć bardziej rentowny (niższe marże), stanowi jednak margines działalności. Czy w tej sytuacji nie byłaby więc celowa organizacja jednego wielkiego biura handlu zagranicznego zajmującego się EKSPORTEM KULTURY a podległego resortowi kultury?**

ZABYTKI DO WZIĘCIA

# Mały dworek

*OŁOPINY to niewielka wieś w województwie tarnowskim leżąca w dolinie potoku Olszynki, przy drodze z Tarnowa do Jasła. Jest to jednak wieś licząca ponad 600 lat, o czym świadczy przywilej, nadany przez Kazimierza Wielkiego w 1349 roku. Ponoć wcześniej ziemie te należały do opactwa tynieckiego.*

*Nie była to nigdy miejscowość specjalnie bogata. Mieszkańcy zajmowali się rolnictwem i tkactwem. Nie zachowały się też w wiekowej wsi zabytki budownictwa, oprócz szlacheckiego dworku, pochodzącego z XIX w. Była to typowa dla owych czasów wiejska siedziba dworska — budowana z drewna, prostokątna, parterowa, z drewnianym gankiem, kryta łamanym „polskim" dachem gontowym. Ten dziewiętnastowieczny dwór powstał w miejscu zniszczonego, czy też zburzonego, wcześniejszego domostwa — a usytuowano go w pięknym, rozległym parku krajobrazowym.*

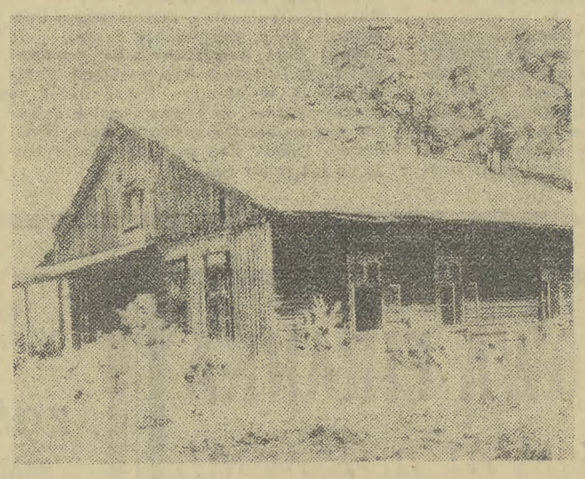

*Obecnie dworek stracił wiele ze swego uroku i to nie tylko dlatego, że nie jest już zamieszkały. Przede wszystkim przebudowa dachu zmieniła proporcje całej bryły budynku. A i drobniejsze zniszczenia odebrały mu niegdysiejszy, świetny wygląd. Zachowały się jednak jeszcze rzeźbione, drewniane elementy ozdobne ścian, a także część wyposażenia wnętrz: piękne, drewniane posadzki, stare piece kaflowe.*

*Nadal piękny, choć zaniedbany i zniszczony, jest także park okalający dwór. Zarówno jednak sam budynek, jak i park wymagają gruntownej renowacji. Zaś po przywróceniu pierwotnego wyglądu i przeprowadzeniu odpowiednich prac adaptacyjnych, dwór w Ołopinach mógłby stać się użyteczny. Albo w sensie przystosowania go do roli ośrodka pracy twórczej (artystycznej czy naukowej), albo — może warto by otworzyć tutaj mały pensjonat dla ludzi, którzy nie chcą spędzać urlopów w wielkich kombinatach wypoczynkowych w tradycyjnych miejscowościach wczasowych? I sam obiekt i atrakcyjność okolicy przemawiają za takim rozwiązaniem.*

*(EB)*

JERZY BOBER

TEATR

# CZYTANKOWY MUSSET

**Zgodnie z powołaniem, mała scena „MINIATURY" TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO przeważnie służy — zarówno drobnej, zminiaturyzowanej twórczości dramatycznej (jeśli idzie o autorów), jak i małym eksperymentom scenicznym. Te ostatnie przeważnie są dziełem młodych realizatorów przedstawień, najczęściej jeszcze słuchaczy wydziału reżyserii PWST w Krakowie.**

Jeśli piszę: przeważnie, to celem podkreślenia, że zdarzały się i zdarzają w „Miniaturze" spektakle twórców dojrzałych (K. Skuszanka, J. Krasowski) jak dotąd niedościgłe wzory dla młodzieży teatralnej — choć nierzadko ich wykonanie powierzali reżyserzy właśnie całkiem młodym lub dopiero przymierzającym się do zawodu (w szkole) aktorom *in spe*.

Alfred de Musset, znakomity poeta i autor równie znakomitej prozy *Spowiedź dziecięcia wieku* — romansowy rywal Chopina do wdzięków George Sand — pisywał także dramaty. W konwencji romantycznej, ale z tym przysłowiowym, francuskim *esprit*, przy pomocy czego uzyskiwał nieraz przezabawne efekty komediowe. Zwłaszcza na modnym wówczas obszarze obyczajowości, podmalowanej swoistą pikanterią paradoksów kobiecego (i nie tylko) serca oraz tej domyślnej reszty, bez której — ani w domyśle, ani naprawdę — żaden romans nie nabierze rumieńca. Co najmniej. Do takich utworów scenicznych należały zawsze *Kaprysy Marianny, Nie igra się z miłością, Nie trzeba się zarzekać* no i oczywiście (dla mnie!) najbardziej dowcipny *Świecznik*. Właśnie przed laty Mieczysław Górkiewicz na scenie Teatru Kameralnego pokazał, jak we współczesnym lustrze może się odbijać satyra obyczajowo-romansowa *Świecznika* — przy zachowaniu całej, uroczej skądinąd atmosferki epoki wiecznych flirciarek i flirciarzy. Bez specjalnych zabiegów uwspółcześniania tekstu i teatru Musseta.

Teatr Musseta. Cóż to właściwie znaczy? Oprócz wymienionych a granych — choć ostatnio nie za często — sztuk pełnospektaklowych, twórca *Świecznika* napisał sporo miniatur dramatycznych. Komediowych. Te jednoaktówki, a szczególnie *Kaprys* i *Drzwi muszą być otwarte, albo zamknięte* — przypominają klimatem słynny „Teatr Klary Gazul" Merimee'go. Tyle, że Musset jest bardziej poetycki, podczas gdy Merimee bije go pikanterią i dowcipem, zbliżonym do farsowego. Ale ze smakiem i smaczkami przedniego gatunku.

**NIE BEZ KOZERY** przywołuję tu wzory „Teatru Klary Gazul", albowiem młoda reżyserka (PWST) EWA KUTRYS, która opracowała scenicznie teksty trzech miniatur komediowych Musseta, w jakimś sensie poszła tropem Merimee'go. Usiłowała więc związać *Noc w Wenecji, Kaprys* oraz *Drzwi muszą być albo otwarte, albo zamknięte* (w nośnym przekładzie JERZEGO LISOWSKIEGO) w całość na podobieństwo „Teatru Klary Gazul". Z tym, że w jej koncepcji — o czym zresztą świadczy podtytuł premiery *Niewiarygodna historia niewinnej Loretty i jej uwodzicieli* miałby to być swego rodzaju „Teatr Loretty".

**Pomysł, jak pomysł — na zewnątrz podtrzymuje go po prostu łącznik ukuty z imienia bohaterki trzech kolejnych przygód miłosnych, zaś od wnętrza jakby staje się rodzajem komediowego studium uwodzenia etapami: najpierw Loretty-panny, potem Loretty-mężatki, a wreszcie Loretty-wdówki. Uwodzenia jej oraz przez nią, czyli taki maleńki podręcznik flirtu dla flirtu, acz wieńczonego próbą stabilizacji rodzinnej — w krzywym zwierciadle ówczesnego modelu małżeństwa. Małżeństwo bowiem, zwłaszcza francuskie, z XVIII i XIX w „musiało" opierać się na filarach powodzenia... pozamałżeńskiego obu partnerów. Smaczkiem zatem dodatkowym prezentacji (drwiącej, naiwnej, dosłownej) takich układów obyczajowo-moralnych na scenie dzisiejszej byłoby pytanie: co i jak się tu zmieniło w naszych postawach od tamtych lat?**

Ba, reżyserka miała pomysł, ale już poza tego pomysłu powierzchowne obserwacje, czy konstatacje — nie wyszła. Stąd, niejako programowe jej zamierzenia, ograniczyły się do ukazania perypetii miłosnych bohaterki, bez względu na to, czy można ją traktować (w rozwoju scenicznym i życiowym) jako jedną i tę samą osobę. Ostatecznie, nie jest to ważne z punktu widzenia „Teatru *(jakiejś tam)* Loretty", gorzej jednak, gdy inscenizatorka bardzo chce ów sztuczny, wspólny mianownik — aktualizowany? — utrzymać, nie znalazłszy dla rozwinięcia swego pomysłu wystarczających środków i argumentów artystycznych. Wtedy zlepek, na oko umotywowany, nie przestaje być zlepkiem różnych jednoaktówek, pomimo ich tematycznego i obyczajowego podobieństwa.

**Są tedy owe miniaturki komediowe Musseta jeszcze jedną wizytówką reżyserskiego działania na scenie — w obrębie znajomości epoki i odwiecznej prezentacji uczuć, ich namiastek, kunsztu uwodzenia, przekształceń „ofiar" w „pogromczynie" — czyli próbą penetracji ironicznej w głąb tzw. duszy kobiecej. Z szerokim marginesem dla ponęt cielesnych. Penetracja jest, owszem, żartobliwa — ale twór całościowy widowiska — prawie żaden. W tej sytuacji można tylko oczekiwać koncertu gry aktorskiej, która — zamiast inscenizacyjnego chwytu, pogłębienia refleksji filozoficznych o paradoksach życia — uwierzytelniłaby tę zabawę w zwycięstwa i porażki miłosne: dystansem, jaki wywołuje kontrast kostiumu, nakładanego na osoby nagie, wszystko jedno w jakiej żyją epoce.**

**SPEKTAKL W „MINIATURZE"** — na ogół grany bardzo poprawnie i bez rażących różnic warsztatowych — nie był jednak błyskotliwym popisem aktorstwa. Na pewno przecież, co warto podkreślić na dobro reżyserki, udało jej się obsadzić szczęśliwie rolę główną we wszystkich trzech jednoaktówkach. Loretta *(Urszula Popiel)* umiała bowiem w każdym ze swych scenicznych wcieleń zaprezentować właśnie współczesny dystans do kreowanych przez siebie postaci. I filuterność, i naiwne maskowania intryg, i zarys ironicznego „oglądu" sytuacji. Wszystko to, poparte wdziękiem, ruchliwością lub wyciszeniami środków wyrazu, składało się na pełny wymiar roli uwodzicielki i uwodzonej. Wtórował jej — kapitalnie w *Nocy* — zramolały opiekun — markiz *(Romuald Michalewski)* posługując się dobrze karykaturalną formą bycia światowców salonowych, co istotnie mogło przynieść efekty współczesnej parodii. Również w *Drzwiach...* jako hrabia-dystrakt i konkurent do ręki wdówki, zaprezentował Michalewski styl gry odpowiadający zamiarom inscenizacji, które (zamiary) nie doczekały się pełniejszego kształtu w całym widowisku. Jeszcze *Stefan Mienicki* (lokaj) czy *Hugo Krzyski* (sekretarz księcia) wnosili elementy spójne dla pomysłu współczesnego przedstawienia tego tryptyku Mussetowskiego, ale w sumie tryptyk rozpadł się na części i zszedł do takiej roli, jaką dyktował wprost sam tekst, bez jakiejś ożywczej myśli odczytania go inaczej, po prawie 150 latach.

**WIĘC JESZCZE JEDEN poprawny spektakl z tego kręgu dramaturgii. Zgrabnie naszkicowany plastycznie przez scenografkę GRAŻYNĘ ŻUBROWSKĄ („okno miłości" w kotarze, mebelki, drobne sprzęty, zarysy płaszczyzn, też kotarowe — i drzwi, wszystko sprawiające wrażenie znacznej przestrzeni salonowej w małym wnętrzu) — i dobrze oprawiony muzycznie przez ZYGMUNTA KONIECZNEGO. Poza wymienionymi już odtwórcami ról, wystąpili: ZBIGNIEW RUCIŃSKI, MARIAN DZIĘDZIEL i DANUTA JAMROZY — nie schodząc poniżej poziomu ogólnego wykonania. Cóż, kiedy całość nie wnosiła do naszych starych**

ANNA BIELECKA

FRANCJA

# Razem? Osobno?

**Na blisko cztery miesiące przed pierwszą turą wyborów parlamentarnych we Francji lewica nie jest zjednoczona. Czy będzie tak również w marcu przyszłego roku? Czy po raz pierwszy od kilkunastu lat elekcja deputowanych będzie odbywała się w atmosferze innej od tradycyjnego już pojedynku „dwóch Francji"?**

**PRZEZ** 5 lat — po raz pierwszy od czasów Frontu Ludowego — trzy partie opozycji lewicowych szły razem. W oparciu o wspólny program — Francuska Partia Komunistyczna, Partia Socjalistyczna i lewicowi radykałowie odnosili nie kwestionowane sukcesy, szczególnie widoczne w wynikach wyborów prezydenckich, kantonalnych i municypalnych z ub. roku. Dlaczego więc w przededniu niezmiernie ważnego wydarzenia politycznego w życiu Francji — wyborów do Zgromadzenia Narodowego — doszło do istotnych rozbieżności między sygnatariuszami programu lewicy z 1972 roku?

**KONTROWERSJE** dotyczą przede wszystkim kształtu wspólnego kontraktu, którego ważność upłynęła w czerwcu tego roku. Oczywiście, przywódcy trzech ugrupowań mogli przedłużyć go automatycznie. Jednakże sytuacja wewnętrzna we Francji, przede wszystkim na skutek kryzysu ekonomicznego, radykalnie zmieniła się w porównaniu z rokiem 1972. Na aktualizację wspólnego programu zgodzili się wszyscy. Socjaliści pragnęli ograniczyć ją do korekt liczbowych i eliminacji tych postulatów, które zostały już wprowadzone przez V. Giscarda d'Estaing w 1974 roku — np obniżenie wieku wyborczego z 21 do 18 lat. Lewicowi radykałowie, którzy dołączyli do opozycji lewicowej już po podpisaniu wspólnego programu, domagali się ograniczenia zakresu nacjonalizacji (aby nie tracić własnej klienteli wyborczej). Komuniści natomiast podkreślali, że w związku z kryzysem, 1,5-mln bezrobociem, zamrożeniem płac i inflacją, masy ludowe oczekują od lewicy znacznie więcej niż to, co zawierał wspólny program sformułowany przed pięcioma laty.

**10 maja FPK opublikowała na łamach „L'Humanite" propozycje zmian: znaczną podwyżkę najniższych zarobków, zmianę systemu opieki socjalnej, podniesienie rent i emerytur itd. Komuniści proponowali ograniczenie rozpiętości zarobków, a ponadto nie tylko nacjonalizację dziewięciu wielkich grup przemysłowo-bankowych, lecz również ich filii (1500 przedsiębiorstw).**

**PROPOZYCJE** FPK wywołały zdecydowany opór socjalistów, którzy uważali, że w celu osiągnięcia zwycięstwa w wyborach lewica powinna raczej złagodzić postanowienia wspólnego programu, niż je rozszerzać. Jednakże rokowania — żaden z partnerów nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za ich zerwanie — trwały przez kilka miesięcy. Wrześniowe spotkanie na „szczycie" — mimo pewnych ustępstw, przede wszystkim ze strony komunistów — zakończyło się jednak fiaskiem. Wydaje się, po upływie kilku tygodni, że każda z partii pogodziła się z myślą, że trzeba liczyć tylko na własne siły. Każda ze stron rozpoczęła też intensywną kampanię propagandową i stara się przekonać opinię publiczną o słuszności własnego stanowiska oraz umocnić swoje wpływy wyborcze.

**WYDAJE** się również, że FPK, nie chcąc, aby powyborcza Francja rządzona była według socjaldemokratycznych zasad, uważa, że już dzisiaj program przyszłego rządu winien być określony w sposób jasny i jednoznaczny. Jest to tym bardziej istotne, że przez wiele dziesięcioleci komuniści praktycznie byli niemal jedynym reprezentantem francuskiej klasy robotniczej. Wspólny program socjalistów i komunistów pozwolił tym pierwszym pod wodzą F. Mitterranda uzyskać nie notowana dotychczas popularność i związać ze sobą około 30 proc. elektoratu. Socjaliści stali się w ten sposób nie tylko najsilniejszą partią lewicy, lecz także pierwszą partią we Francji.

**FPK, licząca na 25 proc. wyborców uznała, że zmiana układu sił nie jest korzystna dla interesów klasy robotniczej i że tylko silna Partia Komunistyczna może zapewnić realizację reform przewidzianych we wspólnym programie. W tym celu FPK zwiększa systematycznie swoją liczebność — przekroczyła ona niedawno liczbę 600 tysięcy członków. Jednocześnie postanowiono zwiększyć do 10 tysięcy ilość podstawowych komórek partii w przedsiębiorstwach. Ofensywa na wszystkich frontach jest konieczna, jak twierdzą komuniści, gdyż polityka przywódcy socjalistów nie jest całkiem jasna. FPK nie jest pewna, czy po marcowych wyborach partia F. Mitterranda nie nawiązałaby współpracy z partiami centrowymi, przywracając tym samym tradycje rządu IV Republiki. Propozycje takie — w formie bardziej lub mniej klarownej — padają nie tylko z ust przywódców poszczególnych ugrupowań centrowych, lecz wspomniał o tym również prezydent Republiki. Francja byłaby wówczas rządzona przez tzw. „nową większość", odsuwając tym samym od władzy nie tylko komunistów, ale także ruch gaullistowski.**

## ZBLISKA

Kombajn chodnikowy powstały w wyniku współpracy krajów RWPG, w tym Polski. CAF

### KONTENEROWY MOST

Statek „Bolten Hagen" otworzył regularną linię kontenerową między Rostockiem i Rygą. Do 1980 r. przetransportuje się tą drogą ponad 15 tys. kontenerów z różnymi towarami. Przyjmowanie i eksploatacja kontenerów w Rostocku wiąże się ściśle z pracą transportu kolejowego wewnątrz kraju. Koordynatorem jest przedsiębiorstwo NRD-Kont, które zabezpiecza przewozy kontenerów wszystkimi rodzajami transportu na terenie NRD, kontroluje ich przewóz za granicę, a także kontaktuje ze sobą przedsiębiorstwa będące klientami z organizacjami transportowymi. Most kontenerowy między Rostockiem i Rygą otwiera szerokie możliwości dla wygodnego i sprawnego przewozu towarów, przede wszystkim wyrobów przemysłu maszynowego. Znacznie przy tym odciąży transport kolejowy.

### 7 TYS. TRAMWAJÓW DLA ZSRR

7 tysięcy wozów tramwajowych dostarczyły do Związku Radzieckiego zakłady CKD-Tatra Smichow. Robotnicy z fabryki w Pradze przygotowali jubileuszowy tramwaj dla Charkowa.

Zakłady Tatra-Smichow specjalizują się w produkcji tramwajów w ramach RWPG. Długoterminowe zamówienia z krajów socjalistycznych pozwoliły na podjęcie seryjnej produkcji i osiągnięcie światowego poziomu techniki. Rozwojowi zakładu i unowocześnieniu jego produkcji sprzyja 20-letnia współpraca z ZSRR, który jest największym klientem czechosłowackiej firmy. Fachowcy z Tatry, wspólnie ze specjalistami radzieckimi uczestniczą w pracach projektowych i doświadczalnych nowych typów pojazdów. Ostatnio np. we Lwowie przeszedł próby techniczne wspólnie opracowany tramwaj typu KT-4.

### 600 BUŁGARSKICH OBIEKTÓW ZA GRANICĄ

Przy pomocy technicznej Bułgarii w krajach rozwijających się powstało ponad 600 obiektów przemysłowych różnych specjalności. Są to m. in. przedsiębiorstwa górnicze i geologiczno-poszukiwawcze w Syrii i Iraku, zakłady chemiczne produkujące nawozy sztuczne i farmaceutyki w Indiach i w Egipcie, zakłady tytoniowe, winiarnie, kombinaty mleczarskie, cieplarnie, chłodnie w Indiach, Algierii, Iraku, Syrii, Egipcie, Tanzanii, Sudanie i w wielu innych krajach. Także w Nigerii Bułgarzy brali udział w realizacji szeregu ważnych budów, m. in. teatru narodowego w Lagos (największy tego typu obiekt w Afryce).

### Z JUGOSŁAWII DLA KRAJÓW RWPG

Coraz szerzej rozwija się współpraca gospodarcza Jugosławii z krajami RWPG. Ostatnio np firmy jugosłowiańskie podpisały z NRD-Textil Commerz porozumienie przewidujące dostawy z Jugosławii do NRD około 15 mln m tkanin bawełnianych i 4 tys. ton przędzy NRD dostarczać będzie surowce dla przemysłu włókienniczego. Z kolei wytwórnia pralek automatycznych z Niszu wyeksportuje do Czechosłowacji 5 tys. pralek model Bio-75 i 20 tys. zestawów, które zostaną zamontowane w czechosłowackich fabrykach Stroilmant i Tetramalt. Inna wielka transakcja to dostawa przez firmę Progres z Belgradu 10 tys. kompletów wyposażenia pneumatycznego dla Kamaza, wielkiej radzieckiej fabryki samochodów nad Kamą.

ALEKSADRA STOK

GIBRALTAR

# SPORNY PUNKT

*PO NIEDAWNYCH rozmowach brytyjsko-hiszpańskich w Madrycie i Londynie, perspektywy dekolonizacji Gibraltaru — ostatniej kolonii w Europie — wydają się bliższe. Strona brytyjska, czyli dotychczasowa metropolia, już od pewnego czasu stwierdza, że „nie widzi przeszkód na drodze do całkowitej dekolonizacji Gibraltaru". Strona hiszpańska natomiast występuje z propozycjami rozwiązań, które mogą satysfakcjonować nie tylko Londyn, lecz i inne stolice Zachodu. Pytanie tylko, czy oznaczałyby one rzeczywiście dekolonizację tej „skały" o powierzchni 6 km kw. położonej nad morskim przesmykiem, oddzielającym Europę od Afryki?*

*Gibraltar opanowali przed wiekami Hiszpanie. Na mocy tzw. Traktatu z Utrechtu z 1713 r., obszar ten dostał się pod władanie Anglików. Współcześnie ważną datę w historii Gibraltaru stanowiło założenie tam brytyjskiej wojskowej bazy morskiej. W bazie stacjonuje obecnie około 4 tys. żołnierzy brytyjskich. Jest ona wykorzystywana przez NATO i przez ten pakt finansowana.*

*ROSZCZENIA Hiszpanii do Gibraltaru miały różne fazy. Sprawa politycznej przyszłości „skały" stanęła ostro w latach sześćdziesiątych. Madryt, domagając się powrotu Gibraltaru do macierzy, posługiwał się w ONZ hasłem dekolonizacji. W 1969 r. spór osiągnął punkt kulminacyjny. Rząd Franco postanowił wprowadzić blokadę kolonii brytyjskiej, zamknął granicę między Hiszpanią a Gibraltarem, wstrzymał dostawy żywności i wody. W rezultacie Gibraltar przeszedł na całkowite utrzymanie Wielkiej Brytanii.*

*Londyn, który jest dziś gotowy zrzec się swej kolonii, spodziewa się oczywiście, że pierwszym krokiem ze strony Hiszpanii będzie zniesienie blokady. Madryt zdaje się nie wykluczać dokonania tego.*

*Wśród propozycji, zgłoszonych przez rząd hiszpański, znajduje się projekt przeprowadzenia na Gibraltarze referendum, w którym ludność zadecydowałaby czy chce powrócić do Hiszpanii (jest to ludność głównie pochodzenia hiszpańskiego). Premier Suarez zaznacza, że w warunkach demokratyzacji państwa hiszpańskiego, postępującej pod obecnymi, pofrankistowskimi rządami, istnieje także perspektywa autonomii dla Gibraltaru.*

*SZEF rządu hiszpańskiego nie wyklucza ponadto, że przez pewien czas „skała" mogłaby stanowić kondominium brytyjsko-hiszpańskie, a także nie odrzuca koncepcji, by brytyjska baza morska na Gibraltarze również w przyszłości udostępniana była Wielkiej Brytanii oraz „ewentualnie" jeszcze kilku innym państwom zachodnioeuropejskim. Może to oznaczać, że problem Gibraltaru mógłby być rozwiązany zgodnie z sugestiami NATO. Cieśnina między Morzem Śródziemnym a Atlantykiem, posiadająca istotne znaczenie strategiczne, pozostawałaby więc w bliżej nieokreślonej przyszłości pod kontrolą tego Paktu, a ludność Gibraltaru nie tyle powróciła „do macierzy", co do perspektywy życia w „wiecznej bazie NATO".*

ALICJA HORNA

FILIPINY

# WRZENIE NA WYSPACH

**PREZYDENT Filipin, Ferdinand Marcos, przyznał niedawno oficjalnie, że dotychczas 30—50 tys. osób cywilnych poniosło śmierć w rezultacie walk sił rządowych z separatystami muzułmańskimi, które pięć lat temu wybuchły na południu Filipin i trwają do tej pory. Prezydent stwierdził także, że co najmniej 500 tys. uchodźców, a nie jest wykluczone, że nawet 1 milion zostało zmuszonych do szukania schronienia w innych rejonach kraju.**

**Oświadczenie to wiąże się z ponownym nasileniem walk w ostatnim czasie. Zaciekłe boje separatystów i sił rządowych toczą się w prowincjach Cotabato i Sulu. Dochodzi również do regularnych starć zbrojnych w pobliżu ważnego miasta portowego, Zamboanga, położonego 800 km na południe od Manili.**

**Szanse na pokojowe rozwiązanie problemu Południa — jednego z najbardziej złożonych i najpoważniejszych problemów Filipin — wydają się w bliskiej przyszłości nikłe.**

### Cele pozbawione realizmu

**Konflikt zrodził się z poczucia zagrożenia czteromilionowej ludności muzułmańskiej, żyjącej głównie na wyspie Mindanao, ze strony społeczności katolickiej, która stanowi około 90 proc. mieszkańców Filipin. Wrogiem muzułmanów filipińskich stał się rząd w Manili. Narodowy Front Wyzwolenia Moro, który od paru lat kieruje walką muzułmanów, zarzuca rządowi filipińskiemu zarówno nietolerancję religijną, jak i dyskryminację ekonomiczną.**

**W 1974 r., po dwóch latach wrzenia na Południu, wydawany w Hongkongu „Far Eastern Economic Review" oceniał: „Cele stron zaangażowanych w konflikcie pozbawione są realizmu — żadna z nich nie ma środków do spełnienia tych zadań, które przed sobą stawia. Stało się jasne, że marzenie buntowników o oderwaniu się od Filipin jest absolutnie nie do przyjęcia dla Manili. Równie wyraźnie udowodniono, że ideał filipińskich sił zbrojnych — umocnienie bezpieczeństwa republiki na Południu — jest dla Manili nieosiągalny".**

**W grudniu 1976 r. doszło wprawdzie do podpisania w stolicy Libii, Trypolisie, porozumienia między rządem filipińskim a Frontem Moro. W rezultacie tego układu przerwano ogień. Manila wyraziła zgodę na przyznanie 13 południowym prowincjom szerokiej autonomii. Uwarunkowano to jednak wynikami plebiscytu na Południu.**

**Gdy 17 kwietnia br. referendum to zakończyło się niepomyślnie dla ludności muzułmańskiej (ma ona przewagę liczebną tylko w pięciu okręgach Południa), podjęto najpierw negocjacje między przedstawicielami Frontu Moro a rządem filipińskim. Zostały one zerwane już na początku maja br., przy czym jedna strona obarczała drugą odpowiedzialnością za zerwanie. Przedstawiciele Frontu Moro oświadczyli, że przerwanie rokowań nastąpiło z powodu „negatywnego stanowiska rządu Filipin". Manila z kolei uznała jako „sprzeczne z konstytucją kraju" żądania separatystów dotyczące „przyznania pełnej niezawisłości" prowincjom zamieszkałym przez ludność muzułmańską.**

**W rezultacie, od lata br., walki zbrojne na Południu przybierają na sile.**

### Szósty rok stanu wyjątkowego

**Odczuwalnym do dziś skutkiem wybuchu na Południu było wprowadzenie w 1972 r. stanu wyjątkowego na Filipinach. Celem tego posunięcia — zgodnie z oficjalnymi oświadczeniami — miało być uchronienie kraju od chaosu i anarchii, unowocześnienie filipińskiej gospodarki i budowa „nowego społeczeństwa". Nie wdając się tutaj w ocenę realizacji tego celu, stwierdzić można jedno: że pierwotna przyczyna stanu wyjątkowego nie straciła na aktualności. Walki na Południu hamują procesy rozwoju Filipin i dostarczają argumentów przeciwnikom liberalizacji życia politycznego kraju.**

**Rzecz jasna, poszukiwania kompromisowej formuły rozwiązania problemu Południa będą w Manili trwać nadal — wszyscy wiedzą, że krwawa wojna domowa niczego rozstrzygnąć nie może. Tymczasem jednak stan wyjątkowy utrzymuje się już szósty rok...**

## ZDALEKA

Murzyńskie przedmieście Johannesburga. CAF

### „DO SPECJALNYCH ZADAŃ"

„Z otwartymi ramionami przyjmiemy was w nasze szeregi" — powiedział generał armii południowoafrykańskiej, Ronald Hermisjuisen. A ci, dla których tak „rozwarł ramiona", to najemnicy utworzonej ostatnio w RPA wojskowej formacji p.n. „Germanischer Freikorps", nazwą nawiązującą do sławetnej tradycji reakcyjnych niemieckich „Freikorpsów", znanych m. in. u nas z okresu Powstań Śląskich. W skład tej formacji wchodzą przeważnie oficerowie i żołnierze Wehrmachtu i SS, którzy po wojnie schronili się w RPA oraz młodzi emigranci o neofaszystowskich poglądach, przybyli tu z RFN, Szwajcarii, Holandii i Austrii.

Jeden z prowodyrów tego najemniczego „towarzystwa", Bob Butler oświadczył, że dowództwo „Germanischer Freikorps" chciałoby, żeby formacja ta stała się częścią składową sił zbrojnych kraju albo „samodzielną jednostką do specjalnych zadań".

### 8 TYS. POLICJANTÓW I ŻOŁNIERZY STRZEC BĘDZIE „MUNDIAL-78"

Po wydarzeniach na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, nie można wykluczyć, że również obiektem „zainteresowania" terrorystów mogą stać się mistrzostwa świata w piłce nożnej. Mają to na uwadze władze Argentyny, gdzie jak wiadomo w roku przyszłym odbędą się „Mundial-78".

Wprawdzie w Argentynie ostatnio notuje się zmniejszenie liczby zamachów terrorystycznych na tle politycznym, a rzecznicy organizacji podziemnych „Guerilla" oświadczyli, że „piłka nożna jest sportem ludowym i dlatego mistrzostwa świata nie będą celem ich ataków" — ale jednak władze starannie opracowały cały system zapewnienia bezpieczeństwa.

Na mistrzostwa świata przygotowywana jest specjalna brygada, złożona z 8 tys. policjantów i żołnierzy. Dowodzi nią generał Juan Carlos Pita. Przypomnijmy, że w ub. roku został on porwany i przez 8 miesięcy był więziony przez terrorystów.

Spośród wszystkich drużyn, które uczestniczyć będą w finałach, najsilniej ma być strzeżona reprezentacja RFN. Jeśli to jednak nie powinno przysparzać nadzwyczajnych trudności, to trudniej będzie ochraniać około 3 tys. kibiców zachodnioniemieckich, którzy już zapowiedzieli swój przyjazd na finały piłkarskich mistrzostw świata.

### MAKABRYCZNY INTERES

Zakażona odpadami rtęci japońska zatoka Minamata obecnie ma zostać osuszona, wypełniona ziemią i zamieniona w urodzajny polder. W ostatnich 20 latach zmarło tu na tzw. chorobę „minamata" około 200 osób, a tysiące ciężko chorowało po spożyciu zakażonych rtęcią ryb, lub też przez kontakt z zatrutą wodą i mułem morskim.

Osuszenie zatoki ma kosztować około 80 mln dolarów, w kosztach tych sumą 48 mln dolarów uczestniczy koncern japoński „Chisso Corporation", którego chemiczne fabryki przez całe lata kierowały do zatoki przemysłowe odpady rtęci. Obecnie, uczestnicząc w osuszaniu zatoki, koncern spodziewa się sutych zysków z parcelacji i sprzedaży urodzajnych polderów. Ten dość makabryczny interes odbywa się pod humanitarnym hasłem ochrony środowiska.


ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
w KRAKOWIE, al. PLANU 6-LETNIEGO 152

*zatrudnią natychmiast:*

- MECHANIKÓW
- ELEKTROMONTERÓW
- TOKARZY
- FREZERÓW
- ŚLUSARZY MASZYN
- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
- oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych (zarówno kobiety jak i mężczyzn).

Warunki pracy i płacy, zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Przemyśle Spożywczym — do omówienia **w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów — w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152, codziennie od godziny 7 do 15, w soboty od godziny 7 do 13.**

K-8457

KOLOROWA FIRANKA

*— dom czyni milszym!*

ZAPRASZAMY PT Klientów do sklepów WPHW w NOWYM TARGU:

- ul. Sobieskiego 4
- ul. Sobieskiego 5
- plac Pokoju 16
- al. Kopernika 12

polecając efektowne, praktyczne i modne **firanki strukturalne i wykładziny podłogowe.**

*Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego Oddział w Nowym Targu*

K-8296

KRAKOWSKIE ZAKŁADY BETONIARSKIE
i ŻELBETOWE w KRAKOWIE-ŁĘGU,
ul. CENTRALNA nr 53

*zatrudnią natychmiast:*

PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
przy pracy w bezpośredniej produkcji
*na stanowiskach:* ● BETONIARZY ● ZBROJARZY
i PRACOWNIKÓW KWALIFIKOWANYCH
*w zawodach:*
● ŚLUSARZ REMONTOWY i WARSZTATOWY
● ELEKTROMONTER.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie według układu Zbiorowego Pracy w Przemyśle Materiałów Budowlanych
- hotel robotniczy względnie możliwość dowozu do miejsca zamieszkania przy zorganizowanych grupach pracowników liczących ponad 30 osób
- inne świadczenia jak ubrania ochronne i robocze, kolonie letnie dla dzieci, wczasy pracownicze, posiłki regeneracyjne oraz wyżywienie w stołówce itp.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela — **Dział Pracowniczy KZBiŻ — Kraków, ul. Centralna 53, tel. 403-20 do 23 wewn. 331.**

K-8363

ZEGARKI *miłym i praktycznym* UPOMINKIEM MIKOŁAJOWYM

DO NABYCIA W SKLEPACH JUBILERSKICH WPHW.

K-8362

Różne

**UWAGA** Kamieniarze! Zakład Mechaniki Maszyn — Stefan Stępniewski — 93-119 Łódź, ul. Chełmska 7 — wykonuje: szlifierki ramienne przyścienne do lastryka, z ręcznym podnoszeniem; szlifierki ramienne przyścienne do lastryka i granitu, z mechanicznym podnoszeniem, szlifierki ręczne na wale giętkim do lastryka, służące do schodów i parapetów. Szlifierki ramienne dostarczam na miejce. Odpowiadam ustownie. S-23789

KURSY

**KURSY** pedagogiczne dla mistrzów zawodu — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, telefon 639-41 i ul. Floriańska 20, telefon 228-90, 271-30.

K-8404

KURSY

## TEATRY

### PIĄTEK

**SŁOWACKIEGO** (pl. Ducha 1): J. Słowacki: Mazepa — 19.15, **MINIATURA** (pl. Ducha 2): A. de Musset: „Noc, kaprys i.. drzwi — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): Scena Forum: Państwo Ulianoff przybyli do Krakowa — 17, S. Wyspiański: Wesele — 19.15 (przedst. zamkn., abonamenty nieważne), K. Kieślowski: Życiorys — 22.45 (s. im. Modrzejewskiej), **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): Wystawa ku czci G. Zapolskiej — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): Molier: Szkoła żon — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatralne 34): H. Januszewska: Pyza na polskich dróżkach — 12 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 19.15, **GROTESKA** (Skarbowa 2): Gościnne występy Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa: Molier: Chory z urojenia — 16, 19.15, **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny pod dyr. S. Kawalli z udz. skrzypaczki M. Rezler-Niesiołowskiej. W programie: Liszt, Chausson, Ravel — 19.30.

### SOBOTA

**SŁOWACKIEGO:** Mazepa — 19.15: **MINIATURA:** M. Kuncewiczowa: Cudzoziemka — 19.15, **STARY:** Wesele — 19.15, Życiorys — 22.35 (s. im. Modrzejewskiej), **KAMERALNY:** Wystawa ku czci G. Zapolskiej — 19.15, **BAGATELA:** Szkoła żon — 19.30, **LUDOWY:** Pyza na polskich dróżkach — 11 (abonamenty nieważne), M. Gorki: Ostatni — 19.15. **MUZYCZNY:** Pchła w uchu — 19.15, **GROTESKA:** E. Zechenter-Spławińska: O małym cyrku i wielkiej przyjaźni — 15, 18.15 (wid. zamkn.), **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Gdzie diabeł nie może — 19, **JAMA MICHALIKA** (Floriańska 45): Kabaret: „De revolutionibus" — 22.

### NIEDZIELA

**SŁOWACKIEGO:** G. Zapolska: Moralność pani Dulskiej — 19.15, **MINIATURA:** niecz., **STARY:** Wesele — 19.15, **KAMERALNY:** S. Mrożek: Emigranci — 15, Wystawa ku czci G. Zapolskiej — 19.15, **BAGATELA:** S. I. Witkiewicz: Panna Tutli-Putli — 19.30, **LUDOWY:** Ostatni — 19.15, **MUZYCZNY:** niecz., **GROTESKA:** O małym cyrku i wielkiej przyjaźni — 10, 14, 17, **KOLEJARZA:** Gdzie diabeł nie może — 15, 19.

## mała KRONIKA

### PIĄTEK

■ **Klub Literatów** (Krupnicza 22): Wieczór autorski Zbigniewa Bell — 19 ■ **SCK UJ „Rotunda"** (Oleandry 1): „Z pamięci" — spotkanie z poezją — 19 ■ **Jazz Club** — trio Jerzego „Skoczka" Piaskowskiego oraz „Dixieland Vocal Quartet — 21 ■ **Galeria „B"** (Bracka 2) prezentuje wystawę wybitnych grafików związanych ze środowiskiem plastycznym Krakowa. M. in. dzieła K. Srzednickiego, A. Pietscha, F. Bunscha, J. Kraupe-Swiderskiej i in. Równocześnie reprezentowane prace można nabyć w cenie od 500—4.000 zł. Wystawa czynna od 11—19 ■ **PAN — Kom. Nauk Pedagogicznych** (Sławkowska 17): Odczyt doc. dr hab. I. Isterewicz — Psychologiczne podstawy indywidualizacji nauczania młodzieży prawidłowo rozwiniętej — 18 wst. wolny ■ **Pol. Tow. Archeologiczne** (Poselska 9): Referat ilustrowany przeźroczami mgr S. Woyda — „Nowo odkryty wielki ośrodek hutniczy z okresu rzymskiego na Mazowszu" — 17 ■ **DK HiL** (Majakowskiego 2): Konsultacje dla twórców nieprofesjonalnych prowadzi prof. W. Hodys — 18 ■ **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „CD" — 18.30.

### SOBOTA

■ **Klub MPiK** (Mały Rynek 4): „Delfiny wśród żagli" — red. A. Pawlik — prelekcja uzupełniona przeźroczami z cyklu „105 dni na Darze Pomorza" — 18 wst. wolny ■ **SCK UJ „Rotunda"** (Oleandry 1): Półmisek firmowy — 19, Klub Sztuki Filmowej począwszy od 6 bm. godz. 20 zaprezentuje 9 wybitnych filmów kina światowego — „Zachłanne miasto", „Szczęśliwy człowiek", „Portret rodzinny we wnętrzu", „Ostatni seans filmowy" i in. Karnety miesięczne w cenie 40 zł do nabycia w kasie kina „Rotunda".

### NIEDZIELA

■ **DK HiL** (Majakowskiego 2): Bajki filmowe — 15, 17 ■ **SCK UJ „Rotunda"** (Oleandry 1): Dyskoteka — 19 ■ **Dyrekcja Muz. Historycznego** zawiadamia szopkarzy, że XXXV konkurs szopek krakowskich odbędzie się w najbliższy czwartek (8. XII.) o godz. 10 na Rynku Gł. Do konkursu zaprasza się nie tylko stałych uczestników ale także miłośników tradycji krakowskich, a zwłaszcza młodzież ■ **Renesansowy Sylwester w Pieskowej Skale.** W programie koncert Tria Krakowskiego, zwiedzanie ekspozycji muzealnej i powitanie Nowego Roku. Wyjazd z Krakowa 31 bm. godz. 20. Informacji udziela oraz prowadzi sprzedaż biletów „Wawel-Tourist".

## KINA

### PIĄTEK

**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48): Ryzyko (ZSRR 12 lat) **/° — 16. **KIJÓW** (al. Krasińskiego 34): Transamerican Ekspress (USA 15 lat) ****/°°°° — 15.45, 18, 20.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Patt Garrett i Billy Kid (USA 18 lat) ***/°°°° — 10, 12, 14, 16, 18, 20. Kardiogram (pol. 15 lat) **/°°° — 18. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Świat Dzikiego Zachodu (USA 15 lat) */°°° — 14.45, 17, 19.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 3): Rewolwer Python 357 (fr. 15 lat) ***/°°° — 15.30, 18, 20.30. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Sandakan nr 8 (jap. 18 lat) ***/°° — 10.45, 17.30, 19.45. Dzieje grzechu (pol. 18 lat) **/°°° — 13, 15.15. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, Żądło (USA 15 lat) */°°°° — 12, 18, 20.15. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): niecz. **SFINKS** (os. Górali 5): Oddział (USA 15 lat) ***/°°° — 15, 17. **SZTUKA** (Jana 4): Niewinne (wł. 18 lat) **/°° — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. **ROTUNDA** (Oleandry 1): KMFF: „Na planie" i in. filmy z cyklu: „Nauka o filmie" — 16. Widmo wolności (fr. 18 lat) **/°°° — 17. DKF UJ: Coudere (fr.), Nieukończony utwór na pianolę (ZSRR), Modlitwa już nie wystarcza (fr.) — 20.15. **ŚWIT D. SALA** (os. Teatralne 10): Sprawa Gorgonowej (pol. 18 lat) **/°°° cz. I i II — 16, 19. **ŚWIT M. SALA** (os. Teatralne 10): Przyjaciele Eddiego (USA 15 lat) ***/°°° — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA** (os. Na Skarpie 7): Płonący wieżowiec (USA 15 lat) **/°°°° — 16, 19. **ŚWIATOWID M. SALA** (os. Na Skarpie 7): Człowiek w dziczy (USA 15 lat) ***/°°° — 15, 17.15, 19.30. **TĘCZA** (Praska 27): niecz. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Maratończyk (USA 18 lat) ***/°°°° — 10, 12.30, 22.30, Szał (ang. 18 lat) */° — 15.45, 18, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Smarkacz na boisku (szwedz. b.o.) **/°°° — 15, Rodzinny gang (wł. 18 lat) */°° — 17, Ludzie godni szacunku (wł. 18 lat) **/°°° — 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Strach nad miastem (fr. 18 lat) **/°°°° — 10, 12.30, Szczęki (USA 15 lat) ***/°°°° — 15.30, 18, 20.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Sprawa Gorgonowej cz. I i II (pol. 18 lat) **/°°° — 10, 13, 15.30, 19.30. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Czy zabiłaś? (fr. 15 lat) */°°° — 10, 12.15, Lokator (fr. 18 lat) ****/°° — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Cenny depozyt (fr. 12 lat) */°° — 15.45, 18, 20. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Karczmy i zajazdy (pol. b.o.) — 17.15. **WISŁA** (Gazowa 25): Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/°°°° — 10.45, 15.45. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Seanse zamknięte.

**DOBCZYCE — Raba:** Powodzenia stary (fr. 15 lat) **/°°° — piąt. sob. 20, niedz. 18, 20. **GDÓW — Promyk:** Samotnik (fr. 15 lat) **/°°° — piąt. sob. 18, niedz. 15.30, 18. **KRZESZOWICE — Nowość:** Fałszywy król (ang. 15 lat) ***/°°° — 16, 18, 20. **MYŚLENICE — Wisła:** Cenny depozyt (fr. 12 lat) */°° — 15.30, 17.45, 20. sob. 17.45, 20, niedz. 15.30, 17.45, 20. **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Rewolwer Python 357 (fr. 15 lat) — piąt. 17, 19. sob. 18, niedz. 15, 17, 19. **PROSZOWICE — Syrenka:** Niewierna żona (fr. 18 lat) piąt. sob. 19, niedz. 17, 19, **SKAWINA — Junak:** Intryga rodzinna (USA 15 lat) ***/°°° — piąt. sob. 17, 19.15, niedz. 14.45, 17, 19, **Hutnik:** Miłosna edukacja Walentego (fr. 15 lat) */° — 18. **SŁOMNIKI — Czar:** Nocne widma (ang. 18 lat) */°°° — piąt. sob. 16.30, 19, niedz. 15, 17, 19. **WIELICZKA — Górnik:** Rafferty i dziewczyny (USA 15 lat) **/°° — piąt. 15, 17, 19, sob. 16.45, 19, niedz. 15, 17, 19.

### SOBOTA

**DOM ŻOŁNIERZA:** Strach nad miastem (fr. 18 lat) **/°°°° — 15.45, **KIJÓW:** Transamerican Ekspress (USA 15 lat) — 13, 15.45, 18 (seans zamknięty), 20.15. **KULTURA:** Patt Garrett i Billy Kid (USA 18 lat) ***/°°°° — 10, 12, 14, 16, 20. Cezar i Rozalia (fr. 15 lat) ****/°°° — 18. **PODWAWELSKIE:** Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 15 lat) ***/°°° — 16, 18. **SFINKS:** Oddział (USA 15 lat) ***/°°° — 15, 17. **SZTUKA:** Dzień Iluzjonu — „Mistrzowie burleski" — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **ROTUNDA:** Widmo wolności (fr. 18 lat) **/°°° — 17. **TĘCZA:** Płonący wieżowiec (USA 15 lat) **/°°°° — 17, 19. **UCIECHA:** Maratończyk (USA 18 lat) ***/°°°° — 10, 12.30, Szał (ang. 18 lat) */° — 15.45, 18, 20.15. **UGOREK:** Smarkacz na boisku (szwedz. b.o.) **/°°° — 15, 17, Ludzie godni szacunku (wł. 18 lat) **/°°° — 19. **WIEDZA:** Legenda Joanny (pol. b.o.) — 17.15. **WISŁA:** Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/°°°° — 10.45, 16, 18.15, W upalną noc (USA 12 lat) ***/°°° — 13, 20. **ZWIĄZKOWIEC:** Śmierć prezydenta (pol. 12 lat) ****/°°° — 11.

# CO · GDZIE · KIEDY ?

## 2, 3, 4 GRUDNIA 1977 R. PAULINY, FRANCISZKA, BARBARY

**SKAWINA — Hutnik:** niecz., **SKAŁA — Grota:** Ponad strachem (fr. 15 lat) */°° — 16, 18.

**Pozostałe kina — jak w piątek**

### NIEDZIELA

**DOM ŻOŁNIERZA:** D.c. Bolek i Lolek (pol. b.o.) — 12.30, 14.30, Ciemna rzeka (pol. 15 lat) **/°° — 16, Strach nad miastem (fr. 18 lat) **/°°°° — 18. **KIJÓW** Transamerican Ekspress ****/°°°° — 13, 15.45, 18, 20.15. **KULTURA:** Patt Garrett i Billy Kid (USA 10 lat) ***/°°°° — 10, 12, 14, 16, 20, Zaraza (pol. 15 lat) **/°° — 18. **MŁODA GWARDIA:** Świat Dzikiego Zachodu (USA 15 lat) */°°° — 12, 14.45, 17, 19.15. **MIKRO:** Strzały Robin Hooda (ZSRR b.o.) */°°° — 11 (popołudn. seanse jak w piąt. i sob.) **MASKOTKA:** Bajki — 10.30, 11.30, 12.30, Sandakan nr 8 (jap. 18 lat) ***/°° — 15, 17.15, 19.30. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, Żądło (USA 15 lat) ***/°°°° — 18, 20.15. **PODWAWELSKIE:** Bajki — 11, 12 (popoł. seanse jak w sob.). **SFINKS:** Bajki — 11, 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.). **SZTUKA:** Niewinne (wł. 18 lat) **/°° — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. **ŚWIT D. SALA:** Tomcio Paluch (fr. b.o.) **/°° — 13 (popoł seanse jak w piąt. i sob.). **ŚWIATOWID D. SALA:** Hultajska czwórka (ZSRR b.o.) */°° — 11.15, Płonący wieżowiec (USA 15 lat) **/°°°° — 16, 19. **TĘCZA:** Bajki — 14. Płonący wieżowiec (USA 15 lat) **/°°°° — 15, 17, 19. **UGOREK:** Bajki — 12, 13 (popoł. seanse jak w sob.). **WANDA:** Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10 (godz. 12 — seans zamkn.), Szczęki (USA 15 lat) ***/°°°° — 15.30, 18, 20.30. **WRZOS:** Bajki — 11, 12 (popoł. seanse jak w piąt. i sob.), Wielki łup gangu Olsena (duńs. b.o.) */°°° — 13. **WIEDZA:** niecz. **WISŁA:** Dzień delfina (USA b.o.) **/°°° — 11, W upalną noc (USA 12 lat) ***/°°° — 13, Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/°°°° — 15.45, 18, 20.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Śmierć prezydenta (pol. 12 lat) ****/°°° — 17.30, 20.

**SKAWINA — Hutnik:** Mistrz rewolweru (fr. 15 lat) */°°° — 16, 18.

**Pozostałe kina — jak w piątek i sobotę.**

## WYSTAWY

**PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA**

**WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE:** piąt. sob. niedz. (10—15, 16—18), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA:** piąt. sob. niedz. (10—15.30), Wystawa: **WAWEL ZAGINIONY:** piąt. sob. niedz. ( niecz) **GROBY KRÓLEWSKIE DZWON ZYGMUNTA** piąt. sob. niedz. (9—15.30), **GALERIA MALARSTWA — SUKIENNICE:** piąt. (10—16), sob. (10—18), niedz. (10—16), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po J. Matejce oraz w s. na III p. — Wystawa: Dyplomy J. Matejki: piąt. (12—18 wst. wolny), sob. (10—18) niedz. (9—15). **KAMIENICA SZOLAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1765 r.: piąt. (10—16) sob. (10—18) niedz. (10—16). **NOWY GMACH,** (al. 3 Maja 1): piątek (10—16) sob. (10—18) niedz. (10—16), **MUZ. CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich: piąt. (10—16), sob. (10—18), niedz. (9—15), **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wielcy Polacy we współczesnej rzeźbie lud.' piąt. sob. niedz. (10—15). **MUZ. HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów: piąt. (9—17), sob. (10—16), niedz. (9—14), **FRANCISZKAŃSKA:** piąt. sob. niedz. (niecz.), **GAL. ODDZ. TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): „Zawsze Wesele" — w 70 roczn. śmierci St. Wyspiańskiego: piąt. (9—15), sob. (10—16), niedz. (9—14), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): 300 lat plakatu portugalskiego: piąt. (9—17), sob. (10—16), niedz. (9—14). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): „Ikona w ikonostasie": piąt. (10—14), sob. (14—18), niedz. (10—14), **MUZ. GEOLOGICZNE** (Senacka 3): Świat zwierząt i roślin epok ub. oraz zbiór skał i minerałów: piąt. (11—13), sob. niedz. (niecz.), **MUZ. LENINA** (Topolowa 5): Wystawa stała LENIN W POLSCE: piąt. (9—18) sob. (10—17) niedz. (10—13 wst. wolny), **MUZ. MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej: piąt. sob. niedz. (11—14), **MUZ. W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców) piąt. sob. niedz. (10—16), **MUZ. PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta egzotyczne, ptaki i owady: piąt. (10—13) sob. niedz. (9—13 wst. wol), **MUZ. ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE:** piąt. sob. niedz. (8—18), **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa VENUS: piąt. sob. niedz. (9—21), **PAW. WYST. BWA** (pl. Szczepański 3a): piątek (13—20), sobota (niecz.), niedz. (11—18), **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Idea Wielkiego Października w dziele plastycznym: piąt. sob. niedz. (10—17), **SALON TPSP** (N. Huta, al. Róż 3): piąt. sob. niedz. (11—18), **GALERIA „B" DESA** (Bracka 2): Grafika autorów krakowskich: piąt. (11—19). sob. niedz. (niecz.), **GALERIA DESA** (Jana 3): Prace M. Janikowskiego, J. Nowosielskiego, A. Marczyńskiego, T. Rudowicz: piąt. (11—19) sob. niedz. (niecz.), **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Motywy macedońskie — obrazy i rysunki St. Rodzińskiego: piąt. (10—18 sob. niedz. (niecz.), **GALERIA ZPAF** (Anny 3): piąt. sob. M. Wiśniewski — POLACY W ANTARKTYCE (10—18), niedziela (10—14), **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): Grafika: W. Dunikowski, A. Haska, W. Krzywobłocki, W. Kunz: piąt. (10—18), sob. niedz. nieczynne. **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** (Stolarska 8—10) Współczesne malarstwo radzieckie: piąt. sob. niedz. (11—18), **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **GALERIA** A. Ziębliński — malarstwo: piąt. sob. (11—19), niedz. (11—15). **KLUB MPiK** (N. Huta, pl. Centralny): GALERIA: Tkaniny artystyczne M. Gąsiorowskiej, **CZYTELNIA:** Prace St. Gankiewicza „Papoplastyka" piąt. sob. (10—20) niedz. (16—20). **GALERIA „STU"** (al. Krasińskiego 13): piąt. sob. niedz. (niecz.). **„POD BARANAMI"** Rynek Gł. 27): **GALERIA 2:** „Bajeczny świat ludu węglowego zagłębia: piąt. sob. niedz. (14.30—18). Zbiorowa wystawa członków twórczej grupy plastycznej przy KDK s. Lustrzana i Klubowa: (14—18), **DWOREK J. MATEJKI W KRZESŁAWICACH** (Kruczkowskiego 15): piąt. sob. niedz. (10—16).

**MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE** (3 Maja): piątek, sobota, niedziela (9—14), **DOM GRECKI** (Sobieskiego 3): „60 lat Wielkiej Rew. Październikowej": piąt. (9—13) sob. niedz. (10—12).

**ZOO** (Las Wolski): piąt. sob niedz. (9—16).

**SALON GIER SPORTOWO-ZRECZNOŚCIOWYCH** (Mogilska 76): piąt. sob. niedz. (11—20), Pstrowskiego 12: piąt. sob. niedz. (10—21)

**Salon automat, sport-zręczn.** PASAŻ BIELAKA: piąt. sob. niedz. (9—22).

**FLIPPER CLUB** (Rynek Gł. 24): Automaty elektroniczne i rozrywkowe: piąt. sob. niedz. (10—21).

**ZOO** Las Wolski (9—15)

## SZPITALE DYŻURNE

**PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA**

**CHIRURGII DZIEC.:** (piąt.) Prokocim, (sob.) Prądnicka 35, (niedz.) Prokocim, **CHIRURGICZNY:** (piąt.) Prądnicka 80, (sob.) Trynitarska 11, (niedz.) Kopernika 21, **LARYNGOLOGICZNY:** (piąt.) Kopernika 23a, (sob. niedz.) os. Na Skarpie 65, **OKULISTYCZNY:** (piąt. sob.) Witkowice, (niedz.) Kopernika 38, **UROLOGICZNY:** (piąt.) Grzegórzecka 18, (sob. niedz.) Prądnicka 37.

**MYŚLENICE** (Szpitalna 21): tel. 204-44 (całą dobę), **PROSZOWICE** (Kopernika 2) — tel. 251 (całą dobę).

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:**

**KRAKÓW:** tel. 378-80 (8—22), tel. 240-93 (22—8)

**DYŻURNE PRZYCHODNIE:**

**PRZYCHODNIA REJ.** nr 5 (al. Pokoju 4) — tel. 181-80 183-86 (18—22)

**PRZYCHODNIA REJ.** nr 6 (N. Huta, os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 836-26 (18—22)

**PRZYCHODNIA REJ.** nr 1 (Gala 24) — tel. 721-35 (18—22).

**PRZYCHODNIA REJ.** nr 2 (Krasickiego Boczna 2) —tel. 618-55 (18—22).

**PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA W MYŚLENICACH** (15—20).

**PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA W PROSZOWICACH** (Kościuszki 30) — (15—20).

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

## POGOTOWIE

**PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA**

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 236-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko Balice 190-29, N. Huta 422-22, 417-70 Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54.

## APTEKI

### PIĄTEK

Rynek Gł. 42, Pstrowskiego 94. N. Huta, Centrum A. bl. 3. Rynek Podgórski 9, Waryńskiego 24, pl. Wolności 7, Długa 88. Nowa Huta, Rew. Październikowej 6.

### SOBOTA — NIEDZIELA

Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Długa 88, Nowa Huta — Centrum bl. 3, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94.

**WOLNA SOBOTA** (8—18): Rynek Gł. 13.

**MYŚLENICE** (Rynek 10) — tel. 202-77

**SKAWINA** (Ogrody bl. 101) — tel. 430

## INNE

### PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

**OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA"** (Floriańska 20) — tel. 271-30. 228-90 (7—18, piąt., sob., niedz. — niecz.

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ:** 107-65 (czyny 8—15).

**CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST,** ul. Pawia 8, tel. 260-91, piąt., sob., niedz. (8—15).

**SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY** — zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30, tel. 295-78, 225-66.

**SPÓŁDZ. PUNKT KARDIOLOGICZNY** (zamawianie wizyt domowych) tel. 295-78, 225-66, piąt. (16—23.30), sob., niedz. (niecz.).

**TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** (Boh. Stalingradu 13) — tel. 278-08 sob. niedz. (niecz.).

**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 611-42 piąt. (14—18), sob., niedz. (niecz.).

**TELEFON ZAUFANIA:** 371-37 piąt. (8—11), sob. niedz. (11—13).

**TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI:** 216-41 (czynny całą dobę).

**INFORMACJA KULTURALNA:** Rynek Gł. 27. pok. 144 tel. 244-02 piąt. (8—11), sob. niedz. (11—13).

**POMOC DROGOWA:** tel. 755-75, 740-92 czynna w godz. 7—22, tel. 144-68 czynna w godz. 7—13.

**POGOTOWIE TECHNICZNE „POŁMOZBYT",** al. 29 Listopada 90, tel. 160-44 (6—22).

## RADIO

### PIĄTEK

### PROGRAM I
### na fali 1322 m

**DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.**

10.08 Stara i nowa muz. wojskowa. 10.30 „Czarne skrzydła". 10.40 Klasycy stylu — swing. 11.00 Tu Radio kierowców. 11.10 Widziane z bliska. 11.15 Z krakowskiej fonoteki muz. 11.30 Bydgoszcz na muz. ant. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.25 Bydgoszcz na muz. ant. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Śpiewa E. Viler. 13.15 Moto-sprawy. 13.35 Muz. lud. Macedonii. 13.55 Aktualności kult. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 115.05 List z Polski. 15.10 Studio Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeb. sprzed lat. 19.15 Utw. S. Moniuszki. 19.40 Z aktorskiego śpiewnika. 20.05 Rad.-telew. szk. śred. dla pracujących — Historia. 20.20 Dźwięk. plakat rekl. 20.30 Studio Gama. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Studio Gama. 22.20 Tu Radio kierowców. 22.23 Studio Gama. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Studio Gama. 0.05 Kalendarz kult. polskiej. 0.10 Studio Gama. 1.06—2.00 Studio Gama.

### PROGRAM II
### na fali 249 m oraz 67.67 MHz

**DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.**

8.00 Tu Jedynka. 9.30 My 77 — aud. Studia Młodych. 9.40 Dla przedszkoli — „Górnicza prawda". 10.00 Czytamy klasyków — M. Lermontow. 10.30 H. Berlioz: „Korsarz" — uwert. konc. 10.40 Z mikrof. przez trzy zmiany. 11.00 Antologia sonaty fortep. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 Aud. dla wsi. 12.15 Agrochem inform. 12.20 Zesp. tygodnia. 12.25 „Dokumenty" — „Przesłania dla wnuka". 12.45 Gra Ork. PR i TV w Ljubljanie. 13.00 Dla kl. I i II (wych. muz.). 13.20 Muz. upominek. 13.35 Wokół spraw naszego stołu. 13.50 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Muz. Vivaldiego. 15.30 Studio Plus. 16.10 Konc. życzeń miłośników muz. poważnej. 17.00 Amatorskie zesp. przed mikrof. 17.20 Nowości Wyd. Lubelskiego. 17.40 Rep. lit. — „Biała dama". 18.00 Międzynarod. Fest. Muz. Org. — Oliwa 77. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy. 19.00 E. Elgar — Serenada c-moll na skrzypce op. 20. 19.15 Włoska muz. klawesynowa XVIII w. 19.30 Konc. symf. — B. Festpiele. 20.25 Areopag — dyskusja szefów czasopism społeczno-kulturalnych. 20.40 D.c. koncertu. 21.40 Public. międzynarod. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Kom. Tot. Sport. 22.00 Teatr PR — „Wezwać Anioła Stróża...". 22.50 Pieśni F. Schuberta śpiewa E. Schwarzkop z tow. pianisty E. Fischera. 23.00 L. Boccherini — IX Kwintet C-dur na gitarę i kwartet smyczk. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Dawna muz. Słowenii i Chorwacji.

### PROGRAM III
### na UKF 67.94 i 66.89 MHz

**5, 6 — STAN POGODY I WIAD.** 7, 8, 10.30, 15, 17, 19.30 Ekspr przez świat. 8.05 Przeb. bez słów gra W. Nahorny. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Morderstwo ze spalonego" — pow. 9.10 Pios. z musicalu „A Chorus Line". 9.30, 16.45 Nasz rok 77. 9.45 Utw. organowe Maxa Rogera. 10.35 Kiermasz płyt wytw. Melodia. 11.00 Życie rodzinne. 11.30 Polski dzień na Fest. Jazz Jamboree 77. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Aksamitne pazurki" — 1 odc. pow. 14.00 Mistrzowie batuty — Kiryll Kondraszyn. 15.05 Progr. dnia. 15.10 Suita „Aktor" na płycie Pols. Nagr. 15.30 Lubelski notatnik kult. 15.50 Gra kwartet Dave Brubecka. 16.00 Rozszyfrowujemy pios. 16.20 „Przed premierą" — gra zesp. SBB. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Ręce madonny. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje czterdziestolatków. 19.00 Co wieczór pow. w wyd. dźwięk. 19.35 Opera tyg. — G. Rossini: „Weksel małżeński". 19.50 „Morderstwo ze spalonego" — odc. 3. 20.00 Interradio. 20.45 Saksofonowe brazyliana. 21.00 Sztuka — mag. 21.30 Bielszy odcień bluesa. 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — zesp. Indexi. 22.15 Trzy kwadranse jazzu — dyskografie. 23.00 Wiersze I. Lalica. 23.05 Koncert tylko dla melomanów. 23.45 Progr. na sobotę. 23.50 Na dobranoc śpiewa Louis Proma.

### PROGRAM IV
### z Krakowa na UKF 68.75 MHz

**DZIENNIKI: 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 16.00, 16.40.**

6.00 Nowości nauk. krajów socjalistycznych. 6.15 Dla nauczycieli. 6.30 Rytm i pios. 6.45 Pogoda (Kr). 6.46 Co słychać (Kr). 6.59 Omów. pr. dnia (Kr). 7.00 Piecak inform. turystycznych (Kr). 7.20 Muz. dzień dobry (Kr). 7.39 Pogoda (Kr). 7.40 W lud. rytmach. 8.00—10.00 Tr. pr. I. 10.00 Dla kl. VIII wych. obyw. 10.20 Gra pianista włoski M. Campanella. 11.00 Dla szk. śr. wych. muz. 11.30 Verdi — Wstęp, aria Elżbiety, duet pożegnalny Elżbiety i Carlosa i finał z V aktu opery „Don Carlos". 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.15 Agrochem inform. (Kr). 12.20 „Porębianie" z Poręby Wielkiej (Kr). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Dla kl. VII geografia. 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 13.50 Dla kl. III lic. jęz. polski. 14.20 Omów. pr. lit. 14.25 Portrety lit. — Fasil Iskander. 14.55 „Kraina najczystszego powietrza. 15.30 Poeta i jego świat — H. Poświatowska. 16.05 Ravel — La Valse — poemat choreograficzny. 16.20 9 lek. jęz. łacińskiego. 16.50 Radio-rekl. (Kr). 17.00 Kwadrans akad. (Kr). 17.45 Gospodarskie rozmowy (Kr). 18.05 Po jednej pios. (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 17 lek. jęz. niem. 18.40 SOS dla biosfery. 19.00 Szkoła mistrzów. 19.15 17 lek. jęz. ang. 19.30 B. Festspiele 1977 (STEREO — KR). 20.25 Areopag. 20.45 D.c. B. Festspiele 1977 (STEREO — KR). 21.30 Utw. K. Szymanowskiego (STEREO — KR). 22.00 F. Cazulli — Serenada G-dur. 22.15 Rad.-Tel. Szk. Śr. dla Prac. — Historia. 22.30 Na jednej barykadzie. 22.50 J. Fotek — fuga na fortepian — wykona pianista Szabolcs Esztenyi.

### SOBOTA

### PROGRAM I
### na fali 1322 m

**DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.**

8.05 Z mel. w samochodzie. 8.30 Estr. przyjaźni. 9.05 Dla kl. III i IV wych. muz. 9.30 Kielecki konc. rozr. 9.45 Pieśni i tańce lud. Słowenii. 10.05 Gra i śpiewa Zesp. „Biały guzik". 10.25 „Czarne skrzydła". 10.35 Konc. życzeń. 11.00 Tu Radio Kierowców. 11.15 Mini — drama — rekl. 11.30 Konc. chopin. — z nagrań Elżbiety Tarnawskiej. 11.55 Kom. o st. wód. 12.10 Studio Relaks. 12.25 Nasze lud. rytmy. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Tańce z baletów ros. 13.10 Przeboje Rzymu i Paryża. Poezja i muz. 14.00 Tu Radio Kierowców. 14.03 Między fantazja a nauką. 14.20 Poznańskie Studio Nagr. przedstawia. 15.05 Teatr PR: „Placówka postępu" 15.50 Transm. z Katowic centr.

PRZEPROWADZKI UCIECZKI

— Nie wleczcie się wciąż za mną. Mam tego dość i wyprowadzam się do mamy.

— Proszę cię, nie odchodź! Kogo ja będę teraz zdradzał?

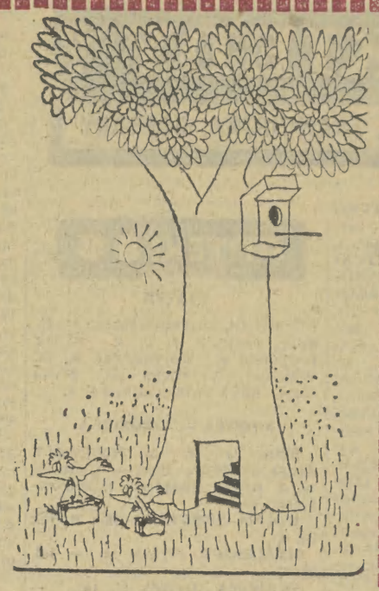

Rysunki: „Krokodyl", „Dikobraz", z prasy bułgarskiej.

Witold Zechenter

## T. w. N.

*Zapowiadają stale,*
*że wiele*
*rozrywki będzie*
*„Tylko w Niedzielę".*
*Znamy tę planszę w TV:*
*już strzela*
*armata! Hurra!*
*Jutro niedziela!*
*I te literki wciąż*
*powracają:*
*„T" i „N" duże wymiary*
*mają,*
*a wśród nich skryte*
*jakby ze smutkiem*
*„w" siedzi sobie*
*bardzo malutkie.*
*„T" znaczy „Tylko",*
*„w" znaczy „w",*
*„N" to „Niedziela"*
*rozrywek stu!*
*Oczekujemy wciąż coraz*
*śmielej*
*byczej rozrywki*
*„Tylko w Niedzielę"!*
*Czekają starzy,*
*czekają młodzi,*
*a tu — u licha —*
*coś nie wychodzi.*
*Nie ma się z czego*
*tak bardzo śmiać,*
*coś ta rozrywka*
*nie chce nas rwać...*
*A mówią nawet,*
*że coraz gorzej*
*jest z tą rozrywką*
*w telewizorze.*
*Jak więc tłumaczyć*
*te trzy litery?*
*Co „T", „N" znaczy?*
*Gdy mam być szczery,*
*wyznam (choć szczerość*
*to marsz po grudzie),*
*że „T. w N." znaczy:*
*„Toniemy w Nudzie"...*

## SPIĘCIA

— JĘZYK już widziałem, a teraz proszę panią o rękę — zwraca się lekarz do pacjentki.

— Doprawdy, panie doktorze? Przyszło to tak niespodziewanie, że nie wiem, jak się zachować...

*

— NIE UWIERZY PAN, jak nasi sąsiedzi nienawidzą Bacha i Brahmsa — opowiada uczeń swemu nauczycielowi od muzyki...

*

— JEST PANI pierwszą ekspedientką, która uśmiecha się przy pracy — ze zdziwieniem stwierdza klient.

— Bo właśnie przypomniał mi się świetny dowcip.

— DZIEŃ DOBRY sąsiadko! Co słychać nowego?

— Nic. To jest s t r a s z n e, prawda?

— KUPIŁEM SOBIE na bazarze nowy zegarek.

— No i jak chodzi?

— Doskonale. Godzinę „robi" w w ciągu 50 minut...

*

JÓZIU, jaka jest różnica między światłem elektrycznym i słonecznym? — pyta nauczyciel.

— Za elektrykę musimy płacić, a słońce świeci za darmo!

*

KONSUMENT wchodzi do restauracji i pyta: — Panie starszy jest tu może moja żona?

— Nie, nie ma.

— Na pewno?

— Na pewno.

— To poproszę dwa duże koniaki.

*

SKARŻĄC się na ból nóg, pacjentka zwraca się do lekarza:

— Panie doktorze, co pan mi zapisze na moją dolegliwość?

— O dwa numery większe buty.

W cyrku jak w życiu. („Stern")

## ZNACZKI ◆ ZNACZKI

◆ *28 bm. ukaże się znaczek polski, upamiętniający 20 rocznicę wystrzelenia z Ziemi w przestrzeń kosmiczną pierwszego statku kosmicznego. Znaczek o nominale 6,90 zł przedstawia dwa obiekty kosmiczne: radziecki „Wostok" i amerykański „Merkury". Wydano go w arkusiku, składającym się z 6 znaczków i 2 przywieszek. Na jednej widnieje „Sputnik 1" oraz data jego wystrzelenia — 4.X.1957 r., na drugiej — „Explorer" i data 31.I. 1958 r. Margines arkusika zdobią rysunki kosmicznej aparatury radzieckiej i amerykańskiej, a to: Sputnik 2, Łunnik 2, Łunnik 3, Łuna 9, Łuna 16, Salut 1, Wenera 3, Interkosmos 1, Apollo-Sojuz, Telstar 1, Ranger 7, Nimbus, Pionier 10, Gemini 8, OAO — Kopernikus, Viking i Apollo 11. Projektował art. plastyk — Zbigniew Stasik. Technika druku — wielobarwna rotograwiura. Nakład — 6 mln szt., tj. 1 mln arkusików.*

◆ *Odkrycie Wyspy Bożego Narodzenia przez Jamesa Cooka jest tematem 4 znaczków i bloku Wysp Gilberta, wydanych w 200-setną rocznicę tego wydarzenia. Znaczki przedstawiają: żaglowce Cooka „Resolution" i „Discovery" u wybrzeży Wyspy Bożego Narodzenia, faksimile dziennika okrętowego Cooka z 1777 r., kapitana Cooka na pokładzie „Discovery" oraz Cooka w szalupie, z flagą angielską w dłoni, w momencie przybicia do brzegu wyspy.*

◆ *Oryginalny rysunek posiada znaczek „gwiazdkowy" Finlandii, który znalazł się w obiegu już w październiku. Oglądamy na nim podwórze wiejskiego domu, budynek sauny oraz gromadkę dzieci ciągnących sanki z drewnem do rozpalenia tradycyjnej świątecznej sauny.* (zg)

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 7. roślina śródziemnomorska o korzeniach przypominających postać ludzką, 8. ucisk, despotyzm, 9. mąż Eurydyki, 11. tkanina bawełniana w prążki, 13. krakowskie obwarzanki, 15. służyła do ochrony przed ciosami, 17. najgłębsze jezioro na świecie, 19. najwyższy w Afryce masyw górski, 22. onieśmielenie, skrępowanie, 25. znawca piękna, 27. światowej sławy tenor włoski, 28. jedno z państw Bliskiego Wschodu, 29. typowo angielska potrawa, 30. grzyby jadalne, 31. przeciwieństwo, zwalczanie się.

**PIONOWO:** 1. gubernator, przedstawiciel państwa protektora w państwie zależnym, 2. opowieści fantastyczne, 3. republika autonomiczna w Gruzji, 4. sylaba, 5. materiał do wyrobu ołówków, 6. biskup, poeta, satyryk, 10. zabezpieczenie rany, 12. gra podobna do tenisa, 14. 14. tworzywo sztuczne używane w przemyśle odzieżowym, 16. jeden z kontynentów, 17. gra w karty, 18. codziennie używany przedmiot, 20. słynny radziecki miotacz rakiet, 21. odrobina, maleńka ilość, 23. inaczej motto, 24. zabawa w lokalu publicznym, 26. miasto we Francji nad Sommą, 27. dawne naczynie w kształcie półkuli.

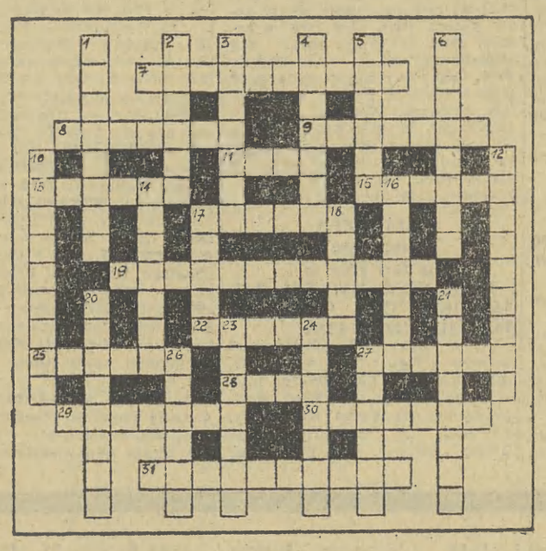

**ROZWIĄZANIA** prosimy nadsyłać w terminie do dnia 9. XII. 77 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **„KRZYŻÓWKA NR 47".** Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci **10 KSIĄŻEK.**

**ROZW. KRZYŻ. NR 45**

**POZIOMO:** 7. Liliowe, 8. orędzie, 9. allegro, 10. plastry, 12. troska, 14. zajazd, 15. Forster, 20. Wiarus, 21. Egeusz, 22. odmiana, 24. potomek, 26. mereżka, 27. zadymka.

**PIONOWO:** 1. Hillary, 2. bicepsy, 3. twór, 4. król, 5. Odyseja, 6. wiersze, 11 gruszka, 13. aloes, 14. ziele, 16. Fiedler, 17. arbiter, 18. genotyp, 19. usterka, 23. Nike, 25. opar.

**NAGRODY WYLOSOWALI:**

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 45, z dnia 19/20 XI 1977 r. **KSIĄŻKI** otrzymują: **B. Wróbel, J. Bartke** — Kraków, **T. Jajko** — Podczerwone, **J. Sikora** — Wadowice, **Z. Messner** — Brzesko, **Sz. Jelonek** — Jodłownik, **J. Borowski, Z. Łoboda** — Tarnów, **J. Pisarski** — Rabka, **M. Kawecki** — Skawina.

**NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.**

Pieski żywot w jesieni. („Niedziela")

## PONIEDZIAŁEK

### PROGRAM I

12.45 TRSŚ — Język polski sem. 3 l. 35
13.25 RTSŚ — Fizyka sem. 3 l. 30
15.25 NURT — Materializm historyczny
15.55 Program dnia
16.00 **OBIEKTYW**
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Sensacje z przeszłości **(kol.)**
17.00 Zwierzyniec **(kol.)**
18.00 Stawka większa niż życie — odc. XIV — film fab. TP
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Teatr telewizji: M. Gogol — Rewizor **(kol.)**
22.30 Camerata
23.00 Dziennik **(kol.)**

### PROGRAM II

16.05 Język niemiecki — l. 9
16.30 Dzień austriacki
16.35 Wiedeńskie spotkania — rep. film.
17.00 Popołudnie fauna — progr. baletowy
17.20 Wiedeń — 2000
17.50 W instytucie... — reportaż filmowy
18.00 Hiszpańska szkoła jazdy — rep. film.
18.40 **KRONIKA (Kr.)**
19.00 Dobranoc
19.00 Dobranoc **(kol.)**
20.35 Warunkowe zwolnienie — film fab.
22.05 Boogie-woogie — to był szał — pr. muz.
22.40 24 godziny **(kol.)**
22.50 NURT — Znaczenie sytuacji rodzinnej dziecka w oddziaływaniach wychowawczych

## WTOREK

### PROGRAM I

6.30 RTSŚ — Język polski sem. 3 l. 35
7.00 RTSŚ — Fizyka sem. 3 l. 30
7.30 Polskie drogi — odc. VIII **(kol.)**
9.00 Program dla kl. III — Matematyka
10.00 Czerwone, żółte, zielone **(kol.)**
12.45 RTSŚ — Język polski sem. 1 l. 11
13.25 RTSŚ — Chemia sem. 1 l. 13
15.55 Program dnia
16.00 **OBIEKTYW**
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Studio telewizji młodych
17.10 Kółko i Krzyżyk — teleturniej
17.25 Magazyn motoryzacyjny **(kol.)**
17.45 Nie tylko dla kobiet **(kol.)**
18.15 Ze świata burleski
18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Droga przez mękę — odc. VI — film fab. TV ZSRR **(kol.)**
22.15 Sprawozdanie z rewanżowego meczu w piłce nożnej o superpuchar Liverpool — PSV Hamburger **(kol.)**
22.55 Dziennik **(kol.)**

### PROGRAM II

14.45 Język angielski — kurs podst. l. 9
15.15 Program dnia
15.20 Teatr telewizji — M. Gogol — Rewizor **(kol.)**
17.10 Gdzieś na końcu świata — odc. IV film fab. wł. **(kol.)**
18.15 Sytuacje — prezenty
18.40 **KRONIKA (Kr.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Wtorek melomana — progr. o K. Szymanowskim
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 Mam pomysł **(kol.)**
22.00 Więzień wspomnień — film ang.
23.35 Język niemiecki — pwt. l. 9

## ŚRODA

### PROGRAM I

6.30 RTSŚ — Język polski sem. 1 l. 11
7.00 RTSŚ — Chemia sem. 1, l. 13
9.00 Chemia dla kl. VII **(kol.)**
9.30 Droga przez mękę — odc. VI — film TV ZSRR **(kol.)**
11.05 Historia kl. VII
12.00 Chemia dla kl. VIII **(kol.)**
12.45 RTSŚ — Matematyka sem. 9 l. 43
13.25 RTSŚ — Biologia sem. 3 l. 35
15.25 NURT **(kol.)**
15.55 Program dnia
16.00 **OBIEKTYW**
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Kto czyta nie błądzi — pr. publ. kult. **(kol.)**
17.00 Bajki i bajeczki — Złoty kaczor
17.30 Losowanie Małego Lotka
17.45 Gra — teleturniej
18.20 Koncert organowy Haendla **(kol.)**
18.35 Świat, który nie może zaginąć **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Sytuacje rodzinne — Długa noc poślubna — fil mfab. prod. TP **(kol.)**
21.35 Iwan Groźny — wid. muz. **(kol.)**
22.25 Per la vostra e nostra libertà — program o związkach w walce narodowo-wyzwoleńczej Polski i Włoch **(kol.)**
22.55 Dziennik **(kol.)**
22.55 Dziennik **(kol.)**
23.10 Klub fantastyki

### PROGRAM II

15.55 Język rosyjski — kurs. podst. l. 10 **(kol.)**
16.25 Program dnia
16.30 Zespół ludowy z Orenburga **(kol.)**
17.00 Na końcu języka — śmiej się pan z tego — progr. o gwarze warszawskiej **(kol.)**
17.30 Nie tylko o filmie
18.00 Twarze teatru — J. Stuhr
18.40 **KRONIKA (Kr.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Klub jazzowy studia Gama **(kol.)**
21.10 Czas i ludzie — Moskiewski Teatr Wielki — film dok. prod. ZSRR
21.50 24 godziny **(kol.)**
22.10 Dialogi z przeszłością **(kol.)**
22.40 Inicjatywy — pr. publ. **(kol.)**
23.10 Język francuski — kurs. podst. l. 6 **(kol.)**

## PIĄTEK

### PROGRAM I

6.30 RTSŚ — Matematyka sem. 1 lek. 11
7.00 RTSŚ — Biologia sem. 1 lek. 9
7.30 Najlepszy człowiek jakiego znam — film fab. prod. bułg. **(kol.)**
10.00 Geografia kl. VI
11.05 Progr. dla kl. II — W fabryce **(kol.)**
12.00 Wychowanie Obywatelskie — kl. VIII
12.55 Język polski kl. IV lic.
13.30 TR — Hodowla zwierząt sem. 3 lek. 33
14.00 TR — Mechanizacja rolnictwa sem. 3 lek. 23
15.25 NURT
15.55 Program dnia
16.00 **OBIEKTYW**
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Zapraszamy na stadiony **(kol.)**
16.55 Progr. dla dzieci — „Ula z Ib"
17.25 Historia pewnej kamienicy — odc. 5 — film fab. prod. TV CSRS **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Robotnicze losy — Gwiazdy patrzą na nas — odc. VIII — film fab. prod. ang.
21.30 Teatr telewizji — Wysoka stawka
22.45 Poradnik zmotoryzowanego turysty **(kol.)**
22.55 Dziennik **(kol.)**

### PROGRAM II

15.10 Jęz. ros. — kurs podst. l. 10
15.55 Program dnia
16.00 Pegaz **(kol.)**
16.45 Zawód: artysta — L. Grychtołówna **(kol.)**
17.40 Decyzje piętnastolatków
18.10 Poradnia młodych
18.40 **KRONIKA (Kr.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Koncert WOSPRiT cz. 1 — w progr. utw. K Szymanowskiego **(kol.)**
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 Opowieści Starszego Pana — Miasto średniej wielkości — progr. J. Przybory **(kol.)**
21.50 Koncert WOSPRiT — cz. 2 **(kol.)**
22.40 Fakty, opinie, hipotezy — Spór o Lascaux
23.10 NURT **(kol.)**

## tygodniowy program telewizji

OD 5. XII. DO 9. XII. 1977 R.

### PROGRAM II

15.45 Język francuski — kurs podst. l. 6 **(kol.)**
16.15 Program dnia
16.20 10 polskich dni Francesco Nullo i jego towarzyszy **(kol.)**
17.00 Sylwetki X Muzy — W. Skaruch
17.25 Kino filmów animowanych **(kol.)**
18.10 Dla młodych widzów: Skrzydła
18.40 **KRONIKA (Kr.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Studio sport **(kol.)**
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 L. Kydryński przedstawia Zizi Jeanmarie **(kol.)**
22.45 Rozmowa na migi — telezabawa
23.10 Język angielski — kurs podst. l. 9
23.40 NURT — Materializm historyczny

## CZWARTEK

### PROGRAM I

6.30 RTSŚ — Matematyka sem. 3 l. 43
7.00 RTSŚ — Biologia sem. 3 l. 35
9.00 Przysposobienie obronne kl. VIII i I lic.
9.30 Długa noc poślubna — film fab. prod. TP **(kol.)**
11.05 Język polski — kl. VII
12.45 RTSŚ — Matematyka sem. 1 l. 11
13.25 Biologia sem. 1 l. 9
15.55 Program dnia
16.00 **OBIEKTYW**
16.20 Spotkania z medycyną **(kol.)**
17.00 Ekran z bratkiem **(kol.)**
18.00 Patrol — Wykonać zadanie **(kol.)**
18.20 Sonda — mag. nauki i techn.
18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór zdziennikiem **(kol.)**
20.30 Człowiek w potrzasku — film fab. prod. USA
22.10 Pegaz **(kol.)**

### PROGRAM II

15.10 Jęz. ros. — kurs podst. l. 10
15.55 Program dnia
16.00 Pegaz **(kol.)**
16.45 Zawód: artysta — L. Grychtołówna **(kol.)**
17.40 Decyzje piętnastolatków
18.10 Poradnia młodych
18.40 **KRONIKA (Kr.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Koncert WOSPRiT cz. 1 — w progr. utw. K Szymanowskiego **(kol.)**
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 Opowieści Starszego Pana — Miasto średniej wielkości — progr. J. Przybory **(kol.)**
21.50 Koncert WOSPRiT — cz. 2 **(kol.)**
22.40 Fakty, opinie, hipotezy — Spór o Lascaux
23.10 NURT **(kol.)**

Nr 45 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VI

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

**MOTTO:** „Nie ma większej radości dla głupiego jak znaleźć głupszego od siebie". **(ALEKSANDER FREDRO, 1793—1876), komediopisarz, poeta.**

### NA LINII A—B (zamiast felietonu)

*Nie wiem czy komunikaty o sytuacji biometeorologicznej ogłaszane przez „Dziennik Polski" i „Polskie Radio" Kraków traktować serio czy z uśmiechem. Na wszelki wypadek — dopóki nie wypowiedziały się na ten temat szanowane osobistości — ilekroć dowiaduję się, że grozi mi obniżenie sprawności działania bądź pogorszenie samopoczucia, włażę do łóżka. Ludzie mądrzy i rozważni należycie wykorzystują tego rodzaju przestrogi, zwłaszcza kiedy podawane są przez źródła oficjalne.*

*Kiedyś mgr J. Morek z Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Przemysłowego opracował wszystkim pracownikom specjalne horoskopy metodą naukową. Inicjatywa mgr J. Morka, który tylko na podstawie daty urodzenia przewidywał jak obywatel będzie się czuł w określonym miesiącu czy roku, została ostatnio powszechnie zastosowana — jak pisze „Głos Robotniczy" — w jabryce kabli „Ema-Załom" w Szczecinie. Nikt oczywiście nie powołuje się tam na doświadczenia praktyczne krakowianina, gdyż „Ema-Załom" wykorzystała do tego maszynę cyfrową „Odra". Komputer — też na podstawie tylko daty urodzenia — ujawnia siłę, kondycję, witalność, pamięć, inteligencję, logikę. Można powiedzieć, że określa całokształt sprawności fizycznej, psychicznej i intelektualnej człowieka, choć nie podaje częstotliwości wypróżnienia.*

*Tak czy inaczej „Głos Robotniczy" podkreśla, że te wróżby sprawdzają się. Niepotrzebnie, okazuje się, kpiłem z odkryć mgr J. Morka. Toć to sukces i powinien być natychmiast opatentowany.*

*Ludziska chcą na wiele, wiele miesięcy przewidywać kiedy będą mieli obniżoną formę. Ileż możemy uniknąć nieporozumień: przełożeni byliby tolerancyjni i wyrozumiali dla wrzaskliwych i aroganckich podwładnych, podwładni z życzliwością a nawet podziwem znosiliby grymasy i fumy przełożonych. Mniej osób korzystałoby z porad lekarskich, bo przecież obywatele z góry wiedzieliby kiedy będą nerwowi, kiedy będą robić głupstwa. Ten i ów ustalałby, że w takim to a takim dniu nie powinien wychodzić z domu a tylko oglądać produkcje „Studio-Bis". Można byłoby planować i organizować wypoczynek.*

*Najważniejsze przecież jest dobre samopoczucie. Należy więc apelować aby każda firma już opracowała swoje „Rytmy sprawności", zwłaszcza że stajemy się narodem coraz bardziej uprzejmym i łaskawym. Nikt niczego nikomu nie odmawia. Każdy — na każdym stanowisku — rozmawia życzliwie i serdecznie. Kurtuazja. Tylko patrzyć a rozkwitnie miłość — bo rzeczników tej idei nie brak — między Ryszardem Filipskim a Janem Pawłem Gawlikiem, między Janem Pawłem Gawlikiem a Jerzym Krasowskim. Łatwo przecież dowieść, że wszelkie nieporozumienia między ludźmi rodziły się li tylko z niezwracania uwagi na warunki biometeorologiczne.*

### WIADOMOŚCI OPTYMISTYCZNE

■ Mieszkaniec Bydgoszczy — donosi „Ilustrowany Kurier Polski" — osiemdziesięciodwuletni p. Karol Wieczorek już trzeci rok z rzędu kontynuuje wraz z osiołkiem „Emirem" pieszą wędrówkę po Polsce. Na pewno znaleźliby się naśladowcy, ale gdzie znaleźć osiołki? ■ Polski Związek Piłki Nożnej — ujawnia „Głos Robotniczy" — winien jest ŁKS, Widzewowi i paru jeszcze klubom ligowym po około miliona złotych. Takie straty poniosły kluby na skutek przeniesienia na inne terminy kilku kolejek ligowych. Kluby powinny zaskarżyć PZPN albo domagać się by wszelkie kary dyscyplinarne nakładane przez PZPN nie były stosowane wobec ich zawodników. ■ „Trybuna Odrzańska" zaznacza, że tę oto informację podaje z satysfakcją: „W ciągu ostatniej doby zakłady pracy Opolszczyzny przetrzymały tylko 25 wagonów". To rzeczywiście sukces.

### Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:

● Xymena Zaniewska indagowana przez krytyka Michała Sprusińskiego w audycji TV „Sam na Sam": czy Telewizja Polska zakupiła dla red. Daniela Passenta odpowiednią ilość odpowiednich wiednią ilość odpowiednich koszul na koszt instytucji, odpowiedziała że nie. Xymena Zaniewska — główny scenograf TV — zaproponowała żeby zamiast tradycyjnych przerywników między audycjami wprowadzić bardziej nowoczesne: kółka które w miarę upływu czasu powiększałyby się a później zmniejszałyby się. To zupełnie coś niezwykłego! ● Kazimierz Łastawiecki dyrektor teatru w Gdyni przyznał się, że w pewnym szacownym gronie wiódł dyskurs o muzyce Krzysztofa Pendereckiego. I jak zwykle przy takich okazjach szacowne grono — pisze K. Łastawiecki w „Dzienniku Bałtyckim" — podzieliło się na dwa zwalczające się wściekle obozy. Twierdzono, że to co robi Krzysztof Penderecki to spekulacja, humbug i granda, ale twierdzono też że nie dorośliśmy jeszcze do odczucia muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Natomiast wszyscy zgodzili się — podkreśla autor, że coś w tym jest, bo Krzysztofowi Penedereckiemu dobrze płacą. I trzeba lepszych argumentów?

### OBSERWACJA

**JANUSZ ZBIERAJEWSKI** w „Życiu Gospodarczym": „jeśli my jesteśmy w tej grupie — jest to kolektyw, jeśli nas tam nie ma — jest to klika".

### DZIAŁ RECENZJI:

*Anthelme Brillat — Savarin: „Fizjologia smaku albo medytacje o gastronomii doskonałej". Książka smaczna. Myśl autora: „Odkrycie nowego dania większym jest szczęściem dla ludzkości niż odkrycie nowej gwiazdy". Nakładem PIW.*

**„KURIEREK" nie jest wieczny, czytaj więc póki co!**

**KOMUNIKAT.** Na zaproszenie „Kurierka" przebywał z oficjalną wizytą w Krakowie naczelny redaktor „Szpilek" Witold Filler. Krytyk wygłosił odczyt w Klubie MPiK, na który przybyło sporo staruszek, satyryk Miecugow i aktor Jarosz. Funkcjonariusze „Szpilek" i „Kurierka" omówili niektóre zagadnienia interesujące oba pisma. W rozmowach uczestniczyły małżonki.